

TADEUSZ JĘDRUSZCZAK

EUROPA ŚRODKOWA W PRZEDEDNIU II WOJNY ŚWIATOWEJ
(1933—1939)

Termin Europa Środkowa występuje w wielu publikacjach, choć nie zawsze jest on rozumiany jednakowo. Geograficzny środek Europy znajduje się kilkadziesiąt kilometrów na południowy zachód od Warszawy. Geografowie jednak są na ogół zdania, że z ich punktu widzenia nie ma dostatecznych podstaw do wyodrębniania z całości kontynentu europejskiego jego części środkowej. Europa Środkowa to zatem pojęcie bardziej polityczno-historyczne aniżeli geograficzne.

W literaturze niemieckiej mianem Europy Środkowej określa się często Niemcy i kraje bezpośrednio z nimi sąsiadujące na południowym wschodzie i na wschodzie. W literaturze anglosaskiej jak gdyby w celu wydzielenia Niemiec stanowiących Europę Środkowo-Zachodnią operuje się często terminem Europa Środkowo-Wschodnia, który obejmuje kraje leżące między Niemcami a ZSRR, łącznie z krajami północnej części Półwyspu Bałkańskiego.

Europę Środkowo-Wschodnią w okresie międzywojennym nazywano też — mając na uwadze jej funkcje polityczne rzeczywiste lub planowane — Międzyeuropa (Zwischeneuropa) oraz Trzecią Europą. Mówiono o niej również jako o „kordonie sanitarnym”, oddzielającym Związek Radziecki od Niemiec i Europy Zachodniej. W pewnym okresie lansowano nazwę Międzymorze — Intermarium, nadając tej nazwie zakres i znaczenie zależnie od sytuacji.

Wszystkie te określenia traktują Europę Środkową jako w pewnym sensie i w pewnym stopniu autonomiczny czynnik historyczno-polityczny, w przeciwieństwie określenia „strefa przejściowa”, które neguje własną fizjonomię Europy Środkowej¹.

Zakres pojęcia Europy Środkowej jest — jak widać — pojmowany bardzo różnorodnie; jest on poza tym zmienny zależnie od koniunktury historycznej zapewne nigdy nie będzie osiągnięta całkowita jednomyślność w rozumieniu tego zakresu. Nie jest to zresztą najważniejsze. Wydaje się, że patrząc na tę sprawę z dzisiejszej perspektywy, najbardziej uzasadnione dla lat 1933—1939 byłoby objęcie mianem Europy Środkowej następujących krajów: Polski, Niemiec, Austrii, Czechosłowacji, Węgier i Rumunii. Jest to propozycja dyskusyjna i z natury rzeczy całkowicie umowna, choć przemawia za nią wiele zasadniczych argumentów, które ogólnie można by ująć i określić jako liczne i różnorodne związki między losami tych krajów, a także pewne, niekiedy dość znaczne podobieństwa całości, najczęściej zaś niektórych aspektów ich struktur gospodarczych, społecznych i politycznych. W interesującym nas okresie ta część Europy odegrała decydującą rolę w dziejach naszego kontynentu. Tu bowiem wybuchły pierwsza i druga wojna światowa. Ostatnio mówi się o tzw. geografii polemologicznej², która zajmuje się strefami, gdzie zbrojne konfrontacje zdarzają się

¹ Określeniem tym posłużyli się m.in. autorzy francuscy J. Beaujeu-Garnier i G. Chabot w: *Traité de géographie urbaine*. Paris 1963, s. 66 (przekład rosyjski wyd. 1967 r.).

² G. Bouthoul, *Frontières et traité de paix*. „Le Monde” z 14—15.IV.1968.

szczególnie często. Z tego punktu widzenia Europa Środkowa jest regionem zasługującym na uwagę.

Naturalnie, wszelkie traktowanie dziejów Europy Środkowej w oderwaniu od całokształtu dziejów europejskiego kontynentu i globu byłoby postępowaniem jednostronnym, prowadzącym do wniosków bezwartościowych pod względem naukowym, albo w najlepszym razie o wartości bardzo ograniczonej.

Głównym problemem politycznym Europy Środkowej nie tylko w latach 1933—1939, lecz również w całym międzywojennym okresie był problem niemiecki, a ściślej — sprawa współistnienia i współżycia narodu niemieckiego z innymi narodami środkowoeuropejskimi: Polakami, Czechami, Słowakami, Austriakami, Węgrami i Rumunami, sprawa współistnienia i współżycia państwa niemieckiego z powstałymi w 1918 r. niepodległymi państwami w Europie Środkowo-Wschodniej: Polską, Czechosłowacją, Austrią, Węgrami, i z istniejącym już wcześniej państwem rumuńskim.

Problem niemiecki wykraczał znacznie poza ramy Europy Środkowej, jednakże dla tej części kontynentu był on najważniejszy i najbardziej bezpośredni. Niemcy — mimo klęski poniesionej w pierwszej wojnie światowej — były tu państwem największym i najsilniejszym. To określało ich — w pewnym sensie — dominującą pozycję i stwarzało im możliwości przejawiania inicjatywy w różnych kierunkach. Mogły one albo pójść nową drogą uznania wytworzonego w 1918 r. stanu rzeczy i kształtowania ze swymi sąsiadami stosunków pokojowych na zasadzie partnerstwa i równorzędności, albo dać się opanować przez skrajnych nacjonalistów, militarystów i odwetowców wyznających idee rzekomej wyższości Niemców nad ich wschodnimi i południowo-wschodnimi sąsiadami, których państwa uznano za niezdolne do życia i z pogardą określano mianem tworów sezonowych, oraz posłużyć się brutalnymi metodami agresji i podbojów, metodami — wbrew pozorom — nieskutecznymi, ale w niemieckich kręgach imperialistycznych uważanymi za jedynie słuszne. Objęcie władzy przez Hitlera w 1933 r. było jednoznaczne z wyborem tej drugiej możliwości. I w tej dziedzinie Hitler okazał się kontynuatorem tradycyjnej niemieckiej imperialistycznej polityki podbojów na wschodzie (por. wypowiedzi Hitlera do dowódców wojskowych na konferencjach w dniach 23 maja i 23 listopada 1939). Ta polityka Hitlera odpowiadała antyradzieckim kołom rządzącym Zachodu.

Europa Środkowa to obszar, z którego rozpoczęła się niemiecka ekspansja w okresie I i II wojny światowej. Na tym obszarze leżą kraje, które w okresie drugiej wojny światowej i przed jej rozpoczęciem Trzecia Rzesza zaanektowała lub usiłowała zaanektować, bądź podporządkowała sobie drogą zastosowania pogroźek, ażeby następnie przejść do walki o panowanie nad Europą, a zwłaszcza realizować swój podstawowy cel — podbój Wschodu.

Był to jednocześnie obszar intensywnego, szczególnie silnego i skutecznego oporu przeciw niemieckiej imperialistycznej ekspansji. Właśnie tu, a nie gdzie indziej napotkała Trzecia Rzesza na pierwszy zbrojny opór ze strony Polski, tu — mimo okupacji wojskowej i terroru — rozgorzały ogniska masowego konspiracyjnego ruchu oporu, który — choć z różnym nasileniem — występował we wszystkich krajach Europy Środkowej, tak tych, które znalazły się w koalicji antyhitlerowskiej, jak i tych, którym siłą narzucono rolę satelitów Berlina, lub z woli swych reżimów tę rolę wzięły na siebie. Ta niechęć poddania się hegemonii Trzeciej Rzeszy sprawiła, że II wojna światowa wybuchła w Europie Środkowej, a w każdym razie tu leżały jej bezpośrednie przyczyny, co nie może przesłaniać przyczyn głębszych, tkwiących również poza Europą Środkową, w międzynarodowym systemie imperialistycznym, głównie w rywalizacji wielkich mocarstw.

Niemcy hitlerowskie były mocarstwem faszystowskim. Wraz z ich — różnymi środkami realizowaną — ekspansją przenikały wpływy faszystowskie do innych krajów Europy Środkowej. Różny był stopień faszyzacji poszczególnych krajów. Austria, Węgry i Rumunia uległy jej — jak się zdaje — bardziej aniżeli Czechosłowacja i Polska. W Czechosłowacji wpływy faszystowskie były niewielkie. Równocześnie wszędzie istniał i rozwijał się — mimo różnic i w tej dziedzinie — ruch antyfaszystowski: demokratyczny, socjaldemokratyczny i komunistyczny. W tym związku wymienić należy zwłaszcza Czechosłowację.

W międzywojennym dwudziestoleciu, a zwłaszcza w początkowych jego latach, Europa Środkowa znajdowała się pod przemożnym oddziaływaniem Rewolucji Październikowej 1917 r. w Rosji. Rewolucja ta była jedną z decydujących przesłanek powstania tu nowych, niepodległych państw. Pod jej wpływem wybuchła w listopadzie 1918 r. rewolucja w Niemczech, w marcu 1919 r. na Węgrzech, doszło do wrzenia w Austrii, w latach 1918—1919 rozgorzały walki rewolucyjne w Polsce, Czechosłowacji i Rumunii. Idee rewolucji społecznej były w tych krajach bardzo żywotne, szczególnie w latach dwudziestych, trafiały bowiem na podatny grunt konfliktów i antagonizmów klasowych oraz narodowościowych. Dla milionowych zubożałych mas chłopskich, dla źle sytuowanych robotników, dla wielu milionów bezrobotnych, dla mas ludowych odczuwających dotkliwie niesprawiedliwość społeczną i destabilizację polityczną tych krajów, dla uciskanych mniejszości narodowych „rozwiązanie rosyjskie” było atrakcyjną perspektywą. Popularność Związku Radzieckiego — mimo wykorzystywanych i podsycanych przez reakcję kompleksów antyrosyjskich i antykomunistycznej propagandy połączonej z terrorem — była tu znaczna. Komunizm stanowił dla wszystkich tych krajów — z uwagi na ich zawikłaną sytuację wewnętrzną oraz równie niepewną międzynarodową, a także z uwagi na ich położenie geograficzne — alternatywę realną i konkretną. Tym się tłumaczy dążność kół prawicowych i reakcyjnych w tych krajach oraz poza ich granicami, ażeby je uczynić bastionem antykomunizmu, tym się tłumaczy kontrrewolucyjna ofensywa reakcji, zwłaszcza w latach trzydziestych, której krańcowym wyrazem był hitleryzm w Niemczech, pakt antykominternowski i agresja na ZSRR w 1941 r.

Struktura terytorialno-polityczna Europy Środkowej uformowana została przez traktat wersalski oraz traktaty w Saint-Germain i Trianon. Europa Środkowa była niewątpliwie podstawowym elementem systemu wersalskiego. Dlatego tu miało miejsce, bądź tego rejonu dotyczyły najostrzejsze starcie między obrońcami wersalskiego *status quo* a rewizjonistami. Głównym rzecznikiem rewizjonizmu były Niemcy. Tu rozgrywał się polsko-niemiecki konflikt graniczny i spór o Gdańsk, tu w pewnym momencie wypłynął problem przyłączenia Austrii do Niemiec (problem ten nie schodził w Niemczech z porządku dziennego od zakończenia I wojny światowej), a następnie rewizji granicy Czechosłowacji w związku z mniejszością niemiecką w tym kraju, tu istniały spory graniczne węgiersko-czechosłowacki i węgiersko-rumuński. Nie jest to pełne wyliczenie środkowoeuropejskich sporów terytorialnych.

Zwycięstwo Rewolucji Październikowej w Rosji w 1917 r. było okolicznością sprzyjającą powstaniu w 1918 r. nowych niepodległych państw w Europie Środkowej. Doniosłe znaczenie posiadała również klęska wojenna Niemiec i Austro-Węgier oraz rewolucje w tych krajach. Czynniki te miały decydujący wpływ na powstanie w 1918 r. niepodległej Polski, jak również na losy Czechosłowacji, Węgier i Austrii. W niemieckich kołach imperialistycznych zdawano sobie sprawę, że bez klęski wojennej Niemiec i ich sojuszników niemożliwe byłoby powstanie niepodległej Polski w takich granicach, jakie posiadała przed 1 września 1939. Dlatego niemieckie dążenia odwetowe kierowały się przede wszystkim przeciw Polsce, której istnienia w ówczesnych

Niemczech dość szeroko nie akceptowano, lansując formułę *Saisonstaat* — państwo sezonowe.

W latach 1933—1939, podobnie jak zresztą w całym międzywojennym okresie Europa Środkowa była terenem ostrych antagonizmów i konfliktów społecznych, wynikających z dążeń klasy robotniczej i chłopstwa. Problemy te potęgowały się w związku z mającą tu miejsce prawdziwą eksplozją demograficzną. Tak zwane przeludnienie agrarne dawało się dotkliwie we znaki właśnie w Europie Środkowo-Wschodniej.

Konflikty społeczne splotały się tu z konfliktami narodowościowymi. Przeprowadzenie ścisłych granic etnograficznych było tu szczególnie trudne, na co złożyły się rozliczne przyczyny historyczne, nawarstwione w ciągu wielu wieków. W każdym z krajów Europy Środkowej były liczne mniejszości narodowe. Na tym tle dochodziło między państwami Europy Środkowej do ciągłych napięć i sporów. Panował tu w stosunkach międzynarodowych stan skłócenia, podsycany świadomie przez różne wpływy zewnętrzne. Do dezintegracji Europy Środkowej przyczyniała się walmie polityka wykorzystywania mniejszości niemieckiej przez Berlin, zwłaszcza przeciw Czechosłowacji i Polsce.

PROBLEMY SPOŁECZNE I GOSPODARCZE

Europa Środkowa była rejonem przemysłowo-rolniczym. Gospodarka miała tu charakter kapitalistyczny i kapitalistyczno-obszarniczy. Najbardziej rozwinięte pod względem przemysłowym były Niemcy, najsłabiej — Polska i Rumunia; Austria, Czechosłowacja i Węgry stanowiły grupę pośrednią, w której najwyższy poziom uprzemysłowienia reprezentowała Czechosłowacja. Produkcja rolna stała najwyższą w Niemczech, Czechosłowacji i Austrii, najniższą w Rumunii, poziom pośredni reprezentowały Węgry i Polska.

Daleko idące zróżnicowanie było udziałem nie tylko Europy Środkowej jako całości, ale i poszczególnych krajów. Tak np. w rolniczej przeważnie Polsce były okręgi wysoko rozwiniętego przemysłu: Górny Śląsk, Łódź, Warszawa i tzw. Centralny Okręg Przemysłowy w widłach Wisły i Sanu; Czechosłowacja dzieliła się na przemysłowe Czechy i Morawy oraz na rolniczą Słowację; na rolniczych Węgrzech był przemysłowy rejon Budapesztu; Niemcy rozdzielała na dwie bardzo różne części rzeka Łaba: na zachód od niej był obszar uprzemysłowiony, zaś na wschód obszar zdecydowanie rolniczy. Ogólnie stwierdzić można, że Europa Środkowo-Wschodnia była przeważnie rolnicza, nieuprzemysłowiona, zaś Europa Środkowo-Zachodnia przeważnie przemysłowa.

Krajom Europy Środkowej — jak i całemu światu kapitalistycznemu — dał się szczególnie we znaki wielki kryzys ekonomiczny. Różny był jego przebieg w poszczególnych krajach. W Niemczech, Austrii i Polsce kryzys ten przebiegał ostro, w Czechosłowacji, Rumunii i na Węgrzech — łagodniej. W tej części Europy — ogólnie biorąc — był on głęboki i długotrwały. Zjawiskiem powszechnym były tzw. nożyce cen rujnujące zwłaszcza rolnictwo. Kryzys ten wytworzył w Niemczech sytuację, która sprzyjała objęciu władzy przez Hitlera. W ten sposób kryzys stanowił jedną z głównych przesłanek II wojny światowej³. Dla niektórych krajów Europy Środkowo-Wschodniej kryzys stał się wstrząsem, z którego nie mogły długo wyjść. W wyniku kryzysu jeszcze bardziej powiększył się dystans między tymi krajami a Niemcami, które dzięki

³ A. Sauvy, *Histoire économique de la France entre les deux guerres*. Wyd. Fayard. Paris 1967, s. 15 i 462.

polityce zbrojeń weszły po kryzysie na drogę dynamicznego rozwoju. Niemcy wyprzedziły wówczas pod względem tempa rozwoju USA. W latach 1929—1938 produkcja przemysłowa na świecie wzrosła przeciętnie o 10%, zaś w Niemczech o 16%, podczas gdy w USA zmniejszyła się o 11%⁴. W Niemczech rozwijał się wówczas ożywiony ruch inwestycyjny. Polska (która w latach 1936—1939 przeżywała okres dobrej koniunktury gospodarczej⁵), Czechosłowacja, Austria i Węgry posiadały tempo przyrostu produkcji przemysłowej niższe aniżeli Niemcy. Jedynie Rumunia wykazywała tempo wyższe, z tym jednak że jej potencjał przemysłowy był wówczas niewielki. W 1932 r. Niemcy wytwarzały 8,3% światowej produkcji przemysłowej, zaś w roku 1939 — po aneksji Austrii oraz Czech i Moraw — 15%. Dzięki temu tuż przed II wojną światową stały się one drugą — po USA potęgą przemysłową świata⁶. Pod względem tempa rozwoju przemysłowego wyprzedzał je wówczas Związek Radziecki, gdzie miała miejsce forsowna industrializacja, choć w całości potencjał przemysłowy Niemiec był wtedy większy aniżeli potencjał przemysłowy ZSRR.

Posiadając taką pozycję Trzecia Rzesza mogła wywierać i wywierała ekonomiczną presję na sąsiadujące z nią kraje Europy Środkowo-Wschodniej oraz kraje Półwyspu Bałkańskiego. Tendencją niemieckiej polityki gospodarczej było utrzymanie ich charakteru rolniczo-surowcowego, sprowadzenie ich do roli zaplecza przemysłowej Rzeszy i zintegrowanie w ramach *Grossraumwirtschaft* pod hegemonią Niemiec. W większości tych krajów kapitał niemiecki posiadał wysokie udziały i wpływy (Austria, Bułgaria, Węgry, Rumunia). Pod szczególnie silnym ekonomicznym naciskiem Rzeszy, która stosowała różne metody, a przede wszystkim manipulacje walutowe, znalazły się Węgry, Rumunia, Jugosławia i Bułgaria. W 1933 r. Niemcy wchłaniały 11,1% węgierskiego eksportu, zaś w 1939 r. aż 52,4%; odpowiednie liczby dla Rumunii wynoszą 16,6% i 43,1%, dla Jugosławii — 13,9% i 45,9%, dla Bułgarii — 38% i 71,1%. Podobnie przedstawiała się sytuacja w imporcie tych krajów. W 1933 r. Niemcy pokrywały 19,6% węgierskiego importu, zaś w 1939 r. 52,5%, odpowiednie liczby dla Rumunii wynoszą 18,6% i 56,1%, dla Jugosławii 13,2% i 53,2%, dla Bułgarii 38,2% i 69,5%⁷. Tak więc w przededniu II wojny światowej kraje te włączone zostały w znacznym stopniu w orbitę gospodarczych wpływów niemieckich. W latach 1939—1941 Węgry, Rumunia i Bułgaria jeszcze bardziej związały się z Rzeszą. W 1941 r. Niemcy uczestniczyły w węgierskim imporcie w 57%, a w eksporcie w 77%, w rumuńskim 74% i 68%, w bułgarskim 76% i 82,3%. Znane jest również powiązanie ekonomiczne Austrii i Niemiec i obustronne dążenie do unii celnej. Zawarty w tej sprawie 19 marca 1931 układ unieważniony został 2 września pod naciskiem Francji i Małej Ententy. Gospodarkę Austrii podporządkował Rzeszy definitywnie układ z 27 stycznia 1937. Udział Niemiec w handlu zagranicznym Czechosłowacji i Polski był znaczny, choć o wiele mniejszy aniżeli w handlu zagranicznym wymienionych wyżej krajów. W 1932 r. Czechosłowacja pokrywała z Niemiec ponad 15% ogółu swego importu, zaś eksportowała do Niemiec blisko 14%⁸, odpowiednie liczby dla Polski w 1938 r. wynoszą 23% i 24,12%⁹. Nie jest przypadkiem, że

⁴ Ibidem, s. 466.

⁵ M. M. Drozdowski, *Polityka gospodarcza rządu polskiego 1936—1939*. Warszawa 1963.

⁶ *Deutschlands wirtschaftliche Lage in der Jahresmitte 1939. Reichs—Kredit—Gesellschaft, Aktiengesellschaft Berlin Anfang Juli 1939*. Na prawach rękopisu. Biblioteka Narodowego Instytutu Statystyki i Studiów Ekonomicznych w Paryżu (INSEE). Sygn. 4/719.

⁷ Dane liczbowe pochodzą z artykułu H. Raupach, *The impact of the Great Depression on Eastern Europe*. „Journal of Contemporary History” 1969, nr 4, s. 75—86. Artykuł ten jest w wielu punktach próbą uzasadnienia niemieckiej ekspansji ekonomicznej w Europie Środkowo-Wschodniej.

⁸ Cyt. wg artykułu J. Tomaszewskiego, *Związki handlowe państw sukcesyjnych w okresie międzywojennym*. „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Wschodniej” 1968, t. 4, s. 74—93.

⁹ „Mały Rocznik Statystyczny” 1939, s. 169.

handel Trzeciej Rzeszy rozwijał się najgorzej z Czechosłowacją (nb. kraj o wysoko rozwiniętej wymianie handlowej) i Polską. Kraje te najbardziej opierały się ekspansji niemieckiej. Było to możliwe m. in. dzięki ich nie małym możliwościom gospodarczym.

Im bliżej było wojny, tym nacisk Rzeszy na kraje Europy Środkowo-Wschodniej wzrastał, bowiem Niemcy gromadziły zapasy wojenne w surowcach i środkach żywności. Najjaskrawszym przejawem tego nacisku był układ z 22 marca 1939 narzucony przez Hitlera Rumunii, zapewniający Rzeszy dostawy ropy rumuńskiej.

Niemieckie koła gospodarcze od dawna interesujące się ekspansją ekonomiczną na tereny Europy Środkowo-Wschodniej oraz Półwyspu Bałkańskiego powoływały różne organizacje oraz instytucje, których zadaniem było badanie możliwości w tym zakresie, a następnie realizacja tych celów¹⁰. Do najbardziej aktywnych w latach trzydziestych należał *Mitteuropäischer Wirtschaftstag* (MWT) w Wiedniu. Organizacja ta działała pod protektoratem przemysłowców z Zagłębia Ruhry, a także kierowniczych ośrodków niemieckiego przemysłu chemicznego i elektrotechnicznego. Poparcia udzielały jej również władze państwowe. MWT skupiał swą uwagę na rejonie naddunajskim, traktując tamte kraje jako rolniczo-surowcową bazę Trzeciej Rzeszy. W wyniku zabiegów MWT i innych ośrodków gospodarczych i politycznych roczny import soji (oleje, pasza) z Rumunii do Niemiec wzrósł w latach 1935—1937 niemal siedmiokrotnie, z 6400 t. do 43 489 t., zaś z Bułgarii — z 6900 t. do 11 629 t. Natomiast z Niemiec do tych krajów Europy Środkowo-Wschodniej i Półwyspu Bałkańskiego (Rumunii, Węgier, Bułgarii, Jugosławii i Grecji) wywożono m. in. maszyny rolnicze. Wartość tego eksportu w latach 1933—1937 podniosła się z 111 tys. marek do 4317 tys. marek, a więc wzrost prawie 40-krotny. Z krajów tych płynęły do Niemiec dostawy takich surowców, jak ropa naftowa, antymon, chrom, mangan, cynk, ołów, miedź, boksyty. Powoływano organizacje niemieckie lub mieszane dwustronne, z zachowaniem dominacji niemieckiej dla eksploatacji tych surowców, np. *Gesellschaft zur Erforschung Ausländischer Erzkvorkommen* m.b.H. w Berlinie¹¹. Penetracji gospodarczej Rzeszy towarzyszyła penetracja polityczna. I jedno, i drugie wywoływało sprzeczności. Między Polską a Niemcami przez 10 lat toczyła się tzw. wojna gospodarcza (1925—1934), opierały się im Czechosłowacja i Rumunia. W krajach Europy Środkowo-Wschodniej były faszystowskie lub półfaszystowskie grupy i ośrodki, które nie tylko nie odrzucały współpracy z hitlerowskimi Niemcami, ale były w niej zainteresowane (szczególnie w Austrii i na Węgrzech). Poza tym współpracy takiej sprzyjała kryzysowa i pokryzysowa ciężka sytuacja gospodarcza. 20 kwietnia 1934 polski poseł w Wiedniu, Jan Gawroński, pisał na ten temat do ministra spraw zagranicznych w Warszawie: „Jestem tu pod coraz większym wrażeniem, jak szybko w ostatnich miesiącach rozwijały się poprzez Austrię wpływy niemieckie na cały *Südostraum* rosenbergowski i jak szybko ta koncepcja zaczynała się po prostu na oczach realizo-

¹⁰ Na początku lat trzydziestych działały m.in. następujące organizacje i instytucje: *Mitteuropäischer Wirtschaftstag* w Wiedniu, *Österreichisch-Deutscher Volksbund* w Berlinie, *Deutsch-Österreichische Arbeitsgemeinschaft* w Monachium, *Deutscher Wirtschaftsverband für die Österreichisch-Ungarischen Nachfolgestaaten* w Berlinie, *Studiengesellschaft für Mittel- und Südosteuropa* w Berlinie, *Mitteuropa-Institut* w Dreźnie, *Europäischer Zollverein* w Berlinie, *Deutsch-Südosteuropäische Gesellschaft*, *Österreich-Ausschuss der Spitzenverbände*, *Expositur des Aussenhandelsdienstes der österreichischen Handelskammern für das Deutsche Reich* w Berlinie, *Büro zur Förderung Deutsch-Jugoslawischer Wirtschaftsbeziehungen* w Berlinie, *Delegation für den Österreichisch-Deutschen Wirtschaftszusammenschluss* w Wiedniu, *Mitteuropa-Institut* w Wiedniu, *Mitteuropa-Institut* w Brünne, *Europäisches Studienkomitee der Internationalen Handelskammer* w Pradze; izby handlowe: niemiecko-bułgarska, niemiecko-rumuńska, niemiecko-węgierska.

¹¹ Raport von Wilmowsky'ego pt. „Entstehung, Entwicklung und Arbeit des Mitteleuropäischen Wirtschaftstages z. 22. XI. 1938”. Archiwum Mikrofilmów WIH Oberkommando der Wehrmacht, rolka nr 174.

wać. Fakty oczywiście są na razie mało dostrzegalne w dziedzinie realnych wyników, ale za to o tyle więcej w dziedzinie imponderabiliów. Poza robionym przez dyplomację niemiecką sztucznym trochę zbliżeniem na Bałkanach — mniej sztucznym może na Węgrzech — powoli, tak w Austrii, jak i w krajach poza nią leżących urabia się jakaś dziwna atmosfera, którą trudno nazwać proniemiecką, gdyż nie opiera się na żadnej życzliwości wobec Niemiec, ale która wychodzi z założenia i z przekonania, że ekspansja Niemiec w tym kierunku jest po prostu nieunikniona w bliskiej bardzo przyszłości. Przekonanie takie ma dzisiaj szczególnie korzystne warunki rozwoju, w chwili gdy wszelkie inne koncepcje sanacji ekonomicznej tych krajów, koncepcje wysuwane przez Włochy lub Francję, coraz bardziej okazują się nierealne, gdy tymczasem współpraca gospodarcza z Niemcami wydaje się coraz bardziej realnie możliwa. W dzisiejszej strukturze wzajemnych stosunków ekonomicznych jedynie Niemcy mogą kupować znaczną część produkcji rolnej tych krajów, dając im w zamian te towary przemysłowe, których one naprawdę potrzebują. Dzięki temu symbioza ekonomiczna między Niemcami a obszarem południowo-wschodnim jest dziś realną możliwością, korzystną dla obu stron, a więc mającą wszelkie naturalne warunki realizacji. I właśnie ponieważ wszyscy tam czują, że mogłoby to być realnym krokiem w kierunku gospodarczej sanacji, tej przewidywanej ekspansji niemieckiej jakoś nikt tak bardzo się nie boi, a przeciwnie, jej możliwość jest rozpatrywana z życzliwym fatalizmem¹².

Penetrację gospodarczą Niemiec w Europie Południowo-Wschodniej ułatwiła polityka *appeasementu*, której wyrazem w tej dziedzinie był zawarty 15 marca 1939 w Düsseldorfie układ między brytyjskimi a niemieckimi kołami przemysłowymi (Reichsgruppe Industrie i Federation of British Industries), mocą którego tę część Europy „odstąpiono” Niemcom jako sferę ich wpływów¹³.

Kapitały zagraniczne odgrywały wielką rolę w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. W Polsce np. według stanu ze stycznia 1931 r. zainwestowano obcych kapitałów na 549 mln zł (= ponad 100 mln dolarów), z tego połowę stanowiły kapitały francuskie, 1/3 niemieckie, resztę amerykańskie, belgijskie, austriackie, czechosłowackie i inne¹⁴. Również Węgry, Rumunia, Czechosłowacja i Austria były terenem ekspansji obcego kapitału. Spośród krajów Europy Środkowej eksporterem kapitału były przede wszystkim Niemcy, a także Czechosłowacja. Zbrojeniowy przemysł Czechosłowacki pracował na rzecz armii rumuńskiej, jugosłowiańskiej, tureckiej, bułgarskiej i innych.

W Europie Środkowej, na obszarze blisko 1,5 mln km² mieszkało przy końcu 1936 r. ponad 153 mln mieszkańców. Gęstość zaludnienia w tym rejonie wynosiła 98 mieszkańców na km², wtedy gdy przeciętna europejska gęstość zaludnienia równała się 47 osobom na km², a przeciętna światowa — 14 osobom na km². Najgęściej zaludnionymi krajami były Niemcy (135 osób na km²) i Czechosłowacja (104 osoby na km²), najslabiej — Rumunia (66 osób na km²), grupę pośrednią stanowiły Węgry, Polska i Austria (odpowiednio 96, 90 i 81 osób na km²). Tak więc najniższa gęstość zaludnienia w Europie Środkowej była o wiele wyższa od przeciętnej europejskiej (66 i 47). Największy przyrost naturalny był w Rumunii i Polsce (w 1937 r. odpowiednio 11,5‰ i 10,9‰), najniższy na Węgrzech (1937 r. — 6‰), będący tylko o 0,3‰ niższy od przeciętnego europejskiego przyrostu naturalnego (bez ZSRR)¹⁵.

¹² J. Gawroński. *Moja misja we Wiedniu 1932—1938*. Warszawa 1965, s. 159—160.

¹³ Problematykę niemieckiej ekspansji gospodarczej wobec Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Bułgarii, Jugosławii, Grecji i Turcji omawia W. Grabska, *Ekonomiczna ekspansja Niemiec na wschód w latach 1870—1939*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1964.

¹⁴ *Survey of international affairs 1932*. Oxford University Press, 1933, s. 383.

¹⁵ „Mały Rocznik Statystyczny” 1939, s. 16—45 i 46.

Europa Środkowa, a zwłaszcza Europa Środkowo-Wschodnia była obszarem przeludnionym, gdzie podaż siły roboczej była znacznie większa od zapotrzebowania. Występowało tu duże przeludnienie agrarne. Ludność wiejska nie znajdowała ujścia do miast, do przemysłu, który rozwijał się zbyt powoli w stosunku do potrzeb ekonomicznych tych krajów. Dotyczyło to nie wszystkich krajów i nie w jednakowym stopniu. Wydaje się, że przeludnienie agrarne było szczególnie wysokie w Polsce. Szacuje się je na 2—3 mln osób. Europa Środkowa była terenem, skąd przez wiele dziesięcioleci wychodziła liczna emigracja zarobkowa (i nie tylko zarobkowa) niesezonowa i sezonowa: z Polski (łącznie w ciągu okresu 1919—1938 ponad 1 mln niesezonowych emigrantów) do Francji, Kanady, USA, Niemiec, Ameryki Południowej i in., ze Słowacji do Czech i Moraw oraz do Kanady i USA, z Niemiec do Kanady i USA, z Niemiec wschodnich do zachodnich (*Ostflucht*). Dość znaczna była również emigracja z Rumunii i Austrii¹⁶. Szczytowe nasilenie emigracji przypada na lata przedkryzysowe, potem — z powodu ograniczeń migracyjnych — odgrywała ona już stosunkowo coraz mniejszą rolę, a w interesującym nas okresie spadła do minimum, choć tuż przed wojną zaznaczył się pewien wzrost. Ograniczenie możliwości emigracyjnych musiało pogłębić trudności krajów dysponujących nadwyżkami siły roboczej. Z drugiej jednak strony dopływ dziesiątek i setek tysięcy emigrantów, przeważnie elementu wybijającego się aktywnością i zdolnościami, skazanego na trudne warunki życia w obcym środowisku¹⁷, oznaczał zmniejszenie potencjału krajów macierzystych i przeniesienie go do krajów, które emigrantów przyjmowały. Niewątpliwie emigranci polscy w liczbie około 400 tysięcy mają niemały wkład w odbudowę Francji ze zniszczeń po I wojnie światowej¹⁸.

W dwóch krajach Europy Środkowej: w Niemczech i Austrii, przeważała zdecydowanie ludność miejska (w latach 1935—1939 — 72,2% i 60,7%), w pozostałych ludność miejska stanowiła mniej niż połowę mieszkańców: w Czechosłowacji 47,8%, na Węgrzech 38,1%, w Polsce 27,4%, w Rumunii 21,3%. We wszystkich tych krajach razem wziętych ludność miejska stanowiła średnio 44,6% mieszkańców, a więc mniej niż połowę, co wprawdzie nie oddaje pod tym względem daleko idącego zróżnicowania tego rejonu, ale jednocześnie charakteryzuje jego dominującą cechę jako obszaru o zaludnieniu w większości wiejskim, co było w zasadzie odbiciem miejsca zajmowanego w tych krajach przez przemysł i rolnictwo¹⁹. Kraje o zdecydowanej przewadze ludności chłopskiej to Rumunia, Polska i Węgry. Najmniejszy odsetek tej ludności występował w Niemczech, przy czym w Niemczech wydzieliła się wyraźnie obszar na zachód od rzeki Łaby z mniejszym odsetkiem ludności wiejskiej niż na obszarze na wschód od Łaby. Austria i Czechosłowacja reprezentowały typ struktury zbliżonej do równowagi między ilością mieszkańców wsi i miast. W Polsce, na Węgrzech, w Rumunii i w Niemczech wschodnich występowała wielka własność ziemska przy równoczesnym, daleko idącym rozdrobnieniu całego rolnictwa²⁰.

¹⁶ Ibidem, s. 53—55.

¹⁷ Świadectwem ciężkiego losu polskich emigrantów są: *Pamiętniki emigrantów*. Warszawa 1939, oraz *Pamiętniki emigrantów*. Warszawa 1960.

¹⁸ Więcej na ten temat: H. Janowska, *Polska emigracja zarobkowa we Francji (1919—1939)* Warszawa 1964.

¹⁹ Por. Hanna Jędruszczak, *Reforma rolna a rozwój gospodarczy w europejskich krajach demokracji ludowej*. „Polska Ludowa” t. III, 1964, s. 41—52; tejsze: *Problemy struktury społeczno-ekonomicznej ludności krajów Europy Środkowej i ZSRR w latach 1930—1960*. „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, t. 3, 1967, s. 227—264; J. Krasuski, *Historia Rzeszy Niemieckiej 1871—1945*. Poznań 1969, s. 241 i nast.

²⁰ Na temat rolnictwa polskiego: M. Mieszczankowski, *Struktura agrarna Polski międzywojennej*. Warszawa 1960.

Najlicniejsza klasa robotnicza była w Niemczech, Austrii i Czechosłowacji, zaś najmniej liczna w Rumunii. Na Węgrzech i w Polsce klasa robotnicza była stosunkowo nieliczna, ale na tyle znaczna i skoncentrowana, że odgrywała rosnącą rolę w walkach społecznych i politycznych, większą — jak się zdaje — w Polsce. Niemcy, Austria i Czechosłowacja były krajami, w których pozycja wielkiej burżuazji była bardzo silna. W Polsce, Rumunii i na Węgrzech, zwłaszcza zaś w Polsce między burżuazją a ziemiaństwem nastąpił kompromis społeczny i polityczny, w rezultacie burżuazja uległa wpływowi ziemiaństwa i na odwrót. Burżuazja i obszarnictwo były w krajach Europy Środkowej klasami panującymi.

W każdym z krajów Europy Środkowej były liczne mniejszości narodowe. Najbardziej jednolite pod względem narodowościowym przed 1938 r. były Niemcy — jeżeli abstrahować w tym miejscu od wewnętrznych i dzielnicowych różnic między ludnością Niemiec — ale i tu była liczna mniejszość polska i żydowska. Przed wybuchem wojny w 1939 r. w granicach Rzeszy mieszkało ponad 7 mln Czechów i 7 mln Austriaków. W Polsce Polacy stanowili niespełna 70% mieszkańców, resztę Ukraińcy (ponad 10%), Żydzi (blisko 9%), Niemcy²¹, Białorusini i inni. W Austrii prócz Austriaków (ponad 90%) zamieszkiwali Czesi, Słowacy, Serbowie i Chorwaci, Słoweńcy i Węgrzy. Czesi i Słowacy stanowili 67% mieszkańców Czechosłowacji, reszta zaś to Niemcy (ponad 23%), Ukraińcy (blisko 6%), Węgrzy (blisko 5%) i Polacy. Rumuni w swym państwie stanowili 72% ludności, pozostali to Węgrzy (9,1%), Żydzi (4,9%), Niemcy (4,5%), Ukraińcy, Bułgarzy i inni. Stosunkowo jednolite były Węgry, prawie 90% ludności węgierskiej, pozostałe 10% to przede wszystkim Niemcy (blisko 7%), Słowacy (prawie 2%) i inni. Mniejszość niemiecka szczególnie w Polsce i Czechosłowacji była instrumentem polityki Hitlera skierowanej przeciw tym krajom²². Zróżnicowana była również struktura wyznaniowa ludności w tych krajach. W Austrii, Czechosłowacji, Polsce i na Węgrzech przeważało wyznanie rzymsko-katolickie, w Rumunii — prawosławne, w Niemczech 62% stanowili ewangelicy, a 32% rzymscy katolicy. Poza tym silna grupa ewangelików istniała na Węgrzech (27%), rzymskich katolików w Rumunii (16%), prawosławnych w Polsce (prawie 12%).

Problemy gospodarcze i struktury społecznej Europy Środkowej w przededniu II wojny światowej traktuje się dwójako. Z jednej strony Niemcy przedstawia się jako kraj wysoko rozwinięty, z drugiej zaś wskazuje się na dystans dzielący kraje Europy Środkowo-Wschodniej od Niemiec i od najbardziej rozwiniętych krajów zachodnich. Dystans ten jest niewątpliwy, a jego zmniejszenie czy nawet likwidacja to zrozumiała ambicja krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Jednakże porównywanie tych krajów tylko z Niemcami i niewielką w skali światowej w gruncie rzeczy grupą wysoko rozwiniętych krajów zachodnich jest zabiegiem jednostronnym, jest to bowiem spojrzenie na ten rejon naszego kontynentu tylko z jednego, stosunkowo wąskiego i ograniczonego punktu widzenia. Nie negując potrzeby takiego spojrzenia i porównania, wydaje się w pełni uzasadnione uwzględnienie również innych punktów widzenia, ażeby bardziej wszechstronnie określić miejsce Europy Środkowej pod względem osiągniętego poziomu gospodarczego i charakteru struktury

²¹ Na temat mniejszości niemieckiej w Polsce: St. Potocki, *Położenie mniejszości niemieckiej w Polsce 1918—1938*. Gdańsk 1969.

²² A. Szefer, *Mniejszość niemiecka w Polsce i w Czechosłowacji w latach 1933—1938*. Katowice—Kraków 1967. W konkluzji swych wywodów pisze on m.in.: „Stwierdzić należy, że mniejszość niemiecka w Polsce i w Czechosłowacji posiadała szerokie prawa gwarantujące jej nieskrępowany rozwój życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Z praw tych korzystała w całej pełni . . . Mniejszość niemiecka w Polsce i w Czechosłowacji w pełni została przysposobiona do zadań wyznaczonych jej przez Trzecią Rzeszę i odegrała rolę, którą powierzył jej Berlin” (s. 205 i n.).

społecznej. Okazuje się, że na szerszym tle porównawczym widać nie tylko dystanse dzielące Europę Środkowo-Wschodnią od najwyżej rozwiniętych krajów: Niemiec, Europy Zachodniej, USA i Japonii, ale i dystanse dzielące ją od niektórych innych krajów Europy oraz od bardzo wielu krajów Azji, Afryki i Ameryki Południowej, znacznie słabiej rozwiniętych. Dlatego określenie Europy Środkowo-Wschodniej — co często ma miejsce — mianem rejonu zacofanego i opóźnionego w rozwoju gospodarczym i w dziedzinie struktury społecznej jest nie uzasadnione. Jest to bowiem ocena ferowana z uwzględnieniem jednego tylko punktu odniesienia, ocena o wydźwięku pejoratywnym, zawierająca w sobie milczące założenie o nie dającej się wyrównać wyższości jednych krajów, a niższości innych, przy czym — nierzadko — w złą wierzę odnoszono to nie tylko do gospodarki i struktury społecznej, ale i do całości narodów Europy Środkowo-Wschodniej — do ich kultury, uzdolnień itp. Nierównomierności rozwojowe uwarunkowane w zasadzie przez czynniki obiektywne zawsze towarzyszyły ludzkości na jej drodze dziejowej, a przykładów zmian, gdy rejon uważany na niedorozwinięte wyprzedzały następnie inne wysoko rozwinięte, przytoczyć można by wiele. Dystanse dzielące Europę Środkowo-Wschodnią od najwyżej rozwiniętych krajów nie były nie do nadrobienia. Rzeczą znacznie gorszą były warunki społeczno-polityczne, które hamowały zmniejszanie lub likwidację tych dystansów.

Najogólniej Europę Środkową scharakteryzować można jako rejon o ustroju kapitalistyczno-obszarniczym, wysoce zróżnicowany pod względem gospodarczym i struktur społecznych, jako obszar antagonizmów, kontrastów i dysproporcji. Było to niewątpliwie jednym ze źródeł sporów między państwami tego rejonu w przededniu II wojny światowej. Zróżnicowanie, kontrasty i dysproporcje występowały również w ramach poszczególnych państw. Faszyzm, półfaszyzm i dyktatury wojskowe były w tych warunkach próbą rządzenia tymi krajami bez rozwiązywania trapiących je problemów. Kraje Europy Środkowo-Wschodniej: Rumunia, Polska i Węgry, uczyniły w okresie międzywojennym pewien krok ku industrializacji, był to jednak krok niewielki, pozostały one nadal krajami nieuprzemysłowionymi. Niemcy, Austrie i Czechosłowację cechował wysoki poziom rozwoju przemysłowego, najbardziej uprzemysłowione były Niemcy na zachód od Łaby.

W Europie Środkowo-Wschodniej oraz w Niemczech wschodnich na czoło wysuwał się problem chłopski i rola ziemiaństwa. Chłopski charakter większości krajów Europy Środkowej, niemożność rozwiązania problemu industrializacji w warunkach ustroju kapitalistycznego były przyczyną ich słabego dynamizmu rozwojowego, stabilności struktury społecznej, konserwatyzmu, niskiego poziomu rozwoju technicznego. W krajach tych występował masowy, opozycyjny, a nawet rewolucyjny ruch chłopski, który jednak mimo swego zasięgu nie miał wyraźnej i realnej perspektywy programowej, był niezdolny do zaproponowania rozwiązania podstawowych bolączek tych krajów, a zwłaszcza sprawy uprzemysłowienia, likwidacji rażącej nierówności i niesprawiedliwości społecznej. Problemy te mógł rozwiązać, i rozwiązał, rewolucyjny ruch robotniczy. Wprawdzie klasa robotnicza w Europie Środkowo-Wschodniej nie była klasą najliczniejszą, jednakże jej wysoki stopień zorganizowania i prężność, a nade wszystko program ruchu komunistycznego, jego umiejętna taktyka kojarząca interesy robotnicze z interesami mas chłopskich i walką o wyzwolenie narodowe czyniły zeń siłę zdolną do odegrania tu roli decydującej.

Silną i wpływową pozycję zajmowała w tych krajach inteligencja²³, a także — szczególnie w Niemczech — warstwa urzędnicza.

²³ J. Żarnowski, *Struktura społeczna inteligencji w Polsce w latach 1918—1939*. Warszawa 1964.

Okres międzywojenny charakteryzował tu dalszy wzrost świadomości narodowej ludności. Procesy te, bardzo trudne do naukowego badania, intensywnie przebiegały w Polsce i były źródłem postawy Polaków podczas wojny i okupacji. Rozwój świadomości narodowej, który często rodził tu tendencje i ruchy o charakterze nacjonalistycznym, a nawet rasistowskim, integrował społeczeństwa Europy Środkowo-Wschodniej, konflikty społeczne i polityczne oraz walki klasowe dzieliły je. Zależnie od sytuacji dominowała to jedna, to druga tendencja. W obliczu zagrożenia z zewnątrz, w przededniu II wojny światowej procesy integracyjne wzięły górę szczególnie w Czechosłowacji i Polsce.

EWOLUCJA SYTUACJI WEWNĘTRZNEJ

Spróbujmy z kolei pokłócić naszkicować ewolucję sytuacji wewnętrznej — głównie politycznej krajów Europy Środkowej w latach 1933—1939.

Wielki kryzys gospodarczy odcisnął mocne piętno na polskim życiu politycznym, społecznym i gospodarczym. Polska z trudem wychodziła z trudności kryzysowych, dopiero rok 1936 był pierwszym rokiem korzystnej koniunktury gospodarczej, osiągniętej w niemałym stopniu dzięki polityce interwencjonizmu państwowego, której czołowym rzecznikiem i realizatorem był wicepremier i minister skarbu Eugeniusz Kwiatkowski. Lata 1936—1939 były okresem rozbudowy tzw. Centralnego Okręgu Przemysłowego, który obok budowy portu w Gdyni był jednym z głównych osiągnięć ówczesnej polskiej gospodarki. Inwestycje te nie zmieniły zasadniczo ciężkiego położenia materialnego mas ludowych i sytuacji kraju obciążonego — jak się szacuje — 2—3 mln tzw. zbędnych rąk na wsi i milionem bezrobotnych w mieście. Duże trudności przeżywało polskie rolnictwo trapiione przez tzw. nożyce cen. Kraj był ciągle wstrząsany wybuchami opozycyjnej, rewolucyjnej aktywności mas ludowych, dochodziło nawet do zbrojnych starć z policją i wojskiem. W 1935 r. miał miejsce szeroki bojkot wyborów parlamentarnych, ponad połowa uprawnionych do głosowania nie poszła do urn wyborczych, w 1936 r. — czynne wystąpienia robotników w Krakowie, Lwowie, Częstochowie i innych miastach, w sierpniu 1937 r. — wielomilionowy strajk chłopski. Wzrosła opozycyjna działalność inteligencji, zwłaszcza lewicowej. Rząd stosował ostre represje, ale tylko z trudem udawało mu się panować nad sytuacją. Obóz rządzący, tzw. sanacja, przeżywał wewnętrzny kryzys po śmierci swego przywódcy, Józefa Piłsudskiego w 1935 r. Obóz ten, dotychczas zjednoczony wokół osoby wodza, podzielił się na trzy ugrupowania: grupę pułkowników skupionych wokół Walerego Sławka, grupę zamkową, której centralną postacią był prezydent RP Ignacy Mościcki, i grupę marszałka Rydza-Śmigłego. W wyniku rozgrywek grupa pułkowników została wyeliminowana, zaś pozostałe dwie grupy współistniały na zasadzie kompromisu²⁴. W 1937 r. Rydz-Śmigły powołał prorządową partię polityczną w miejsce rozwiązanej w 1935 r. Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, zwaną Obozem Zjednoczenia Narodowego²⁵. Obóz ten nawiązał kontakty ze skrajną prawicą, dążył do ustanowienia w Polsce rządów totalitarnych i nie odrzucał pewnych wzorów faszystowskich. W kwietniu 1935 r. piłsudzycy wprowadzili nową konstytucję i nowe ordynacje wyborcze do Sejmu i Senatu. Te podstawowe akty prawne miały utrwalić władzę obozu rządzącego i uniemożliwić opozycji objęcie rządów w drodze legalnej. Umocnieniu uległa władza wykonawcza, a osłabieniu rola parlamentu.

²⁴ Wł. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 2. Londyn 1956, s. 576 i nast.

²⁵ Na temat OZN: T. Jędruszczak, *Piłsudzycy bez Piłsudskiego*. Warszawa 1963. Szerzej o okresie 1935 — 1939: H. i T. Jędruszczak, *Ostatnie lata Drugiej Rzeczypospolitej*. Warszawa 1970.

Partie opozycyjne ostro krytykowały i zwalczały tę konstytucję, a wybory sejmowe z września 1935 r., oparte o nowe ordynacje wyborcze, zostały zbojkotowane przez większość wyborców. Nowy Sejm był więc oparty na bardzo kruchej podstawie, dlatego też, gdy w 1938 r. sytuacja rządu uległa pewnemu wzmocnieniu, od razu zarządził on nowe wybory, które tym razem dały korzystniejsze dlań wyniki.

Najbardziej konsekwentna w zwalczaniu obozu rządzącego i innych ugrupowań prawicowych była nielegalna Komunistyczna Partia Polski, licząca według danych z 1933 r. wraz ze związanymi z nią organizacjami (KPZU i KPZB) blisko 18 tysięcy członków. Jej sekretarzem generalnym był Julian Leński-Leszczyński. Po VII Kongresie Kominternu i w wyniku zastosowania jego wytycznych KPP znacznie rozszerzyła swe wpływy w społeczeństwie, zerwała w znacznym stopniu z dotychczasową dogmatyczną polityką, rzuciła hasło „Nie ma wroga na lewicy”, była rzecznikiem internacjonalistycznej solidarności ludzi pracy, podjęła wysiłki w celu utworzenia jednolitego frontu klasy robotniczej i antyfaszystowskiego frontu ludowego. Choć realne wysiłki w tej dziedzinie były niewielkie, jednakże hasła te zdobyły sobie szerszą popularność. KPP określała obóz rządzący jako ugrupowanie faszystowskie, zwalczała jego politykę wewnętrzną i zagraniczną, zwłaszcza zbliżenie Polski z III Rzeszą, postulowała współpracę Polski z ZSRR, a także popierała ideę sojuszu z Francją i Czechosłowacją; czynnie popierała republikańską Hiszpanię. W 1938 r. KPP została rozwiązana przez Komitet Wykonawczy III Międzynarodówki na podstawie — jak się później okazało — fałszywych oskarżeń. W 1939 r. komuniści polscy stanęli do czynnej walki w obronie Polski przed niemieckim najazdem²⁶.

Polska Partia Socjalistyczna, która w 1935 r. liczyła ponad 21 tysięcy członków, zwalczała rząd, nacjonalistyczną prawicę i komunistów. Odgrywała ona w Polsce wybitną rolę. Występowała w obronie demokracji, przeciw dyktaturze i faszyzmowi, miała w swych szeregach wielu doświadczonych i popularnych działaczy, jak Ignacy Daszyński (zmarły w 1936 r.), Mieczysław Niedziałkowski, Norbert Barlicki i in. Nie była to partia jednolita, dość silna była w jej szeregach grupa lewicowa, opowiadająca się za współpracą z komunistami, kierownictwo PPS było jednak przeciw takiej współpracy. Socjaliści polscy w 1939 r. organizowali opór przeciw agresji niemieckiej²⁷.

Najbardziej masową partią polityczną w Polsce było Stronnictwo Ludowe, działające głównie na wsi. W jego szeregach znajdowało się około 150 tys. członków. Czołowymi działaczami SL byli Wincenty Witos i Maciej Rataj. Stronnictwo to było głównym organizatorem wspomnianego już strajku chłopskiego w sierpniu 1937 r. Wysuwało hasło obrony demokracji, potępiało reakcyjną prawicę, postulowało przeprowadzenie reformy rolnej²⁸.

W 1936 r. grupa polskich działaczy opozycyjnych centrum i prawicy utworzyła tzw. Front Morges. Byli to: Ignacy Paderewski, Władysław Sikorski, Wojciech Korfanty, Wincenty Witos i Józef Haller. W 1932 r. powołana została partia Frontu Morges pod nazwą Stronnictwo Pracy ze zjednoczenia Narodowej Partii Robotniczej i Chrześcijańskiej Demokracji. Kierunek ten występował przeciw obozowi rządzącemu, domagał się zwłaszcza zmian w polskiej polityce zagranicznej, a mianowicie zerwania z Niemcami oraz sojuszu z Francją i Czechosłowacją.

²⁶ M. M. Drozdowski, *Alarm dla Warszawy. Ludność cywilna w obronie stolicy we wrześniu 1939 r.* Warszawa 1969, s. 150 i nast.

²⁷ Na temat PPS: J. Żarnowski, *Polska Partia Socjalistyczna w latach 1935—1939.* Warszawa 1965.

²⁸ Na temat SL: *Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego*, t. 3: 1931—1939, zebrali i opracowali J. Borkowski i J. Kowal. Warszawa 1966.

Skrajnie pravicową partią było Stronnictwo Narodowe oraz grupy secesyjne, które wyodrębniły się z jego szeregów (np. ONR). W interesującym nas okresie przejawiało ono dużą aktywność w duchu skrajnie nacjonalistycznym i antysemickim. Było rzecznikiem idei faszystowskich, organizowało pogromy, występowało przeciw ludowcom, socjalistom i komunistom. Była to partia sprawnie zorganizowana, dążąca konsekwentnie do zdobycia władzy, nie wykluczająca przy tym środków gwałtu. Jej ideologiem i przywódcą był Roman Dmowski (zmarły w 1939 r.).

Tak oto było w Polsce 5 partii opozycyjnych, w tym jedna nielegalna. Opozycja ta stanowiła poważną siłę, jednakże jej możliwości zmniejszył fakt, że była ona skłócona, każda z tych partii walczyła na własną rękę. To ułatwiało sytuację rządowi.

Polska okresu międzywojennego, nazywana w literaturze niekiedy Drugą Rzeczpospolitą, była krajem głębokich konfliktów klasowych i narodowościowych. Zjawiska te dominowały i w okresie 1935—1939, który był z jednej strony okresem radykalizacji nastrojów w społeczeństwie, z drugiej zaś ewolucji „na prawo” obozu rządzącego. Był to okres ostrej walki opozycji przeciw istniejącemu reżimowi, a więc okres daleko posuniętej destabilizacji politycznej. Sytuacja ta uległa zmianie tuż przed wybuchem wojny, kiedy to nastąpiło zawieszenie walk politycznych, a w społeczeństwie — konsolidacja. Wyrazem patriotyzmu było powodzenie rozpisanej przez rząd Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, na rzecz której wpłacono 404 mln zł przedwojennych (w 1939 r. 1 dolar = ok. 5 zł).

Na temat Niemiec hitlerowskich w okresie 1933—1939 napisano już wiele, jest to jeden z najpopularniejszych i najczęściej dyskutowanych problemów historyograficznych w skali międzynarodowej. Przede wszystkim rozważane są przyczyny — stosunkowo łatwego, bez przeszkód — objęcia władzy przez Hitlera w 1933 r. Na złożoność tego problemu zwracał uwagę Hermann Rauschning jeszcze przed wojną w swej znanej *Rewolucji nihilizmu*. W specjalnie przygotowanej przedmowie do polskiego wydania w 1939 r. pisał: „Uzasadnienie tych wydarzeń za pomocą kryzysu światowego, przegranej wojny albo też wiecznie jednakiej rzekomej pruskiej woli zdobywczej stanowiłoby nadmierne już ułatwienie objaśnienia wypadków. Aczkolwiek nie ulega wątpliwości, że całe to zjawisko rozpały napięcia gospodarcze, społeczne i zewnątrzpolityczne, to jednak właściwe jego przyczyny leżą głębiej, leżą w sferze procesów moralnych, duchowych, po części w czasach ubiegłych. Nie wolno ich nie dostrzegać”²⁹. Na pewno nieuzasadniona jest głoszona bardzo często teza, że traktat wersalski był głównym czynnikiem sprawczym w tej dziedzinie, choć oczywiście nie był to czynnik bez znaczenia. Główną wszakże rolę odgrywała sytuacja wewnętrzna w Niemczech w latach kryzysu, która ewoluowała w dwóch przeciwstawnych kierunkach: ku rewolucji proletariackiej i ku faszyzmowi. Na życiu ówczesnych Niemiec ciążył kryzys, z olbrzymim bezrobociem, które w październiku 1932 r. osiągnęło liczbę 7,5 mln całkowicie bezrobotnych. Byli też liczni częściowo bezrobotni. Jedynie 1/3 klasy robotniczej Niemiec pracowała w pełnym wymiarze godzinowym. W tych warunkach beznadziejności i katastrofizmu milionom Niemców wydawało się, że Hitler obiecując wyprowadzenie kraju z kryzysu jest jedynym realnym ratunkiem. Tę sytuację zreszcie wygrała propaganda narodowo-socjalistyczna. W związku z wyborami 6 listopada 1932 hitlerowcy wydali plakat przedstawiający wynędzniałe i apatyczne twarze bezrobotnych, na tym tle napis: „Unsere letzte Hoffnung — Hitler”³⁰. Nadto Hitler rysował perspektywę Niemiec potężnych,

²⁹ Cyt. wg „Wiadomości Literackie” nr 28 z 2.VII.1939. Hermann Rauschning do czytelników polskich.

³⁰ W. Treue, *Deutschland in der Weltwirtschaftskrise in Augenzeugenberichten*. Düsseldorf 1967, s. 384.

Weltmacht, wolnych od ograniczeń wersalskich, przeciwko którym przy aprobacie szerokiej opinii prowadzono w Niemczech powszechnie i nieprzerwanie ostrą walkę. I w tym zakresie znalazł w społeczeństwie niemieckim posłuch, a dla wielu myślących w kategoriach rewizjonizmu i odwetu stał się nadzieją. Pozycję Hitlera umocniło to, że na realizację wielu tych obietnic nie dał długo czekać. Dzięki zbrojeniom i robotom publicznym (do 1939 r. zbudowano 3300 km nowych autostrad z planowanych 6500 km) najpierw ograniczył, a potem zlikwidował bezrobocie, dzięki zaś skutecznym krokom rewidującym traktat wersalski utwierdził Niemców w przekonaniu, że pod tym względem nie rzuca on słów na wiatr. M.in. w oświadczeniu z 30 stycznia 1937 potępił i odrzucił niepopularną w Niemczech tezę traktatu wersalskiego, że Niemcy ponoszą winę za wywołanie I wojny światowej. Stwarzało to dogodny klimat psychiczny dla coraz szerszej akcji rewizjonistycznej. Poparcie miał Hitler — mniejsze lub większe, mniej lub bardziej pewne — we wszystkich warstwach i klasach społecznych, nie wyłączając znacznej części inteligencji. Decydujące jednak znaczenie miało poparcie nie tylko deklaratywne, ale i finansowe udzielane mu przez wielki kapitał, który w NSDAP widział siłę chroniącą Niemcy przed komunizmem, walkę z którym proklamował Hitler jako swe naczelne zadanie. Tych, którzy byli przeciw niemu, zwalczał z całą brutalnością, z fanatycznym przekonaniem o swej misji wobec narodu niemieckiego.

Przekazanie władzy w ręce Hitlera było jednoznaczne ze stworzeniem podstawowej przesłanki dla wybuchu II wojny światowej. Wielu ludzi, nie wyłączając licznych wybitnych Niemców, zdawało sobie z tego sprawę już wówczas, w 1933 r. Nie było to jednak powszechne. Powszechne natomiast były złudzenia i uleganie pokojowym zapewnieniom Hitlera. Nie wierzono, że podejmie on realizację tego, co zapowiedział w *Mein Kampf*, gdzie sformułował program ekspansji ku wschodowi. Hitler szybko przekształcił Niemcy w państwo stanu wyjątkowego, o systemie monopartyjnym (dekret z 14 lipca 1933), główne mocarstwo faszystowskie, które głosząc i realizując idee imperializmu (*Lebensraum*), nacjonalizmu i rasizmu *Herrenvolk* — weszło na drogę podbojów i zbrodni. „To system hitlerowski, a więc i system hitlerowskiego państwa i prawa, pchnął Niemców, niestety, jakże wielu — do zbrodni. Tam, gdzie władza państwa owładnięta zbrodniczym celem sięga do najdrobniejszej komórki społecznej i dyktuje jej zachowanie, tam łatwo o straszliwą demoralizację, jakiej ofiarą padły Niemcy. Sądzimy, że naród »poetów i myślicieli« nie jest ani w jednym calu bardziej skłonny do okrucieństw niż inne narody. Przekleństwem Niemców stała się jednak ich przerażająca dyscyplina państwowa, owa *Staatsfrommigkeit*, ów kult autorytetu władzy. »Państwo stanu wyjątkowego« zabsolutyzowało te zjawiska. Wprowadziło moralność obozu warownego, moralność wojny totalnej, i znacznie wcześniej nim odezwały się działa”³¹. Reżim hitlerowski szybko rozprawił się z opozycją, w szczególności zaś z komunistami i socjalistami. KPD straciła 60—70% swych członków na skutek terroru hitlerowskiego. 225 tysięcy Niemców znalazło się w więzieniach, około 1 milion w obozach koncentracyjnych. Już w marcu 1933 r. powstał obóz koncentracyjny w Dachau, zaś w ciągu 1933 r., pierwszego roku rządów hitlerowskich — utworzono w Niemczech 100 mniejszych i większych obozów, w których internowano ok. 150 tys. osób. Przy końcu 1938 r. w Buchenwaldzie znajdowało się prawie 20 tys. więźniów, w Dachau 18 tys., w Sachsenhausen 8300, we Flossenburgu 1800, w Mauthausen ponad 1000. Przeciwników w łonie własnego ruchu zlikwidował Hitler krwawo 30 czerwca 1934 r. Rozstrzelano ponad 1000 osób.

³¹ Fr. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1964, s. 456.

Antysemityzm (15 września 1935 ogłoszono tzw. ustawy norymberskie) i antyżydowskie pogromy były w Trzeciej Rzeszy zjawiskiem stałym. W dniach 9—10 listopada 1938 miała miejsce słynna *Kristallnacht*, w czasie której aresztowano 20 tys. Żydów, zniszczono około 7500 sklepów żydowskich, dokonano wielu morderstw. Do końca wojny z około 525 tysięcy Żydów niemieckich 295 tys. zmuszono do opuszczenia Rzeszy, zaś 215 tys. straciło życie w obozach śmierci. A przecież był to początek zbrodni, która rozrosła się następnie na znaczną część Europy i pochłonęła miliony istnień ludzkich. Polska np. straciła 6 mln swych obywateli. Oświęcim (4 mln zamordowanych), Majdanek (360 tys.), Sobibór (250 tys.), Treblinka (700 tys.), Stutthof (85 tys.) i inne hitlerowskie obozy koncentracyjne stały się prawdziwymi fabrykami śmierci.

Od pierwszej chwili swych rządów Hitler robił wszystko, by przyspieszyć niemieckie zbrojenie. Ówczesnemu naczelnemu dowódcy armii niemieckiej generałowi Fritschowi Hitler polecił: „Schaffen Sie die grösstmögliche Stärke”. Armię rozbudowywano i reorganizowano, na potrzeby wojska pracował intensywnie niemiecki przemysł, gromadzono zapasy surowców strategicznych i żywności. Nie ma bezspornych danych co do sum, które do 1939 r. Rzesza wydała na zbrojenia. W dniu 1 września 1939 w mowie swej Hitler podał 90 mld marek, według bardziej realnych i ścisłych szacunków wydatki te wyniosły faktycznie około 61 mld marek. Udział wydatków na zbrojenia w całkowycie wydatków Rzeszy wzrósł z 8,3% w 1933 r. do 61% w 1938/1939 r.³²

Stosownie do planów ekspansji na wschód tak w Niemczech Weimarskich, jak i w Niemczech hitlerowskich na naczelnych dowódców oraz na stanowisko szefa sztabu generalnego powoływano z reguły specjalistów „wschodnich”, którzy piastowali co najmniej lokalne dowództwa w Królewcu, Berlinie czy Frankfurcie nad Odrą. Do nich należeli generałowie: Seeckt, Hammerstein, Blomberg, Fritsch, Rundstädt, Brauchitsch. Dwie trzecie niemieckiego wojska lądowego stacjonowało na wschodzie Rzeszy. Trzy piąte poligonów znajdowało się na wschód od Łaby, przy czym obozy ćwiczeń, jak Arys w Prusach Wschodnich, Hammerstein i Grossborn na Pomorzu, Döberitz, Zossen, Kummersdorf, Jüterborg w Brandenburgii, Neuhammer na Śląsku, miały również charakter obszarów mobilizacyjno-koncentracyjnych.

Budowę potężnych fortyfikacji przedsięwzięto, wbrew zakazom traktatu wersalskiego — i finansowano olbrzymimi środkami jedynie na polskim i czeskim pograniczu³³. Chodzi tu zwłaszcza o tzw. Wał Pomorski i umocnienia w Prusach Wschodnich.

W dniu 5 listopada 1937 Hitler odbył w Berlinie znaną konferencję z udziałem ministra wojny Rzeszy Blomberga, dowódców trzech rodzajów sił zbrojnych: Fritscha, Raedera i Göringa, oraz ministra spraw zagranicznych Neuratha. Na podstawie tzw. protokołu Hossbacha wiadomo, że wytyczył on wówczas plany zbrojnej ekspansji Rzeszy celem zdobycia przestrzeni życiowej (*Lebensraum*). Przewidywał aneksję Austrii i Czechosłowacji metodą „wojny błyskawicznej”, dowodził, że Niemcom pozostała tylko droga zastosowania przemocy, że są one zmuszone do podjęcia ofensywy. W oparciu o postanowienia tej konferencji Blomberg jako naczelną dowódca wydał 21 grudnia 1937 polecenie dokonania odpowiednich przeobrażeń w niemieckich planach wojennych i przygotowania armii niemieckiej do okupacji Austrii i Czechosłowacji.

³² W. Fischer, *Deutsche Wirtschaftspolitik 1918—1945*. C.W. Leske Verlag, Opladen 1968, s. 67—68.

³³ A. Szymański, *Zły sąsiad. Niemcy 1932—1939 w oświetleniu polskiego attaché wojskowego w Berlinie*. Londyn b.d.w., s. 16.

Armia z natury rzeczy stać się miała głównym realizatorem tych planów, jako czynnik pogrózek i nacisku w aneksjach dokonywanych drogą pokojową, bez uciekania się do bezpośredniego użycia siły zbrojnej, jak też jako czynnik agresji zbrojnych z zastosowaniem siły. Stąd znaczenie wzajemnych stosunków między Hitlerem a armią, a zwłaszcza jej dowódcami, generałami. Nie wchodząc bliżej w to zagadnienie stwierdzić należy występowanie rozbieżności. W niektórych kołach wojskowych wzmożła się podejrzliwość wobec Hitlera po konferencji 5 listopada 1937. W tym kontekście rozpatrywać trzeba objęcie przez Hitlera osobiście bezpośredniego dowództwa nad armią (Erllass über die oberste Führung der Wehrmacht z 4 lutego 1938) i jednocześnie usunięcie ze służby czynnej generałów Blomberga (ministra wojny) i Fritscha (dowódcę wojsk lądowych), a nieco później, we wrześniu 1938 r., generała Becka (szefa sztabu generalnego), który w związku z planowaną aneksją rejonu sudeckiego w memoriałach z 5 i 30 maja, 3 czerwca i 16 lipca 1938 występował przeciw — jego zdaniem przedwczesnemu — zastosowaniu siły wobec Czechosłowacji z uwagi na niewystarczające przygotowanie Rzeszy pod względem wojskowym (w memoriale z 16 lipca 1938 stwierdzał: „Die Absicht der gewaltsamen Lösung der tschechischen Frage ist solange zurückzustellen, bis sich die militärischen Voraussetzungen dafür grundlegend geändert haben”). W tym czasie odeszli z wojska również inni przeciwnicy hitlerowskiej koncepcji wojny totalnej. Byłoby jednak błędem jednostronne skupienie uwagi na tych rozbieżnościach, tym bardziej że przeważnie nie dotyczyły one spraw zasadniczych, a zwłaszcza wyciąganie stąd wniosków, że armia niemiecka była przeciwna Hitlerowi. W rzeczywistości bowiem armia była wiernym, sprawnym i skutecznym instrumentem w rękach Führera i zapewniła — dopóki nie została pokonana — skuteczną realizację jego programu podbojów. Nie generałowie niemieccy obalili Hitlera, dokonały tego po latach krwawych walk z armią niemiecką wojska alianckie. Armia niemiecka była niewątpliwie główną ostoją Trzeciej Rzeszy.

W zasadniczej opozycji do reżimu hitlerowskiego znajdowali się socjaliści i komuniści, zwłaszcza komuniści — ze względu na międzynarodową pozycję ruchu komunistycznego — byli dla Hitlera szczególnie groźnymi przeciwnikami. KPD została zdelegalizowana w lutym, a SPD w czerwcu 1933 r. Nie doszło wówczas do współdziałania KPD i SPD, choć niektóre terenowe organizacje tych partii współdziałały ze sobą w nielegalnej walce przeciw niemieckiemu faszyzmowi. W 1937 r. według oceny gestapo w Niemczech kolportowano blisko milion egzemplarzy ulotek, z czego 70% komunistycznych. Program walki z faszyzmem sformułowała KPD na XIII (Moskwa, 3—15 październik 1935) i XIV (Paryż, 30 styczeń—1 luty 1939) konferencji partyjnej. Postulowała ona utworzenie jednolitego frontu klasy robotniczej i antyfaszystowskiego frontu ludowego, stwierdzała, że reżim hitlerowski prowadzi politykę sprzeczną z interesami narodu niemieckiego, solidaryzowała się z republikańską Hiszpanią (5 tys. niemieckich antyfaszystów walczyło w Hiszpanii, 3 tys. zginęło), potępiła zabór Austrii, Sudetów i ziem czeskich, 5 kwietnia 1939 KPD wspólnie z Komunistyczną Partią Austrii i Komunistyczną Partią Czechosłowacji potępiły hitlerowską politykę rozbiorów.

Czynną walkę przeciw hitleryzmowi, jego ideologii i polityce prowadziła też SPD, której kierownictwo nie było jednolite. Programem w tej dziedzinie był tzw. Manifest Praski SPD z 28 stycznia 1934. Manifest ten potępił faszizm i stwierdził, że celem SPD jest obalenie dyktatury Hitlera. SPD wystąpiła przeciw kapitałowi monopolistycznemu, a za swój cel uznała walkę o demokrację i socjalistyczne Niemcy.

W 1936 r. gestapo aresztowało 11687 komunistów za nielegalną działalność i 1374 socjalistów, w 1937 r. — 8068 komunistów i 733 socjalistów.

Na początku września 1939 r. niemieccy socjaliści i komuniści wydali wspólną odezwę pt. „Narodzie niemiecki. Rozpoczęła się wojna wywołana przez Hitlera”.

Antyhitlerowska opozycja — mimo ofiarności i bohaterstwa jej działaczy — nie odegrała w Trzeciej Rzeszy większej roli. Hitler miał dostateczne poparcie w społeczeństwie niemieckim i wystarczająco dużą siłę, by tropić swych przeciwników. Naród niemiecki okazał się niezdolny do obalenia własnymi siłami hitlerowskiej tyranii.

Sytuację Niemiec międzywojennych charakteryzowały głębokie konflikty społeczne i zacięte walki polityczne. W 1918 r. przeżyły one rewolucję (była to wówczas druga co do wielkości, choć inna co do charakteru, rewolucja na świecie, po rewolucji rosyjskiej w 1917 r.), w 1923 r. powstanie hamburskie, później szereg wstrząsów — do walk robotniczych okresu kryzysu włącznie. Położenie ekonomiczne ludności pracującej było ciężkie, a frustracja zataczała coraz większy zasięg. Wielu ludziom na początku lat trzydziestych wydawało się, że Niemcy znajdują się w przededniu rewolucji proletariackiej. Perspektywa ta niepokoiła reakcję niemiecką, która na rewolucyjne dążenia robotnicze odpowiedziała ustanowieniem faszystowskiej dyktatury Hitlera. Oczywiście Hitler nie mógł rozwiązać problemów społecznych, wobec których znajdowały się Niemcy, ale udało mu się — dzięki demagogii socjalnej i wielkomocarstwowej, hasłom nacjonalistycznym i odwetowym — zintegrować wokół siebie społeczeństwo i wykorzystując jego wysoki stopień bezkrytycznego zdyscyplinowania poprowadzić je do walki o panowanie nad Europą i światem. Miliony młodych Niemców ubrał w żołnierskie mundury Wehrmachtu, SS, SA, Hitlerjugend, uzbroił w nowoczesną broń, poddał silnej indoktrynacji, a znaczną część z nich udało mu się zarazić fanatyzmem. Dynamizm hitlerowskich Niemiec nie był jednak dynamizmem zdrowym, choć przyniósł im różne krótkotrwałe sukcesy, był dynamizmem wynikającym z patologii, prowadzić musiał — i doprowadził Niemcy, które od aneksji Austrii przybrały miano Grossdeutsches Reich (Rzesza Wielkoniemiecka) — do katastrofy, a inne narody naraził na wielkie straty ludzkie i materialne. Za *Machtübernahme* — objęcie władzy przez Hitlera — w 1933 r. płacili Niemcy w maju 1945 r.

Pierwszą ofiarą ekspansji Trzeciej Rzeszy była Austria. W interesującym nas okresie problemy wewnętrzne Austrii wiążą się jak najściślej i bezpośrednio z jej sytuacją międzynarodową, a zwłaszcza z dążeniem Niemiec hitlerowskich do aneksji Austrii. Stosownie do swych metod działania Hitler opierał się w Austrii na swych sojusznikach, zwolennikach *Anschlusu*, którzy starali się tak pokierować sprawami Austrii, by ułatwić jej przyłączenie do Rzeszy.

W austriackim społeczeństwie i życiu politycznym występowały podówczas różnorodne tendencje: kierunek lewicowy, rewolucyjny reprezentowała Komunistyczna Partia Austrii, nie posiadająca większych wpływów w szeregach klasy robotniczej. Większość robotników austriackich, a zwłaszcza klasa robotnicza Wiednia, znajdowała się pod wpływami Socjaldemokratycznej Partii Austrii. Przez cały prawie okres międzywojenny (z wyjątkiem początkowych lat republiki) władzę w Austrii sprawowała Partia Chrześcijańsko-Społeczna, z łona której wywodzili się dwaj ostatni kanclerze Austrii: Dollfuss i Schuschnigg. Silne były tendencje prohitlerowskie, których najbardziej znanym rzecznikiem był Seyss-Inquart, przywódca austriackich narodowych socjalistów. Wreszcie nie miały rolę odgrywały sympatie i tęsknoty prohabsburskie (tzw. legitymiści z Friedrichem Wiesnerem na czele); pewne znaczenie posiadał też ruch chłopski, któremu przewodził Joseph Reither.

Od maja 1932 r. kanclerzem Austrii był Engelbert Dollfuss, zdecydowany anty-socjalista i antyhitlerowiec, rzecznik austro-faszystów, zwolennik istnienia dwóch

faszystowskich państw niemieckich. Wystąpił on przeciw dotychczasowej, demokratycznej konstytucji Austrii i zainicjował prace nad nową konstytucją wprowadzającą w państwie faszystowski ustrój autorytatywny (*Autoritärer christlich — deutsche Ständestaat*). Przy końcu maja 1933 r. zaczął organizować tzw. Front Ojczyźniany, jednoczący zwolenników niepodległości Austrii, której był gorącym rzecznikiem. Przeciw faszystowskim dążeniom Dollfussa wystąpili w lutym 1934 r. socjaliści austriaccy, doszło do walk zbrojnych między robotnikami zorganizowanymi w tzw. *Schutzbund* a wojskiem, któremu Dollfuss rozkazał strzelać.

W odpowiedzi na nasilającą się inspirowaną z Rzeszy, ale mającą też rodzime źródła kampanię na rzecz *Anschlussu*, Dollfuss zarządził rozwiązanie austriackiej partii narodowo-socjalistycznej, co wywołało w Niemczech liczne ataki na wiedeńskiego kanclerza. Hitlerowcy podburzali przeciw niemu ludność Austrii, starali się go skompromitować w oczach opinii publicznej. W takiej atmosferze — 25 lipca 1934 Dollfuss został zamordowany przez austriackich hitlerowców (szli oni za przykładem Hitlera, który trzy tygodnie wcześniej pomordował swych przeciwników w szeregach własnej partii), którzy spodziewali się, że w ten sposób utrudnią drogę wkraczaniu do Austrii wojsk niemieckich. Jednakże Włochy stanęły wówczas w obronie Austrii, co powstrzymało Hitlera od dokonania *Anschlussu*. Następcą Dollfussa został 30 lipca 1934 Kurt Schuschnigg. Oto jak obu tych kanclerzy i ich metody działania charakteryzuje ówczesny poseł polski w Wiedniu Jan Gawroński: „Dollfuss był człowiekiem spontanicznych odruchów, Schuschnigg — dojrzałej refleksji. Pierwszy kierował się instynktem, wycuciem, drugi — rozumowaniem, logiczną dedukcją. Jeden improwizował swe postępowanie, drugi je planował. Stąd u Dollfussa częste łamanie się linii politycznej, zdradzające brak konsekwencji, brak stałych wytycznych, których się oczywiście trzymał w swej strategii, ale nie w swej taktyce. Schuschnigg nie zbacał nigdy z góry określonej i jasno wytyczonej drogi — nie zważając na przeszkody, nawet gdy powinny były narzucać mu korektywę. Wobec życia mieli obaj postawę żołnierza stojącego samotnie na eksponowanym, odpowiedzialnym posterunku. Ale Dollfuss był zawsze gotów wyskoczyć z okopów z granatem w rękę, Schuschnigga widzę raczej zamyślonego nad sztabową mapą, kalkulującego z ołówkiem w rękę”³⁴.

Pod koniec lipca 1934 r. przybył do Wiednia w charakterze ambasadora Trzeciej Rzeszy Franz Papen: rozwinął on tu ożywioną działalność, której celem było przygotowanie warunków do dokonania *Anschlussu*. Wewnętrzna sytuacja Austrii stawała się coraz bardziej skomplikowana i niejasna. Oto co na temat działalności Papena pisze Gawroński: „W tej mętnej wodzie łowił ryby Papen — z lubością i z wytrawnym mistrzostwem, które mogłem tylko podziwiać. Pławił się z rozkoszą w wyrafinowanych intrygach. Judził wszystkim przeciw wszystkim, insynuując, że w Niemczech jedynie zbawienie. Rozrzutnie siał obietnicami, choć wiedział, że nie mogą być dotrzymane. Już nawet legitymistów usiłował na swoją stronę przeciągnąć, choć nieraz mi mówił, jak bardzo Hitler się od nich odżegnuje. Przekonywał ich, że gdyby Otto chciał porozumieć się z Niemcami, zamiast szukać poparcia u wrogów Niemiec, to może siedziałby już na tronie w Wiedniu i w przyszłości mógłby kandydować na cesarza Niemiec. I taki chwyt był dla niego dobry, by utrudniać porozumienie Austrii z Małą Ententą. Był to bezsprzecznie wielki gracz. Umiął poświęcać wszystkie pozory dla realnych osiągnięć. Choć obóz hitlerowski w Austrii rozpadał się i niknął, dzięki jego polityce Hitler był coraz bliższy opanowania Austrii”³⁵.

³⁴ Gawroński, op. cit., s. 200.

³⁵ Ibidem, s. 321—322.

W dniu 4 maja 1936 w Austrii wprowadzona została obowiązkowa służba wojskowa. W tym kontekście doszło do konfliktów między Schuschniggiem a Starhembergiem, dowódcą paramilitarnej organizacji Heimwehra. W końcu po dłuższych rozmowach Starhemberg został usunięty z rządu, a Heimwehra rozwiązana 10 października 1936.

W dniu 11 lipca 1936 podpisany został między Austrią a Trzecią Rzeszą (Schuschnigg — Papan) układ, który wprawdzie zawierał deklarację o uznaniu przez Niemcy suwerenności Austrii i zobowiązanie do niemieszania się w sprawy wewnętrzne, ale faktycznie w dodatkowym tajnym protokole formułował postanowienia ograniczające tę suwerenność i będące brutalną ingerencją w życie wewnętrzne Austrii. Układ ten przewidywał dopuszczenie do sprzedaży w Austrii niemieckich dzienników hitlerowskich dotąd zakazanych, prawo noszenia swastyki oraz śpiewania pieśni hitlerowskich (m. in. słynnej *Horst Wessel Lied*), ograniczenie wzajemnej krytyki i amnestię dla znajdujących się w austriackich więzieniach hitlerowców. Według tego układu, Austria i Rzesza traktowane były jako dwa państwa niemieckie, które mają ze sobą ściśle współdziałać we wszystkich dziedzinach i nie czynić niczego, co byłoby sprzeczne z niemieckimi interesami. Po podpisaniu tego układu Schuschnigg — stosując się do przyjętych zobowiązań — wprowadził do rządu przedstawicieli austriackich narodowych socjalistów i uznał rolę Seyss-Inquarta jako pośrednika między rządem austriackim, zwolennikami *Anschlusu* w Austrii i Hitlerem.

Celem wszystkich tych pociągnięć — według intencji Berlina — było wzmocnienie hitlerowskiej „piątej kolumny” w Austrii. Problemem o pierwszorzędym znaczeniu była postawa społeczeństwa austriackiego wobec idei *Anschlusu*. Na ten temat głosi się rozbieżne opinie. Niektórzy sugerują, że pragnienie zjednoczenia z Rzeszą było w Austrii powszechne i dominujące. Inni oceniają sytuację w sposób bardziej wyważony. Na przykład b. ambasador Francji w Wiedniu Gabriel Puaux pisze, iż obiektywni obserwatorzy oceniali, że hitlerowców popierało 20—25% ludności, tyleż samo „patriotów” opowiadało się za niepodległością Austrii, reszta to była indyferentna, oportunistyczna masa, skłonna respektować ustanowiony porządek, przy czym Schuschnigg mógł zawsze liczyć na 70—75% głosów³⁶. Gawroński natomiast tak charakteryzował postawę Austriaków: „10% Austriaków jest za Hitlerem, 10% — za Schuschniggiem, 10% — za Habsburgiem, a 70% — okłaskiwałoby z równie fanatycznym zapalem któregokolwiek z trzech, jeżeliby im się wydał zwycięzcą”³⁷.

W wyniku intryg hitlerowców stosunki wewnętrzne w Austrii komplikowały się coraz bardziej. Rósł nacisk ze strony Berlina. W dniu 12 lutego 1938 Hitler wezwał do siebie Schuschnigga i traktując go w sposób bezceremonialny, zażądał w formie ultymatywnej zgody na wprowadzenie do austriackiego rządu Seyssa-Inquarta jako ministra spraw wewnętrznych. Schuschnigg uległ. Po powrocie do Austrii zdecydował się jednak na przeprowadzenie plebiscytu, w którym mieszkańcy Austrii odpowiedzieliby na następujące pytanie: „Ob Österreich wie bisher ein selbständiger Staat auf christlich-deutscher, ständiger Grund bleiben wolle?” Datę plebiscytu wyznaczono na 13 marca 1938. Można oczywiście dyskutować, czy decyzja o plebiscycie w tym momencie była uzasadniona oraz czy sformułowane pytanie trafne. Dyskusja taka miałaby dziś charakter czczej spekulacji. Hitler na tę decyzję zareagował wprowadzeniem niemieckich wojsk do Austrii w nocy z 12 na 13 marca 1938. *Anschluss* stał się faktem.

³⁶ G. Puaux, *Il y a trente ans d'Anschluss*. „Le Monde” z 12.III.1968.

³⁷ Gawroński, op. cit., s. 494.

Naoczny świadek wydarzeń, polski konsul w Wiedniu, tak charakteryzuje nastroje w tym mieście bezpośrednio po *Anschlussie*: „Wiedeń czerwienił się od flag hitlerowskich. Nastrój w mieście był dziwny: młodzież upojona, jakby po bachanalii, na twarzach ludzi starszych malował się niepokój, przerażenie, rozpacz. Żydzi nie przeczuwali jeszcze swego tragicznego losu. Ulice roiły się od mundurów: brunatnych SA, czarnych SS, szarych Wehrmachtu. Przeciągały pochody hitlerowskie z wzywającą pieśnią *Horst Wessel Lied* na ustach, orkiestry grały marsze wojskowe [...]. Hitler przyłączył Austrię do Trzeciej Rzeszy bez jednego wystrzału. Jedyne strzały, jakie rozległy się w marcu 1938 roku, padły z rewolwerów patriotów austriackich, którzy wybrali raczej samobójczą śmierć niż hańbę hitlerowskiej niewoli. Führer nie stracił ani jednego żołnierza. Ale musiał użyć siły. Do Austrii wtargnęły zmotoryzowane jednostki Wehrmachtu i aparat totalnego państwa policyjnego”³⁸.

W ciągu kilku tygodni gestapo aresztowało w Wiedniu około 70 tys. osób. Aresztowano wielu członków rządu austriackiego z Schuschniggem na czele. Szczególnym prześladowaniom poddano austriackich komunistów, socjalistów i demokratów. Bezwzględny represjom poddano ludność żydowską. Przy okazji warto zaznaczyć, że wielu Żydów uratowało Polskie Poselstwo w Wiedniu, umożliwiając im w różny sposób opuszczenie terytorium Austrii³⁹. Podczas okupacji 187 tys. Austriaków wtrącono do więzień i obozów koncentracyjnych — z tego 157 tys. pozbawiono życia.

Postawa kanclerza Schuschnigga w tych ciężkich dla Austrii dniach stała się ostatnio znowu przedmiotem publicznej dyskusji. Mówimy znowu, ponieważ już wówczas, w marcu 1938 r. zarzucano mu tchórzostwo. Oto przed dwoma laty, w trzydziestą rocznicę *Anschlussu* hamburski tygodnik „Der Spiegel” opublikował nieznanne dotychczas oświadczenie Schuschnigga, złożone hitlerowcom w 1938 r. treści następującej: „Osobiście, ogłaszam moją wolną i zdecydowaną wolę stania u boku Führera Rzeszy i ludu z bezwarunkową lojalnością oraz bez zastrzeżeń, i byłbym szczęśliwy, gdybym mógł służyć sprawie niemieckiej” i dalej: „Rozwiązanie obecne (tzn. *Anschluss*) jest tak nieodzowne, jak definitywne oraz historycznie uzasadnione. Führer, i tylko on mógł tego dokonać i uregulować problem istniejący od 1866 roku”.

W opublikowanym zaraz po ukazaniu się w „Der Spiegel” tej wiadomości oświadczeniu w prasie wiedeńskiej b. kanclerz Schuschnigg zaprzeczył temu z całą stanowczością.

W Czechosłowacji kryzys gospodarczy trwał od 1930 r. do 1933 r. i był mniej dotkliwy dla tego kraju aniżeli np. dla Polski czy Niemiec. Ówczesna Czechosłowacja była państwem burżuazyjno-demokratycznym, o dużym zakresie faktycznych swobód obywatelskich i wysokim stopniu zorganizowania społecznego. Rządzącą klasą społeczną była burżuazja. Głównym problemem tego kraju był jego wielonarodowościowy skład, a zwłaszcza ułożenie stosunków między Czechami a Słowakami. Niepodległość państwowa rozwiązała sprawę narodową Czechów. Również Słowacy odnieśli liczne korzyści dzięki powstaniu w 1918 r. państwa czechosłowackiego, choć nie można powiedzieć, by narodowy problem słowacki został wówczas w pełni rozwiązany. Nie sprzyjała temu koncepcja „czechosłowakizmu”. Na życiu wewnętrznym Czechosłowacji, zwłaszcza w interesującym nas okresie, ciążyła sprawa mniejszości niemieckiej, która w liczbie z górą 3 mln osób była czynnikiem rozbiającym od wewnątrz państwo czechosłowackie. Pewną znacznie mniejszą rolę w tej dziedzinie w 1938 r. odegrały również mniejszości: węgierska (blisko 700 tys.), polska i ukraińska.

³⁸ J.M. Zarański, *Świadek wydarzeń*. Londyn 1968, s. 8 i 11.

³⁹ Gawroński, op. cit., s. 542 i nast.

W Czechosłowacji działały liczne partie polityczne. Oto najważniejsze z nich: Komunistyczna Partia Czechosłowacka, Czechosłowacka Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza, Czeska Partia Agrarna (tzw. agrariusze) — najsilniejsza partia Republiki, Partia Narodowo-Socjaldemokratyczna (Benesza) oraz Partia Narodowo-Demokratyczna.

W Słowacji działała Słowacka Partia Narodowa (istniała do listopada 1938 r., kiedy to połączyła się z SLPH) oraz Słowacka Ludowa Partia Hlinki (tzw. ludacy) głosząca hasło: „Jeden naród, jedna partia, jeden wódz”. W 1938 r. była rzecznikiem słowackiego separatyzmu. Poza tym były partie karpato-ukraińskie. W 1935 r. na arenę polityczną jako poważna siła weszła prohitlerowska Sudetendeutsche Partei (w styczniu 1934 r. — 13 tys. członków, w końcu 1936 r. — 460 tys., w końcu 1937 r. — 550 tys.). Była to głównie siła faszystowska i odśrodkowa. Ogniska faszyzmu istniały również w Słowacji i na Ukrainie Karpackiej. Na ziemiach czeskich ruch faszystowski był niewielkim marginesem (tzw. Zjednoczenie Narodowe).

W wyborach parlamentarnych 1929 r. najwięcej głosów zdobyli agrariusze, dalej w kolejności: socjaldemokraci, narodowi socjaliści i komuniści. Wybory 1935 r. — ostatnie przed II wojną światową — nie przyniosły istotniejszych zmian w układzie sił politycznych.

W następnych latach, przynajmniej w niektórych rejonach kraju, zwłaszcza na ziemiach czeskich, umocnieniu i rozszerzeniu uległy wpływy Benesza i jego partii. Powiększyli też swe wpływy komuniści i socjaldemokraci. Świadczą o tym wyniki wyborów samorządowych, przeprowadzone w bardzo trudnym dla Czechosłowacji momencie, bo w maju 1938 r. W stolicy kraju, Pradze, najwięcej głosów uzyskali narodowi socjaliści (partia Benesza) — 142 tys. (w stosunku do poprzednich wyborów samorządowych w 1931 r. wzrost o 35 tys.), komuniści — 89 500 (wzrost o 21 tys.), socjaldemokraci — 77 tys. (wzrost o 10 tys.).⁴⁰

W 1937 r. zmarł jeden z twórców niepodległej Czechosłowacji i jej długoletni prezydent, Tomasz Masaryk, „działacz polityczny i ideolog o szerokich horyzontach myślowych, któremu skutecznie udało się wyrwać z czeskiego zaścianka. Masaryk był intelektualistą wysokiej klasy, znanym ze swych polemik z oficjalnymi przywódcami polityki czeskiej oraz z marksizmem. Jego idee, noszące urok nowatorstwa, świadomości, pozornie przewyżające konserwatywizm młodoczechów i jednostronność marksizmu, brzmiące nader radykalnie, wywierały poważny wpływ na całe pokolenie czeskiej inteligencji, radykalizując młodzież akademicką, a także wielu przywódców i działaczy czeskiej socjaldemokracji. Doskonały dyplomata, człowiek o wielkim uroku osobistym, stawał się Masaryk stopniowo jednym z najpopularniejszych ludzi w Czechach”⁴¹. Współzycie Czechów i Słowaków w jednym państwie traktował Masaryk jako pierwszy krok na drodze do integracji małych i średnich narodów Europy Środkowej.

Następcą Masaryka na stanowisku prezydenta republiki został w 1935 r. Edward Benesz, poprzedni minister spraw zagranicznych. Ocena jego działalności jest przedmiotem żywych kontrowersji w historiografii czechosłowackiej. Była to na pewno postać nieprzeciętna, a jego rola wymaga wszechstronnej analizy i wycenionej oceny.

Wśród krajów Europy Środkowej była Czechosłowacja krajem najbardziej demokratycznym i liberalnym. Po 1933 r. była jedynym krajem w tej części Europy, w którym partia komunistyczna do 27 grudnia 1938 mogła działać legalnie. Była to

⁴⁰ Dane liczbowe „Le Monde” nr 24014 z 24.V.1938.

⁴¹ R. Heck, M. Orzechowski, *Historia Czechosłowacji*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1969, s. 275.

jedna z głównych przyczyn (choć oczywiście nie jedyna), dla której faszystowski i totalny reżim Niemiec hitlerowskich, a także dyktatorskie rządy Polski i Węgier tak wrogo odnosiły się do Czechosłowacji. W obliczu zagrożenia z zewnątrz latem i jesienią 1938 r. społeczeństwo czechosłowackie zajęło postawę pełną godności i gotowości obrony. W dniu 23 września 1938 została przeprowadzona powszechna mobilizacja wojskowa. Polski poseł w Pradze, Papee, doniósł wówczas do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, co następuje: „Obserwacje życia i kraju wskazują na to, że przygotowania do obrony są przeprowadzane na szeroką skalę, z rzeczywistym zamiarem oporu, a pod względem technicznym realizowane nader sprawnie. Maszyna państwowa przestawiona jest na wojnę... Ton prasy, szczególnie spod znaku Benesa, oraz nastroje dołów bardzo modne”⁴². Presja Trzeciej Rzeszy, z którą współpracowały rządy Polski i Węgier, ustępliwość mocarstw antyhitlerowskich, a zwłaszcza Anglii i Francji (Monachium), kapitulanka postawa czechosłowackich kół rządzących, odśrodkowa akcja separatystów słowackich i piątą kolumny niemieckiej sprawiły, że Czechosłowacja padła ofiarą Hitlera. Przeszła istnieć I Republika, zaś rozpoczęła swój kilkumiesięczny żywot okrojona i obezwłasnowolniona II Republika. Po ustąpieniu rządu generała Jana Syrový’ego premierem został Rudolf Beran. W dniu 27 grudnia 1938 została rozwiązana KPCz. Przeszły istnieć również inne dotychczasowe partie. W listopadzie 1938 r. Beran powołał nową organizację pod nazwą Jedność Narodowa. „W kraju zapanowały: kryzys polityczny, ideowy i moralny, rezygnacja i dezercja. Runęła burżuazyjna koncepcja czechosłowackiej idei państwowej. W gruzach leży długoletnie koncepcje polityki zagranicznej i wewnętrznej tzw. zamkowego skrzydła burżuazji. Nie wysunęły się na czoło ośrodki polityczne ani ich plany, zawiodły związane z nimi nadzieje... Beznadziejność opanowała umysły szerokich warstw ludności: przygnębienie, niewiara we własne siły, zachwianie dumy narodowej, strach przed obcym uciskiem, spadek aktywności obywatelskiej i wzrost nastrojów pasywnych — oto niebezpieczne produkty kryzysu i kapitulacji. Ten monachijski opar długo jeszcze zatruewał organizm narodu czeskiego i paraliżował jego aktywny opór. Ster rządów ujęła prawica z partią agrarną na czele, która podsyciała w narodzie czeskim poczucie bezsilności. Wzywała go, by pogodził się z zależnością od Niemiec hitlerowskich”⁴³.

Nieco inaczej kształtowały się nastroje Słowacji, która z woli Hitlera stała się w marcu 1939 r. satelitarnym w stosunku do Rzeszy państwem niepodległym⁴⁴.

Na początku lat trzydziestych sytuacja polityczna na Węgrzech uległa zasadniczej zmianie. Po gwałtownym ataku kontrewolucji, nie ustającym zresztą w okresie dziesięcioletnich rządów premiera Bethlena (1921—1931), który prowadził politykę prozachodnią, dzięki czemu udało się uzyskać dla Węgier szereg pożyczek zagranicznych sprzyjających rozwojowi gospodarczemu kraju, i po krótkotrwałym premiarostwie hr. Juliusza Károlyiego, władzę objął Gyula Gömbös, mianowany przez regenta Horthy’ego 2 października 1932 szefem rządu. Nominacja ta oznaczała — jak się rychło okazało — reorientację polityki zagranicznej w kierunku Niemiec i rewizjonizmu, zaś w polityce wewnętrznej — kurs na ewolucję ku faszyzmowi.

Oparciem dla Gömbösa była Narodowa Partia Jedności utworzona wprawdzie przez Bethlena, ale wkrótce opanowana przez Gömbösa i jego zwolenników, przy jednoczesnym odsunięciu od wpływów ludzi Bethlena. Partii tej udzielił poparcia

⁴² AAN MSZ, teczka 5432, telegram szyfrowy nr 243 z 25.IX. 1938.

⁴³ F. Janacek, A. Stvertecke, J. Hribek, F. Beer, *Komunistyczna Partia Czechosłowacji a polityka Frontu Narodowego (1939—1945)* [w:] *Komuniści w walce o front narodowy w Polsce, Czechosłowacji, Jugosławii*. Wyd. WIH. Warszawa 1969, s. 174—175.

⁴⁴ F. Beer, A. Bencik, B. Graca, J. Kren, V. Solo, *Słowacja na przełomie. Powstanie słowackie 1944 r.* Warszawa 1969, s. 42 i nast.

regent Horthy, sprawujący rządy dyktatorskie. Sukcesem Gömbösa i jego partii były wybory (oparte o wybitnie niedemokratyczną ordynację) z 1935 r. Na ogólną liczbę 245 mandatów Narodowa Partia Jedności uzyskała 171 (przedtem posiadała 148), Partia Drobnych Rolników (przywódca Eckhardt) — 24, Partia Chrześcijańska — 14, Socjaldemokraci — 11, opozycja liberalno-demokratyczna — 7, narodowi socjaliści (faszyści) — 2, reszta przypadła różnym mniejszym grupom. Wybory te były poważną porażką opozycji⁴⁵.

Równocześnie z umocnieniem się Gömbösa nastąpił wzrost roli Horthy'ego „do zupełnie decydujących rozmiarów” — jak raportował poseł polski na Węgrzech ministrowi spraw zagranicznych w Warszawie⁴⁶. Gömbös opierając się o młode kadry nastrojone nacjonalistycznie podjął energiczne wysiłki na rzecz rewizji granic i tzw. równouprawnienia Węgier w zbrojeniach oraz faszyzacji kraju. W toku przygotowań do faszystowskiego zamachu zmarł w październiku 1936 r.

Po śmierci Gömbösa w stronnictwie rządowym zaostrzyła się walka wewnętrzna między prawicowo-radykalną grupą, skłaniającą się do ideologii wodzostwa i państwa totalnego, na czele z sekretarzem generalnym Stronnictwa Martonem, a grupą centrową złożoną z b. zwolenników I. Bethlena. Ta druga grupa okazała się silniejsza⁴⁷. Na jej czele stał Kálmán Darányi; on też — dzięki poparciu regenta — otrzymał urząd premiera, który sprawował do maja 1938 r. Darányi kontynuował w zasadzie politykę Gömbösa, chociaż częściej posługiwał się zapewnieniami o demokratycznej, własnej drodze Węgier do faszyzmu⁴⁸. W przemówieniu programowym w parlamencie 21 października 1936 Darányi mówił, że będzie prowadził politykę w duchu postępowo-konserwatywnym (!), narodowym i chrześcijańskim, będzie dążył do ładu i spokoju wewnętrznego, jedności narodowej, wypowiedział się za reformą ordynacji wyborczej, przeciw dewaluacji waluty, za rozwojem armii. Obiecywał kontynuowanie polityki zagranicznej swego poprzednika, to znaczy przede wszystkim zbliżenie z Niemcami i Włochami. Dał wyraz trosce o losy mniejszości węgierskiej poza granicami kraju⁴⁹.

Już w okresie Gömbösa rozwijały na Węgrzech intensywną działalność grupy o charakterze faszystowskim, określane ogólnie mianem strzałokrzyżowców (nyli-sowców) od emblematu, którym się posługiwały. Zwłaszcza dwie z tych grup wysuwały się na czoło: organizacja Szálásiego (Węgierski Ruch Narodowo-Socjalistyczny) i prawica partii rządzącej — Narodowej Partii Jedności. Węgierskie ośrodki faszystowskie związane były z organizacją faszystowską mniejszości niemieckiej na Węgrzech (ok. 1/2 mln), która od listopada 1938 r. przekształcała się w Volksbund der Deutschen in Ungarn, z drem Baschem na czele. Po aneksji Austrii przez Rzeszę aktywność faszystów węgierskich przybrała znacznie na sile⁵⁰. Szálasi domagał się usunięcia Żydów (na Węgrzech było ich ok. 1/2 mln) oraz przeprowadzenia reformy rolnej. Swą ideologię określał mianem hungaryzmu, był zwolennikiem totalizmu; głosił, że rasa węgierska powołana jest do przewodzenia ludom basenu karpackiego, postulował dla Węgier granicę sprzed 1914 r. Chciał współpracy, zwłaszcza gospodar-

⁴⁵ AAN MSZ,teczka 6574, Poselstwo RP w Budapeszcie do Ministra Spraw Zagranicznych w Warszawie 20.IV.1935.

⁴⁶ AAN MSZ,teczka 6574, Poselstwo RP w Budapeszcie do Ministra Spraw Zagranicznych w Warszawie 19.I.1936.

⁴⁷ AAN MSZ,teczka 6574, Poselstwo RP w Budapeszcie do Ministra Spraw Zagranicznych w Warszawie 15.X.1936.

⁴⁸ W. Felczak, *Historia Węgier*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1966, s. 333.

⁴⁹ AAN MSZ,teczka 6575, Sprawozdanie o sytuacji wewnętrznej na Węgrzech z 29.I.1938.

⁵⁰ AAN MSZ,teczka 6575, Posel RP w Budapeszcie do Ministra Spraw Zagranicznych w Warszawie 14 i 29.IV.1938.

czej, z Niemcami oraz zamierzał powołać do życia oś Budapeszt — Warszawa — Belgrad — Rzym⁵¹. W kwietniu 1938 r. poseł polski na Węgrzech informował Warszawę, że „Szálasi pozostaje w ostrej opozycji do rządu, mając też swych jawnych i ukrytych zwolenników w parlamencie. Ma on już dobrze rozbudowaną organizację w całym kraju, szczególnie na wsi, gdzie ludzie jego, lub podszywający się pod jego firmę agitatorzy, propagują radykalne reformy społeczne, między innymi także reformę rolną bez odszkodowania... Niektórzy... twierdzą, że powodzenie agitacji Szálasięgo po cichu zapewniali, iż mają silne poparcie »u góry«, tj. Regenta, a także wśród członków rządu...”⁵². Szálasięgo popierały też koła ziemiańskie (Festetich). W wyborach parlamentarnych w maju 1939 r. faszyci uzyskali poważny wzrost głosów (28 deputowanych).

Rząd Darányiego wprowadził nową ordynację wyborczą, która jednak daleka była od demokracji, ograniczała bowiem m. in. poprzez wprowadzenie wysokiego cenzusu wykształcenia ilość wyborców, spowodował uchwalenie przez parlament ustawy antyżydowskiej oraz rozpoczął realizację programu zbrojeń.

W maju 1938 r. do władzy doszedł rząd premiera Bela Imreedy, który jeszcze bardziej zbliżył Węgry do Niemiec i Włoch. W tym okresie parlament węgierski uchwalił nowe ustawy antyżydowskie. Węgry przystąpiły wówczas do paktu antykominternowskiego, by następnie stać się satelitą Niemiec hitlerowskich. Za czasów Imreedy’ego powstała w wyniku rozłamu w Partii Narodowej Jedności nowa faszystowska partia rządowa pod nazwą Ruch Węgierskiego Życia.

W lutym 1939 r. na miejsce Imreedy’ego przyszedł Paweł Teleki. Do zdobyczy terytorialnych uzyskanych przez Węgry kosztem Czechosłowacji w listopadzie 1938 r. (część Słowacji i część Ukrainy Zakarpackiej) doszły dalsze, a mianowicie reszta Ukrainy Zakarpackiej. W maju 1939 r. konsul polski w Użhorodzie tak ocenił rezultaty rządów węgierskich na Ukrainie Zakarpackiej: „Bilans dwumiesięcznego zarządu wojskowego jest na Rusi stanowczo negatywny... Węgrzy nie potrafili utrzymać sympatii, z jaką ich na Rusi witano, i dzięki niezręcznej taktyce zrazili sobie wszystkie istniejące grupy polityczne, rzucając je w ręce niemieckiej akcji dywersyjnej, i nie potrafili stworzyć sobie poważnej grupy zwolenników. Również pod względem gospodarczym sytuacja wyraźnie się pogarsza, głównie z powodu nadzwyczaj niskich cen bydła i drobiu, co wywołuje wśród ludności duże niezadowolone”⁵³.

Przeciwko istniejącemu na Węgrzech reżimowi prowadziła stanowczą walkę Węgierska Partia Komunistyczna, działająca w konspiracji i prześladowana przez rząd, oraz reakcyjne partie i organizacje. Usiłowała ona uformować jednolity front klasy robotniczej i antyfaszystowski front ludowy, ale wysiłki te nie dały większych rezultatów. Pod wieloma względami bliscy komunistom byli węgierscy socjaliści i Partia Drobnych Rolników z Tiborem Eckhardtem na czele. Do praktycznego współdziałania tych partii — mimo propozycji ze strony komunistów — nie doszło jednak. Wybitną rolę w walce z faszycacją kraju odegrali węgierscy intelektualiści. Walce antyfaszystów węgierskich towarzyszyła rosnąca aktywność mas ludowych. Wyrazem tej aktywności były strajki. W 1932 r. było ich 20 z udziałem 5 tysięcy strajkujących, zaś w 1937 r. — 89 z udziałem 26 tysięcy strajkujących.

⁵¹ AAN MSZ, teczka 6575, Notatka w sprawie rozmowy sekretarza Poselstwa RP w Budapeszcie Mycielskiego z Szálasim 6.V.1938.

⁵² AAN MSZ, teczka 6575, Poseł RP w Budapeszcie do Ministra Spraw Zagranicznych w Warszawie 29.IV.1938.

⁵³ AAN MSZ, teczka 6577, Konsul RP w Użhorodzie do Posła RP w Budapeszcie 12.V.1939.

Rumunia w latach trzydziestych uczyniła istotny krok naprzód na drodze rozwoju przemysłowego, pozostała jednak nadal krajem o niskim poziomie uprzemysłowienia, obciążonym zwłaszcza liczną ludnością chłopską. Poważne wpływy w gospodarce rumuńskiej posiadały obce kapitały. W życiu politycznym i społecznym kraju nurt rewolucyjny reprezentowała nielegalna Rumuńska Partia Komunistyczna, zaś nurt skrajnie faszystowski założona w 1929 r. Żelazna Gwardia. Nastawienie profaszystowskie cechowało również inne organizacje polityczne. Przez cały ten czas rosła i umacniała się rola zasiadającego na tronie od 1930 r. króla Karola II i jego zwolenników. Silne były koła o nastawieniu profrancuskim i proczechosłowackim, ale rosły i wpływy niemieckie. Na sytuację w Rumunii w sensie rewolucjonizującym mocno oddziaływało bezpośrednie sąsiedztwo Związku Radzieckiego. „Muszę stwierdzić — pisał w 1936 r. poseł polski w Bukareszcie — że świadomość ogromnej potęgi militarnej Sowietów coraz głębiej przenika tutaj do opinii i w parze z tym pogłębiają się tak właściwe psychologii tutejszej fatalistyczne nastroje umiejętnie wykorzystywane przez lewicę. Z drugiej jednak strony rosną reakcyjne nastawienie wśród młodzieży i w grupach prawicowych, których siły rosną liczebnie w szybkim tempie w ostatnich miesiącach. Wydaje mi się, że rozgrywka wewnętrzna w Rumunii zbliża się szybkimi krokami i że kwestia sowiecka może się tutaj stać momentem decydującym”⁵⁴.

Król Karol II dążył do wyeliminowania od wpływów na życie polityczne popularnych przywódców partyjnych i nieprzychylnych mu partii politycznych, szczególnie Narodowej Partii Chłopskiej, na której czele stali Maniu i C. Bratianu. W tym celu używał różnych metod, posługiwał się Żelazną Gwardią i jej przywódcą Codreanu, ale i jego w końcu odsunął i kazał aresztować. W wyniku zręcznych, ale i brutalnych manewrów Karol II osiągnął swój cel: w 1938 r. zawiesił konstytucję i nakazał rozwiązanie istniejących partii politycznych. Jednocześnie powołał Front Odrodzenia Narodowego, kopiujący pod wieloma względami wzory faszystowskie. Oto co na temat tego Frontu pisał poseł polski w Bukareszcie w styczniu 1939 r.: „Zasięg Frontu Odrodzenia Narodowego okazał się większy, niż się spodziewano. Zgłoszenia były tak liczne, że trzeba było się bronić przed napływem niepożądanych adherentów. Tendencją generalną jest usuwanie kandydatur takich starszych osobistości, które dawną swą karierę polityczną pragną i teraz kontynuować na ważniejszych stanowiskach w nowej organizacji. Gros ludzi uważanych za odpowiednich do roli kierowniczej — to działacze w wieku od 40 do 50 lat. Likwidacja ośrodków czynnych Żelaznej Gwardii wykazała, że ci, którzy w kraju i za granicą chcieli widzieć w Żelaznej Gwardii wielką siłę rumuńskiego nacjonalizmu, całkowicie się przerachowali. Ruch gwardzystowski okazał się znacznie słabszy i powierzchowniejszy, niż to nawet w Rumunii powszechnie przypuszczano. W Rumunii czołowym zagadnieniem było i będzie wciągnięcie mas chłopskich do życia społeczno-państwowego... Przygotowuje się obecnie nową wielką organizację włościańską. Odnośne projekty, które dadzą Frontowi Odrodzenia Narodowego odpowiednią podstawę organizacyjną w wsi, ukończone zostaną w ciągu miesiąca... Nowa organizacja chłopska stanowić będzie jedno z najważniejszych ogniw w przewidywanym ustroju korporacyjnym”⁵⁵.

Wybuch wojny i rozwój sytuacji ogólnej oraz niekorzystna dla Rumunii koniunktura międzynarodowa (załamanie się Francji, presja Niemiec, zmiany terytorialne) doprowadziły w 1940 r. do dramatycznego przesilenia wewnętrznego i reorientacji

⁵⁴ AAN MSZ, teczka 6367, Poseł RP w Bukareszcie do Ministra Spraw Zagranicznych w Warszawie 27.II.1936.

⁵⁵ AAN MSZ, teczka 6369, Poseł RP w Bukareszcie do Ministra Spraw Zagranicznych w Warszawie 31.I.1939.

w polityce zagranicznej. Król Karol II zmuszony został do abdykacji. Wystąpienia i terror Żelaznej Gwardii zostały krwawo stłumione przez premiera generała I. Antonescu, który objął władzę dyktatorską. Rumunia znalazła się w obozie sojuszników Trzeciej Rzeszy.

*

Ewolucja sytuacji wewnętrznej krajów Europy Środkowej w latach 1933—1939 wykazuje pewne cechy wspólne.

Był to okres niezwykle szybkiej oraz wielokierunkowej ekspansji i ofensywy faszystów. Choć ojczyzną faszystów były Włochy, jednakże w tym czasie główną jego ostoję stanowiła Trzecia Rzesza z hitlerowską partią NSDAP. We wszystkich krajach, Europy Środkowej istniały podówczas partie o charakterze wyraźnie faszystowskim a niekiedy o nastawieniu zdecydowanie prohitlerowskim: w Austrii narodowi socjaliści Seyss-Inquarta, w Czechosłowacji Zjednoczenie Narodowe i prawe skrzydło Słowackiej Partii Ludowej Hlinki oraz Słowacka Narodowa Korporacja Faszystowska, w Polsce Obóz Narodowo-Radykalny i część Stronnictwa Narodowego, na Węgrzech — Węgierski Ruch Narodowo-Socjalistyczny Szálasięgo, w Rumunii Żelazna Gwardia Codreanu. Jednakże żadna z tych partii mimo usilnych zabiegów nie doszła przed wybuchem wojny do władzy. Objęcie w marcu 1938 r. na krótko przez Seyss-Inquarta w Austrii, w 1939 r. przez ludaków w Słowacji nastąpiło w przypadkowych okolicznościach przy bezpośrednim poparciu niemieckich bagnetów. Równocześnie w Polsce, Austrii, Rumunii i na Węgrzech uformowały się partie totalitarne, nawiązujące w mniejszym lub większym stopniu do wzorów faszystowskich, które stały się bądź miały się stać oparciem dla istniejących reżimów: w Polsce — Obóz Zjednoczenia Narodowego (1937), w Austrii Front Ojczyźniany (1933), w Rumunii Front Odrodzenia Narodowego (1938), w Słowacji Słowacka Partia Ludowa Hlinki (przybrała nowy charakter od 1936 r.), na Węgrzech Ruch Węgierskiego Życia (1938). Były to partie organizowane przeważnie „z góry”, często w sposób biurokratyczny, bez większych ambicji ideowych. Zbliżały się one do organizacji czysto faszystowskich, posiadały w swym łonie silne grupy faszystowskie, ale nie utożsamiały się w całości z nimi. Partie te reprezentowały narodowe czasem bardziej umiarkowane odmiany faszystów lub półfaszystów, przede wszystkim zaś totalizmu, niekiedy były nastawione antyhitlerowsko. W latach 1933—1939 system monopartyjny w czystej postaci, bez legalnej opozycji politycznej istniał jedynie w Niemczech. W 1938 r. wprowadzono podobny system w Rumunii, od początku swego istnienia, to znaczy od marca 1939 r., posiadało go państwo słowackie.

Prawicowe reżimy autorytatywne, półfaszystowskie i faszystowskie w krajach Europy Środkowej, które ukształtowały się tu w latach trzydziestych, były kontrewolucyjną reakcją na ruchy i tendencje rewolucyjne, komunistyczne i socjalistyczne bezpośrednio po I wojnie światowej i w latach dwudziestych. Jest charakterystyczne, że w krajach, w których w latach 1918/1919 wystąpiły silne proletariackie dążenia i ruchy rewolucyjne, a mianowicie w Niemczech, na Węgrzech i w Austrii, zarysowały się później w latach trzydziestych najdalej idące wpływy faszystów. W Niemczech faszystom był ponadto reakcją na tendencje rewolucyjne i wzrost wpływów komunistycznych w okresie wielkiego kryzysu.

STOSUNKI MIĘDZYNARODOWE

W latach trzydziestych Europa Środkowa była miejscem starcia dwóch przeciwnych tendencji w polityce międzynarodowej: tendencji rewizjonistycznej, zmierzającej do przekreślenia wyników I wojny światowej i tendencji broniącej *status quo* ukształtowanego w rezultacie tej wojny i zawartych po jej zakończeniu

traktatów w Wersalu (28 czerwca 1919), Saint-Germain (10 marca 1919) i Trianon (4 czerwca 1920). W okresie 1933—1939 konfrontacja tych dwóch tendencji pokrywała się w znacznym stopniu, choć nie w zupełności, z walką sił demokratycznych, socjalistycznych i komunistycznych przeciw faszyzmowi jako wyrazicielowi i reprezentantowi interesów i dążeń skrajnej nacjonalistycznej i imperialistycznej reakcji.

Objęcie rządów przez Hitlera w Niemczech przyniosło ze sobą daleko idące ożywienie rewizjonistycznych tendencji w Europie, a także poza nią (Japonia, która weszła na drogę rewizjonistyczną wcześniej od Niemiec). Głównym mocarstwem rewizjonistycznym i faszystowskim były hitlerowskie Niemcy, zaś ich sojusznikiem w Europie Środkowej Węgry. W latach 1934—1938 z Niemcami współdziałała Polska, jednakże sprzeczności między obu tymi państwami były zbyt głębokie, by na długą metę możliwa była między nimi współpraca, nie mówiąc już o sojuszu. W rezultacie nastąpiło zerwanie i wojna. Rewizjoniści niemieccy zmierzali do odbudowy pozycji Niemiec jako wielkiego mocarstwa, do obalenia tezy wersalskiej o odpowiedzialności Niemiec za wywołanie I wojny światowej, do odrzucenia klauzul traktatów ograniczających niemieckie zbrojenia lądowe, powietrzne i morskie, do anulowania zakazu przyłączenia Austrii do Niemiec, a przede wszystkim do rewizji granic. W tej dziedzinie dążenia Niemiec dotyczyły przede wszystkim Europy Środkowo-Wschodniej: Polski, Austrii i Czechosłowacji. Niemcy podkreślały swe zainteresowanie mniejszością niemiecką poza granicami kraju. Rewizjonistyczne plany Węgier kierowały się przeciw Rumunii (Siedmiogród), Czechosłowacji, (Ukraina Zakarpacka i Słowacja), Jugosławii (Banat) i Austrii (Burgenland). Przeciwnicy ładu wersalskiego na Węgrzech powoływali się często na to, że poza ich granicami znalazło się około 3 mln Węgrów. Koncepcje rewizjonistyczne żywotne były również w Austrii, ponieważ jednak sama Austria była przedmiotem ataków imperializmu wielkoniemieckiego, schodziły one na plan drugi.

Państwa zagrożone przez rewizjonizm usiłowały w latach dwudziestych zabezpieczyć się odpowiednimi sojuszami. I tak Polska zawarła w 1921 r. sojusz polityczny i wojskowy z Francją. Czechosłowacja, Rumunia i Jugosławia utworzyły w 1921 r. tzw. Małą Ententę, popieraną aktywnie przez Francję, głównego wówczas obrońcę ładu wersalskiego. Nadto Polska posiadała sojusz wojskowy z Rumunią (3 marca 1921).

Objęcie władzy w Niemczech przez Hitlera w 1933 r. nie było wówczas oceniane jednoznacznie. Jak zwykle w tego rodzaju sytuacjach wypowiedziano różne opinie i snuto różne przewidywania. Słusznie pisze Hermann Rauschning, że „Niedostateczna świadomość tego, co się w Niemczech właściwie dokonywało, musiała z konieczności prowadzić do błędnej polityki. Dotyczy to też nienarodowosocjalistycznych kół w Niemczech, które to koła popierały rewolucję (chodzi o przewrót hitlerowski — *T. J.*) w czasie, kiedy można było jeszcze skutecznie się jej przeciwstawić. Dotyczy to w równej mierze państw zagrożonych przez rewolucję niemiecką. To co się w Niemczech rzeczywiście dokonywało, nie dla samych tylko cudzoziemców pozostało niezrozumiałe. Niemiecki obywatel Trzeciej Rzeszy też nie bardzo rozumiał, co się z nim dzieje”⁵⁶. Te wahania co do oceny rzeczywistej roli i prawdziwych intencji Hitlera i jego Rzeszy nie trwały długo. Coraz wyraźniej i silniej dominowało przekonanie, że Hitler — to wzmocnienie rewizjonizmu, to w niedalekiej perspektywie wojna. Już w tydzień po objęciu rządów przez Hitlera paryski „Le Temps” pisał, że konsekwencje międzynarodowe tego faktu mogą być tragiczne⁵⁷.

⁵⁶ Cyt. wg „Wiadomości Literackie” nr 28 z 2.VII.1939, Hermann Rauschning do czytelników polskich.

⁵⁷ *L'expérience hitlérienne en Allemagne*. „Le Temps” z 6. II.1933.

Za wersalskim *status quo* wypowiadała się stanowczo Francja, traktat wersalski bowiem był podstawą jej bezpieczeństwa i wpływów na kontynencie. Francja, znienawidzona i pogardzana przez Hitlera, liczyć się musiała z perspektywą niemieckiego rewanzu za 1918 rok. Jednakże we Francji były wpływowe koła polityczne nie doceniające niebezpieczeństwa ze strony Niemiec. Anglia, gdzie proniemieckie tendencje były przez cały okres międzywojenny bardzo żywotne, skłonna była pójść na rewizję traktatu i nieraz dawała wyraz swemu zrozumieniu i poparciu dla aspiracji niemieckich w tym zakresie. Wycofując się oficjalnie ze spraw europejskich i proklamując neutralność (ustawy z 31 sierpnia 1935, 29 lutego 1936 i 1 maja 1937) USA stwarzały przeciwnikom *status quo* w Europie dogodnie ułatwienie. Traktatu wersalskiego ze względu na antyradzieckie stanowisko jego twórców nie akceptował ZSRR, ale po zwycięstwie Hitlera w Niemczech ZSRR wystąpił energicznie w obronie zagrożonego pokoju, przeciw rewizji granic w Europie i postulował utworzenie systemu zbiorowego bezpieczeństwa, do którego gotów był czynnie włączyć się. W tym czasie ZSRR bronił tak traktatu wersalskiego, jak i układów locarneńskich.

Zaniepokojone ożywieniem się tendencji rewizjonistycznych państwa Małej Ententy Czechosłowacja, Rumunia i Jugosławia zawarły 16 lutego 1933 tzw. pakt organizacyjny Małej Ententy, przewidujący zacieśnienie stosunków między sygnatariuszami poprzez utworzenie stałej rady i zwiększenie częstotliwości kontaktów do trzech spotkań lub co najmniej jednego rocznie.

Z inicjatywy ZSRR, który w ciągu 1932 r. zawarł pakt nieagresji m. in z Polską, podpisana została 3 lipca 1933 londyńska konwencja w sprawie określenia agresora. Celem konwencji, która w ówczesnych warunkach zwracała się przede wszystkim przeciw burzycielom systemu wersalskiego, było zdefiniowanie agresji, ażeby wykluczyć wszelką możliwość jej usprawiedliwienia. Do konwencji przystąpiły m. in. Polska, Rumunia, Turcja, Estonia i Łotwa.

W przeciwnym kierunku podążała polityka faszystowskich Włoch. Na ich wniosek podpisany został w Rzymie 15 lipca 1933 Pakt Czterech między Włochami, Niemcami, Francją i Anglią. Tak oto miał być powołany w Europie dyktatoriat czterech państw, który w pewnym sensie sprawowałby władzę na kontynencie, przy czym szczególnie istotne było włączenie Niemiec hitlerowskich do tej kierowniczej „czwórki”. Pakt ten nie wykluczał w określonych warunkach rewizji granic, leżał więc w interesie rzeszniców zmian terytorialnych, co oczywiście niepokoić musiało kraje zagrożone przez rewizjonizm niemiecki i węgierski. Pakt Czterech nie został wprawdzie ratyfikowany i nie wszedł w życie, ale jako koncepcja funkcjonował w świadomości polityków europejskich (układ monachijski był jak gdyby powrotem do tej koncepcji) i był źródłem uzasadnionego zdenerwowania w stolicach Europy Środkowo-Wschodniej. Bezpośrednie reakcje na to poszły w dwóch rozbieżnych kierunkach. Polska zbliżyła się do Niemiec, zaś Rumunia, Jugosławia, Grecja i Turcja zawarły tzw. Pakt Bałkański.

Rząd polski uznał, że Pakt Czterech oznacza odejście Francji od współpracy z Polską i poszukiwanie porozumienia z Niemcami hitlerowskimi kosztem państw Europy Środkowo-Wschodniej, tym bardziej iż w Polsce ciągle pamiętano o ideach locarneńskich kierujących ekspansję Niemiec ku wschodowi, i postanowił na własną rękę uregulować spór polsko-niemiecki poprzez podpisanie 26 stycznia 1934 polsko-niemieckiej deklaracji o niestosowaniu przemocy. Okolicznością, która ułatwiła to porozumienie, było antyradzieckie stanowisko ówczesnych polskich kół rządzących, a także fakt, że Hitler — ze względów taktycznych — w danym momencie nie wysuwał wobec Polski żadnych żądań o charakterze rewizjonistycznym, choć nie zadeklarował wyraźnie uznania zachodniej i północnej granicy Polski, łącznie ze

statusem Wolnego Miasta Gdańska. Beck i Piłsudski zadowolili się tym stanowiskiem Hitlera, choć Piłsudski nie łudził się, że trwać to będzie długo. Deklaracja z 26 stycznia 1934 przyniosła korzyści przede wszystkim Rzeszy Niemieckiej, głównie dlatego, że skutecznie podważyła sojusz polsko-francuski, a także pozwoliła Hitlerowi wyzyskać współpracę z Polską — która to współpraca nastąpiła po tej deklaracji — dla celów polityki rewizjonistycznej. We Francji zbliżenie polsko-niemieckie oceniono negatywnie jako wyłom we francuskim systemie sojuszów⁵⁸. Również w ZSRR pakt ten, a zwłaszcza późniejsze zbliżenie polsko-niemieckie wywołało niepokój i ostry wobec Polski krytycyzm.

Rząd radziecki słusznie oceniał, że polityka Becka oznacza orientację na Niemcy hitlerowskie i obranie kursu zdecydowanie antyradzieckiego. Zbliżenie polsko-niemieckie sprawiło, że Polska znalazła się u boku skrajnie reakcyjnego, antyradzieckiego i antykomunistycznego mocarstwa faszystowskiego. Był to główny sens konsekwencji deklaracji z 26 stycznia 1934, był to dominujący motyw zbliżenia.

Natomiast zawarty 9 lutego 1934 w Atenach Pakt Bałkański (nazywany też Ententą Bałkańską) z udziałem Rumunii, Jugosławii, Grecji i Turcji był jeszcze jednym ogniwem we francuskim systemie sojuszów przeciw ekspansji niemieckiej. Poparła ten pakt Francja, a jej minister spraw zagranicznych Louis Barthou, który objął swój urząd w lutym 1934 r., traktował Pakt Bałkański i Małą Ententę, a także planowany Pakt Wschodni jako punkty wyjścia do realizacji szeroko zakrojonej idei zbiorowego bezpieczeństwa.

Rząd niemiecki energicznie przeciwdziałal Paktowi Bałkańskiemu jako dziełu Francji, wykorzystując do tego celu w charakterze instrumentu Bułgarię, która ze względu na traktat w Neuilly — (27 listopad 1919) stanowiący o cesjach terytorialnych Bułgarii na rzecz Grecji, Jugosławii i Rumunii — nastawiona była rewizjonistycznie i traktowała Pakt Bałkański jako zwrócony również przeciw niej. W maju 1934 r. w sofijskim piśmie „Makedania” ukazała się wiadomość, że prócz jawnego paktu jego sygnatariusze podpisali w Belgradzie 27 marca 1934 tajny protokół kierujący niedwuznacznie ich porozumienie przeciw Bułgarii. Wiadomość ta okazała się fałszywa, a jej celem było podburzenie opinii bułgarskiej i międzynarodowej przeciw Entencie Bałkańskiej. Natomiast do paktu dołączony był dodatkowy protokół podpisany w tym samym dniu co pakt, to jest 9 lutego 1934. Protokół ten stwierdzał m. in., że umawiające się strony będą występowały przeciw wszelkim zmianom granic na Bałkanach i że pomogą sobie wzajemnie w razie gdyby jakiekolwiek państwo siłą chciało zmienić istniejący stan rzeczy w zakresie stosunków terytorialnych⁵⁹. W dniu 2 listopada 1934 podpisany został w Ankarze statut organizacyjny Ententy Bałkańskiej. Akcja Berlina przeciw Paktowi Bałkańskiemu, podobnie jak przeciw Małej Entencie i Paktowi Wschodniemu, zmierzała do wyrugowania Francji z Europy Środkowo-Wschodniej i Półwyspu Bałkańskiego.

Ponieważ aneksja Austrii była jednym z fundamentalnych celów Hitlera, co z kolei drażniło Włochy, które podówczas nie godziły się na likwidację niepodległej Austrii, bowiem nie chciały mieć bezpośredniej granicy z agresywną Rzeszą (sprawa Tyrolu), dlatego Mussolini zorganizował tzw. Blok Rzymski, złożony z Włoch, Węgier i Austrii. Podstawą Bloku były tzw. protokoły rzymskie, podpisane 17 marca 1934. Blok Rzymski bronił niepodległości Austrii (wsparcie dla prowłoskiego Dollfussa)

⁵⁸ „Le Temps” z 30.I.1934. „L'accord germano-polonais—c'est, dit-on à Berlin, une brèche ouverte dans le système d'alliances français”.

⁵⁹ Archiwum Mikrofilmów WIH, Oberkommando der Wehrmacht, rolka nr 899, Sprawozdanie niemieckiego attaché wojskowego w Pradze von Falkenhorsta z 2.VI.1934 oraz pismo Auswärtiges Amt do Reichswehrministerium z 20.VI.1934.

i w tym sensie skierowany był przeciw Niemcom oraz zgodny z dążeniami Francji, która również przeciwstawiała się wszelkim zamachom na Austrię. Z drugiej wszakże strony Blok ten godził w Małą Ententę szczególnie ostro atakowaną przez Węgry (antagonizmy węgiersko-czechosłowacki, węgiersko-rumuński, węgiersko-jugosłowiański), które na tym odcinku były narzędziem polityki Berlina i akcentowały swą przyjaźń z Niemcami. Blok Rzymski istniał i odgrywał rolę w polityce europejskiej do momentu, dopóki Włochy, uwikłane w politykę w Afryce (Etiopia) i potrzebujące pomocy Hitlera, nie zgodziły się na danie mu wolnej ręki w stosunku do Austrii⁶⁰.

W dążeniu do przeciwdziałania rosnącemu zagrożeniu ze strony Niemiec, po ich wystąpieniu z Ligi Narodów 14 października 1933 i załamaniu się rokowań rozbrojeniowych, Francja wysunęła w 1934 r. ideę powołania do życia Paktu Wschodniego. Ideę tę poparł energicznie ZSRR. Uczestnikami paktu miały być następujące państwa: Niemcy, ZSRR, Polska, Czechosłowacja, Finlandia, Estonia, Łotwa i Litwa. Francja byłaby gwarantem Paktu Wschodniego, w zamian za to ZSRR gwarantować miał układ locarneński z 1925 r. Miał to być pakt zbiorowego bezpieczeństwa. Niemcy zostały zaproszone do udziału w Pakcie Wschodnim, nie wykluczono jednak zawarcia paktu i bez Niemiec.

Projekt paktu, sprecyzowany w wyniku rozmów radziecko-francuskich w Genewie 18—19 maja 1934, przewidywał pomoc każdemu z sygnatariuszy w przypadku agresji na któregokolwiek z nich ze strony innego uczestnika paktu. Gdyby państwo należące do paktu zostało zaatakowane przez inne państwo nie będące członkiem paktu, wówczas żaden z sygnatariuszy nie wesprze agresora. W razie wybuchu konfliktu lub jego groźby ze strony jednego z uczestników paktu pozostali uczestnicy naradzą się, jak uniknąć konfliktu i przywrócić pokój. To samo uczynią w razie, gdyby którykolwiek z sygnatariuszy został zagrożony lub zaatakowany przez państwo nie należące do paktu. Pakt ten został tak skonstruowany, że wykluczał zbrojną agresję w celach zmiany granic. Wiązać to miało przede wszystkim Hitlera.

Czołowym orędownikiem Paktu Wschodniego, nazywanego też Wschodnim Locarno, był Barthou. Wraz z Małą Ententą i Ententą Bałkańską miał Pakt Wschodni stworzyć w Europie system antyrewizjonistyczny, wymierzony przede wszystkim przeciw Niemcom i ich sojusznikom. Pakt Wschodni realizowałyby jeden z celów ówczesnej francuskiej polityki, a mianowicie zbliżenie Polski z krajami Małej Ententy, czemu na przeszkodzie stały głównie napięte stosunki polsko-czechosłowackie.

Z zabiegami o Pakt Wschodni wiązało się głębsze niż dotychczas zaangażowanie ZSRR w sprawy europejskie. ZSRR podjął intensywną walkę z faszyzmem i włączył się do starań o utworzenie w Europie systemu bezpieczeństwa zbiorowego. ZSRR był zainteresowany w stabilizacji stosunków w Europie i w jak najlepszym zabezpieczeniu swych granic zachodnich, a to ze względu na wzrost napięcia na Dalekim Wschodzie, co było wywołane polityką Japonii. W dniu 18 września 1934 ZSRR wstąpił do Ligi Narodów. Zaproszenie ZSRR nastąpiło z inicjatywy Francji, a dokument zapraszający podpisało 29 państw, w tym Polska, Austria, Czechosłowacja, Rumunia i Węgry. W tym czasie nastąpiło polepszenie i ożywienie stosunków ZSRR z wieloma krajami Europy — z Francją, Wielką Brytanią, z krajami Małej Ententy⁶¹ i Polską. Wyrazem chwilowej poprawy stosunków z Polską była wizyta ministra Becka w Moskwie w lutym 1934 r. (w czasie której uzgodnione zostało przedłużenie ważności polsko-radzieckiego paktu o nieagresji z 1932 r.), ożywienie wymiany kulturalnej, wizyta lotników radzieckich w Polsce i polskich w ZSRR, wymiana wizyt redaktorów na-

⁶⁰ M. Adám, Gy. Juhász, L. Kerekesz, *Allianz Hitler, Horthy, Mussolini*. Budapeszt 1966, s. 19. „Ungarns Aussenpolitik von 1933—1944”.

⁶¹ *Petite Entente et les Soviets*. „Le Temps” z 13.VI.1934.

czelnych centralnych gazet Bogusława Miedzińskiego w ZSRR i Karola Radka w Polsce, kurtuazyjna wizyta radzieckich okrętów wojennych w Gdyni (3 września 1934). Ta poprawa w stosunkach polsko-radzieckich była jednak krótkotrwała i powierzchowna, wkrótce jej miejsce zajęła niechęć i nieufność.

Projekt Paktu Wschodniego Niemcy przyjęły z nieukrywaną niechęcią. Rząd niemiecki odrzucił ten projekt pod pretekstem, że Niemcy nie chcą mieszać się do konfliktów innych państw, a poza tym nie widzą dla siebie korzyści z udziału w pakcie. Krytykował konstrukcję paktu, a zwłaszcza ustawienie Francji w roli gwaranta, jako zbyt skomplikowaną i niejasną, zarzucał paktowi, że będzie w praktyce nieskuteczny. Wypowiadał się za dwustronnymi układami o nieagresji i zapewniał o swych pokojowych intencjach. Jako warunek wstępny ewentualnego uczestnictwa Rzeszy, który miał być spełniony przed rozpoczęciem dyskusji na temat paktu, wysunięte zostało międzynarodowe uznanie prawa Niemiec do nieograniczonych zbrojeń, czyli tzw. równouprawnienie w sprawie zbrojeń (*Gleichberechtigung*). Memorandum rządu Rzeszy w tej sprawie noszące datę 8 września 1934 wręczone zostało zainteresowanym państwom 10 września 1934. W dodatkowej instrukcji dla niemieckich zagranicznych placówek dyplomatycznych, podpisanej przez Neuratha, rząd niemiecki zalecał, że wręczając memorandum należy podkreślić, iż problem niemieckiego równouprawnienia w zbrojeniach jest poza dyskusją i nie stanowi już zagadnienia otwartego: „Dabei ist aber zu beachten, dass es nicht etwa unsere Absicht ist, die Frage unsere militärischen Gleichberechtigung noch zur Diskussion zu stellen, d.h. Verhandlungen anzuregen, in denen die Gleichberechtigung von den anderen Mächten erst noch anzuerkennen wäre. Der Sinn des hierauf bezieglichen Teils des Memorandum ist, wie seine Fassung zeigt, nur der, die Auffassung zurückzuweisen, als ob unsere Gleichberechtigung noch eine offene Frage wäre”⁶². Była to zapowiedź dalszej intensyfikacji zbrojeń niemieckich.

Anglia wyraziła poparcie dla idei Paktu Wschodniego, choć nie chciała wziąć na siebie żadnych zobowiązań (rozmowy Barthou w Londynie 8 lipca 1934). Poparły ten pakt bez zastrzeżeń państwa Małej Ententy (podróże Barthou do Pragi — 27 kwietnia, do Bukaresztu — 20 czerwca, do Belgradu — 24 czerwca 1934). Negatywnie odniósł się natomiast rząd polski (rozmowy Barthou w Warszawie 22—24 kwietnia 1934)⁶³. Przyczyną negatywną stosunku Piłsudskiego i Becka do projektu Paktu Wschodniego była niechęć do współpracy z ZSRR, która w ramach tego paktu musiałaby mieć miejsce, jak również antagonizm polsko-czechosłowacki. Stosunek Polski do Paktu Wschodniego, jak również wypowiedzenie przez Polskę 13 września 1934 ważności traktatu o ochronie mniejszości narodowych były nowym źródłem zadrażnienia w stosunkach polsko-francuskich i ostatecznie przesądziły o rozejściu się Polski z małą Ententą.

Stanowisko Niemiec i Polski, a przede wszystkim zamordowanie Barthou 9 października 1934 r.⁶⁴ sprawiły, że idea Paktu Wschodniego upadła. Próbował ją

⁶² Archiwum Mikrofilmów WIH, Oberkommando der Wehrmacht, rolka nr 899, Pismo Auswärtiges Amt do Reichswehrministerium z 11.IX.1934 wraz z Memorandum z 8.IX.1934 i instrukcją dla niemieckich placówek dyplomatycznych z 3.IX.1934 jako załącznikami. Memorandum w przygotowanej przez Auswärtiges Amt wersji angielskiej opublikowano w: *Documents on German Foreign Policy 1918—1945*. Series C. Vol. III. June 14, 1934 — March 31, 1935. London 1959, s. 396—402, dok. nr 200.

⁶³ Ówczesny ambasador Polski w Paryżu Alfred Chłapowski ocenił wyniki tych rozmów zbyt optymistycznie. Por. *Diariusz i teki Jana Szembeka*, t. I, Londyn 1964, s. 156—163, Raport ambasadora A. Chłapowskiego z 5.V.1934 w sprawie rozmowy z ministrem Barthou o jego podróży do Polski. Dok. nr 64; J. Laroche, *Polska lat 1926—1935*. Warszawa 1966, s. 154—160.

⁶⁴ Inspiracja niemiecka i węgierska w tym morderstwie została udowodniona. Zamachowcy posiadali węgierskie paszporty i zostali wyszkoleni na Węgrzech.

kontynuować następcą Barthou — na stanowisku ministra spraw zagranicznych Francji — Pierre Laval, ale nie czynił tego z taką energią i przekonaniem, jak jego wybitny poprzednik.

Projekt zorganizowania Paktu Wschodniego był ostatnią, przed wybuchem II wojny światowej poważną próbą przeciwstawienia się ekspansji Trzeciej Rzeszy. Nieudanie się tej próby było przede wszystkim dużym sukcesem Hitlera. W rezultacie Polska znalazła się w orbicie polityki niemieckiej, Związek Radziecki nie został włączony w system zbiorowego bezpieczeństwa w Europie, pozostawał w częściowej izolacji oraz działał w pojedynkę i na własną rękę. Pakt Wschodni z udziałem ZSRR, Francji, Polski i Czechosłowacji stanowić mógł mocny fundament dla Małej Ententy i dla Ententy Bałkańskiej — bez tego fundamentu oba te sojusze były zbyt kruche, by oprzeć się presji coraz groźniejszej Rzeszy. Droga do Europy Środkowo-Wschodniej i Wschodniej stanęła dla Hitlera otworem. Rozumiał to dobrze i szybko wykorzystał tę koniunkturę. Poza tym załamanie się koncepcji Wschodniego Locarno już wkrótce doprowadziło do unieważnienia Locarno Zachodniego.

W dniu 16 marca 1935 w Berlinie ogłoszono dekret Hitlera o rozbudowie sił zbrojnych Rzeszy i o wprowadzeniu w Niemczech obowiązkowej służby wojskowej. W dziejach powojennej Europy był to punkt zwrotny i wywołał powszechne zaniepokojenie. Niepokój ten był szczególnie duży w zagrożonych przez Niemcy krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Wydarzenie to poprzedzone zostało niemieckim sukcesem w plebiscycie w Zagłębiu Saary (styczeń 1935 r.), gdzie 90,36% mieszkańców, to jest ponad 477 tysięcy, wypowiedziało się za przyłączeniem do Niemiec, zaś jedynie 2124 osoby, to jest 0,4% — za Francją. Ten sukces, choć osiągnięty w znacznym stopniu pod terrorem, świadczył jednak o popularności Hitlera i musiał wpłynąć na jego samopoczucie.

Anglia, Francja i Włochy zareagowały na niemieckie decyzje z 16 marca 1935 deklaracją przyjętą na konferencji w Stresie 14 kwietnia 1935. W deklaracji tej potępione zostało jednostronne złamanie przez Niemcy wersalskich decyzji w sprawie zbrojeń, potwierdzono traktaty locarneńskie z 16 października 1925 oraz dano wyraz poparciu trzech państw dla niepodległości Austrii. W tej ostatniej sprawie uczestnicy tzw. frontu Stresy wypowiedzieli się już wcześniej, a mianowicie w deklaracjach z 17 lutego i 27 września 1934. Praktycznie głównym i najskuteczniejszym gwarantem niepodległości Austrii były Włochy. Z chwilą jednak gdy Mussolini zaangażował się 3 października 1935 w wojnę w Etiopii i potrzebne mu było poparcie Hitlera — pozostawił mu swobodę działania w sprawie austriackiej. Oznaczało to odejście od linii Stresy. Również Anglia opuściła front Stresy, zawierając z Niemcami 18 czerwca 1935 układ w sprawie floty morskiej. W ten sposób front Stresy, który miał być reakcją na niemieckie zbrojenia i zabezpieczeniem niepodległości Austrii, w ciągu kilku miesięcy przestał istnieć.

Jedynie Francja, najbardziej zaniepokojona wzrostem siły Niemiec, w poczuciu własnej słabości próbowała działać, ale i tu coraz mocniej dochodzili do głosu zwolennicy ustępstw na rzecz Hitlera. Po śmierci Barthou polityka Francji ewoluowała w kierunku, którego szczytowym punktem było Monachium i francusko-niemiecka deklaracja z grudnia 1938 r. Coraz wyraźniej ujawniała się niezdolność Francji, sparaliżowanej wewnętrznymi konfliktami i obciążonej balastem materialnych i psychicznych konsekwencji I wojny światowej, do kroków bardziej stanowczych wobec Hitlera aniżeli ogólnikowe deklaracje i protesty słowne. A w 1935 r. podstawy do niepokoju były niewątpliwe. W końcu 1933 r. Niemcy miały ok. 300 tys. ludzi ^pod bronią, w 1934 r. — 400 tysięcy, w 1935 — 600 tysięcy, zaś Francja miała w 1935 r. w metropolii 278 tys. żołnierzy, a w posiadłościach zamorskich — 241 tys.

Różnica na niekorzyść Francji była więc pokaźna⁶⁵. W dniu 2 maja 1935 zawarty został układ radziecko-francuski o wzajemnej pomocy, zaś 16 maja 1935 podobny układ między ZSRR a Czechosłowacją. Układ ten przewidywał udzielenie pomocy zbrojnej Czechosłowacji przez ZSRR w tym przypadku, gdy Francja jako pierwsza okaże jej taką pomoc. To zastrzeżenie — wprowadzone na życzenie ówczesnego ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji Benesa⁶⁶ — odegrało dużą rolę podczas wydarzeń 1938 r.

W artykule z 4 maja 1935 paryski „Le Temps”, czołowy dziennik II Republiki, szczególnie kompetentny w sprawach polityki zagranicznej, komentując zawarcie układu o wzajemnej pomocy między Francją a ZSRR wskazywał na jego związek z rozwojem zbrojeń niemieckich i podkreślał, że układ ten mieści się w ramach paktu Ligi Narodów i że obaj sygnatariusze traktują go jako punkt wyjścia do paktu zbiorowego bezpieczeństwa w Europie. Polemizując z głosami prasy niemieckiej „Le Temps” stwierdzał, że nie ma podstaw do traktowania tego paktu jako pretekstu zerwania przez Niemcy układów locarneńskich⁶⁷, co — dodajmy — w praktyce prowadzić musiało do remilitaryzacji Nadrenii, wkrótce zresztą dokonanej. Autorzy wydanej w Moskwie *Istorii diplomatii* oceniając układ z 2 maja 1935 zwracają uwagę przede wszystkim na nieszczerą intencję Laval’a, który układ ten traktował jako manewr mający mu ułatwić zbliżenie z Niemcami i uniemożliwić współdziałanie niemiecko-radzieckie⁶⁸. „Traktaty francusko-radziecki i czechosłowacko-radziecki — pisze polski historyk — których treść była bardzo podobna, już w samym założeniu nosiły znamiona świadczące o poważnych trudnościach, gdyby zaszła potrzeba wprowadzenia ich w życie. Zasadniczym mankamentem był brak uzupełnienia ich dodatkowymi konwencjami wojskowymi”⁶⁹. W kilka tygodni po podpisaniu paktu radziecko-francuskiego rząd niemiecki wystosował do rządów Francji, ZSRR, Anglii, Włoch i Belgii memoranda, w których określał ten pakt jako niezgodny ze statutem Ligi Narodów i układami locarneńskimi. Krytycznie do tego paktu odniosły się Węgry i Polska (w Warszawie obawiano się antypolskiego ostrza paktu), na tym tle doszło do wzrostu napięcia między Polską a Francją⁷⁰, natomiast Rumunia, której ministrem spraw zagranicznych był podówczas znany ze swego profrancuskiego stanowiska Titulescu — przyjęła ten pakt raczej pozytywnie, choć nie bez wahań. Polski poseł w Bukareszcie M. Arciszewski tak charakteryzował wtedy rumuńską politykę zagraniczną, może zbyt mocno akcentując jej proniemieckość: „Rumunia stoi jak gdyby na rozdrożu, możliwe jest jej współdziałanie z Niemcami i Węgrami, ale nie wykluczone też z ZSRR. Dominują tendencje orientacji na Berlin, Rzym i poniekąd Warszawę”. Pisał on też o rozbieżnościach między królem Karolem a ministrem Titulescu w kwestiach polityki zewnętrznej⁷¹. Titulescu był określany mianem zwolennika „sowietofilskiej koncepcji bezpieczeństwa”⁷². Autor rumuński Dumitru Tutu w pracy pt. *La Roumanie et la sécurité collective dans le sud-est de l’Europe* (1933—1939) wskazuje na zabiegi Rumunii o pakt zbiorowego bezpie-

⁶⁵ „Le Temps” z 19.III.1935.

⁶⁶ *Istorija diplomatii*, t. 3. Moskwa 1965, s. 607.

⁶⁷ *Le pacte d’assistance entre la France et la Russie*. „Le Temps” z 4.V.1935.

⁶⁸ *Istorija diplomatii*, s. 606, por. też: *Diariusz i teki Jana Szembeka*, t. 1, s. 300 — notatka z rozmowy z Lavalem 19.V.1935.

⁶⁹ M. Pułaski, *Stosunki dyplomatyczne polsko-czechosłowacko-niemieckie 1933—1938*. Poznań 1966, s. 100—101.

⁷⁰ *La politique extérieure de la Pologne*. „Le Temps”, 12.V.1935 i 17.I.1936.

⁷¹ AAN MSZ,teczka 6367, Poseł polski w Bukareszcie do Ministra Spraw Zagranicznych w Warszawie 30.I.1936.

⁷² AAN MSZ,teczka 6367, Poselstwo Polskie w Bukareszcie do Ministra Spraw Zagranicznych w Warszawie 12.II.1936.

czeństwa w Europie oraz jej uczestnictwo w Małej Entencie i w Entencie Bałkańskiej, które miały charakter antyrewizjonistyczny i broniły istniejącego wówczas *status quo* w zakresie zagadnień terytorialnych. Oba te sojusze zwalczały rewizjonistyczną politykę mocarstw faszystowskich, jak również ugodową wobec tych mocarstw politykę Anglii i Francji. Jednocześnie Rumunia zabiegała o nawiązanie współpracy między krajami bałkańskimi a krajami basenu naddunajskiego, ażeby zahamować ekspansję Niemiec i Włoch na południowy wschód Europy. Wysiłki Rumunii — podkreśla Tutu — osiągnięcia porozumienia z Węgrami i Bułgarią nie dały pozytywnych rezultatów⁷³.

Usilne starania o realizację wspomnianego porozumienia naddunajskiego czyniła Francja. Rząd francuski pragnął porozumienia państw Małej Ententy oraz państw — sygnatariuszy protokołów rzymskich (tzw. Bloku Rzymskiego). Chciał w ten sposób położyć tamę niemieckiemu parciu na południowy wschód Europy oraz wzmocnić pozycję niepodległej Austrii. Z tym wiązać należy ożywienie stosunków czechosłowacko-austriackich (wizyta Schuschnigga w Pradze, 16—17 styczeń 1936 r.⁷⁴) oraz zabiegi francuskie w Rzymie. Teza francuska brzmiała: wchłonięcie Austrii przez Niemcy byłoby zagrożeniem dla Czechosłowacji, a tym samym dla Małej Ententy, byłoby przejawem *Drang nach Osten*, dlatego trzeba stworzyć odpowiednie gwarancje dla niepodległości Austrii, co może być osiągnięte przez współpracę francusko-włoską⁷⁵. Jednakże z powodu postawy Włoch i Węgier do współpracy Małej Ententy i Bloku Rzymskiego nie doszło. Rzym i Budapeszt ciągnęły ten blok ku Niemcom (konferencja Bloku Rzymskiego, 22—23 marzec 1936).

Aktywną politykę przeciw Małej Entencie prowadziły Węgry, które w 1935 r. za przykładem Rzeszy odrzuciły ograniczenia zbrojeniowe traktatu triańskiego i w rękach Berlina stanowiły instrument presji, zwłaszcza na Czechosłowację. Hitler starał się ograniczyć i złagodzić antyrumuńskie i antyjugosłowiańskie stanowisko Węgier⁷⁶. W dniu 28 maja 1936 węgierski minister spraw zagranicznych Coloman de Kánya scharakteryzował w mowie parlamentarnej główne kierunki i cele węgierskiej polityki zagranicznej. Wypowiedział się on przeciwko *status quo* opartemu na wynikach I wojny światowej, odrzucił kategorycznie ideę zbiorowego bezpieczeństwa uzasadniając to tym, że Węgry nie mogą zobowiązać się do udzielenia pomocy państwom powiększonym ich kosztem, szczególnie ostro zaatakował Małą Ententę i Pakt Bałkański. Jako państwa zaprzyjaźnione z Węgrami wymienił Włochy, Austrię, Niemcy, Polskę i Anglię. W przemówieniu tym znalazła się pozytywna wzmianka o Jugosławii⁷⁷.

Przeciw faszyzmowi, a zwłaszcza przeciw Trzeciej Rzeszy i jej sojusznikom wystąpił czynnie międzynarodowy ruch komunistyczny. W jego szeregach było w tym czasie 3140 tys. członków zorganizowanych w 76 partiach. W referacie wygłoszonym na VII Kongresie Kominternu (25 lipiec — 20 sierpień 1935) Georgi Dymitrow zdefiniował faszyzm u władzy jako „jawną terrorystyczną dyktaturę najbardziej reakcyjnych, najbardziej szowinistycznych i najbardziej imperialistycznych elementów kapitału finansowego”. Faszyzm niemiecki — mówił Dymitrow — jest szturmową pięścią międzynarodowej kontrrewolucji, głównym podżegaczem do wojny imperia-

⁷³ *Studi privind Politica externa a Romaniei (1919—1939)*. Bukaresti 1969, s. 300 (wyszukano obszernie francuskie streszczenia poszczególnych studiów).

⁷⁴ AAN MSZ, teczka 6570, Poseł polski w Budapeszcie do MSZ w Warszawie 19.I.1936.

⁷⁵ *En Europe Centrale*. „Le Temps” z 12.I.1936. *Le problème de l'Europe Centrale*. „Le Temps” z 2.II.1936.

⁷⁶ *Allianz Hitler, Horthy, Mussolini*, s.26.

⁷⁷ AAN MSZ, teczka 6570, Poseł RP w Budapeszcie do MSZ w Warszawie 4.VI.1936.

listycznej”⁷⁸. Przedstawiciele partii komunistycznych krajów Europy Środkowej odegrali na tym Kongresie wybitną rolę. Byli to m. in. Klement Gottwald, I. Kopenlig, Bela Kun, Julian Leński-Leszczyński i Wilhelm Pieck.

W dniu 7 marca 1936 Niemcy ogłosiły, że od tej chwili układy locarneńskie z 1925 r., w których uznały swe granice zachodnie za nienaruszalne, nie obowiązują ich więcej, a to dlatego, że Francja zawarła pakt z ZSRR, co było rzekomo naruszeniem porozumień podpisanych w Locarno. W tym samym dniu wojska niemieckie zaczęły okupować zdemilitaryzowaną od sześciu lat, po wycofaniu stamtąd w 1930 r. wojsk francuskich, strefę nadreńską. Był to pierwszy akt ekspansji hitlerowskiej i pierwsze zastosowanie rozbudowanej wcześniej siły zbrojnej. Trzecia Rzesza wykorzystwała zaangażowanie Włoch w Afryce, napięcie na tym tle między Anglią a Włochami, co równało się dezintegracji grupy sygnatariuszy Locarna (Francja, Anglia, Włochy, Belgia). To pociągnięcie Hitlera nie napotkało na czynne przeciwdziałanie ze strony zachodnich uczestników umów locarneńskich, a przede wszystkim ze strony najbardziej zainteresowanej Francji. Z Paryża rozległy się jedynie słowne protesty i to raczej niezbyt stanowcze. Reakcja Londynu była powściągliwa (mowa Edena 10 marca 1936). Polski minister spraw zagranicznych, Beck, zapewnił rząd francuski, że Polska — zgodnie z obowiązującym sojuszem — udzieli Francji pomocy militarnej w razie konfliktu z Niemcami, świadom jednak niezdolności i niechęci Francji do zbrojnego wystąpienia oraz powodowany chęcią utrzymania dobrych stosunków z Hitlerem dał do zrozumienia Niemcom, że mogą się niczego nie obawiać ze strony Polski⁷⁹. W drugiej połowie 1936 r. doszło nawet do prób wzmocnienia sojuszu polsko-francuskiego (wymiana wizyt delegacji wojskowych), nie przyniosło to jednak trwałych rezultatów, nie oddziało na sytuację europejską. Sojusz polsko-francuski pozostał nadal martwą literą. Remilitaryzacja Nadrenii przyniosła Niemcom realne korzyści w postaci poprawy położenia strategicznego i — co ważniejsze — upewniła Berlin w niezdolności Francji i Anglii do stanowczego zbrojnego przeciwstawienia się ekspansji, co było dla Niemiec zachętą do dalszych kroków o charakterze ekspansjonistycznym. Siłą rzeczy pogorszeniu uległa sytuacja krajów Europy Środkowo-Wschodniej i Wschodniej, które — jak należało oczekiwać — staną się obiektem zainteresowań Hitlera. Powszechnie spodziewano się, że kolejny atak niemiecki zwróci się przeciw Austrii, tym bardziej że oficjalna propaganda Berlina nie tajała intencji Rzeszy w tej sprawie.

Przemawiając 17 marca 1936 na sesji Ligi Narodów w Genewie, radziecki komisarz spraw zagranicznych Maksym Litwinow potępił pogwałcenie klauzul wojskowych traktatu wersalskiego przez Niemcy, które realizują rozległy program zbrojeń, oraz klauzul terytorialnych tego traktatu, jak również porozumień locarneńskich. Litwinow dodał, że wprawdzie ZSRR nie jest sygnatariuszem ani traktatu wersalskiego, ani układów locarneńskich — występuje jednak przeciw ich deptaniu w imię utrzymania pokoju, w interesie zbiorowego bezpieczeństwa oraz w dążeniu do umocnienia autorytetu Ligi Narodów.

Wzrostowi potencjału Niemiec i rozwojowi ich polityki aneksjonistycznej towarzyszyła dezintegracja Europy, zwłaszcza zaś Europy Środkowo-Wschodniej. Proces ten w następnych latach pogłębiał się. Rozluźnieniu uległ sojusz polsko-francuski,

⁷⁸ G. Dymitrow, *Pisma wybrane*. Warszawa 1954, s. 51.

⁷⁹ *Diariusz i teki Jana Szembeka*, t. II. Londyn 1965, s. 110 i nast.; J. Beck, *Dernier rapport, Politique polonaise 1926—1936*. Neuchâtel 1951, s. 113; L. Noël, *Agresja niemiecka na Polskę*. Warszawa 1966, s. 104; M. Wojciechowski, *Stosunki polsko-niemieckie 1933—1938*. Poznań 1965, s. 271 i nast. H. Roos, *Polen und Europa, Studien zur polnischen Aussenpolitik 1931—1939*. Tübingen 1957, s. 235 i nast.

pod znakiem zapytania stała skuteczność układu francusko-radzieckiego ze wszystkimi ujemnymi konsekwencjami tego dla Czechosłowacji, postępowało rozluźnienie więzów w łonie Małej Ententy, gdzie Czechosłowacja znajdująca się pod bezpośrednim naciskiem Niemiec na Niemczech przede wszystkim skupiała swą uwagę, zaś Rumunia i Jugosławia koncentrowały się na antagonizmach z Węgrami, napięte były stosunki polsko-radzieckie i polsko-czechosłowackie, w szczególnie trudnym położeniu znalazła się Austria, porzucona przez Włochy, bez widoków na porozumienie włosko-francusko-angielskie, które mogło stać się podstawą niepodległości austriackiej. Francja niezdolna była do prężnego i stanowczego działania, spoglądała na Anglię, gdzie coraz uporczywiej wysuwały się na czoło wynikające m. in. z nastrojów germanofilskich tendencje do polityki ustępstw wobec Hitlera, *appeasement*. Oto obraz, który słusznie określono mianem „bezludnej gmatwaniny”⁸⁰, sytuacja, którą poprzez swą politykę Hitler starał się utrzymać i pogłębić. Ten stan rzeczy wynikał z wielu skomplikowanych przyczyn. Złożyły się nań różnice społeczne i ideologiczne oraz rozliczne antagonizmy między państwami, wzajemna nieznajomość, nieufność i podejrzliwość, krótkowzroczne, egoistyczne widzenie własnych, małych, chwilowych interesów, a niedostrzeganie zasadniczych problemów i perspektyw ewolucji sytuacji międzynarodowej, niechęć do angażowania się, bierność, wyczekiwanie, uleganie kokieterii i obietnicom Hitlera, branie na serio jego oszukańczych zapewnień, gubienie się w jałowych spekulacjach i różnych taktycznych manewrach. Hitler zaś działał stanowczo, bez wahań.

W dniu 11 lipca 1936 zawarte zostało porozumienie niemiecko-austriackie, które umacniało wpływy hitlerowskie w Austrii i oddawało osamotnioną, pozbawioną oparcia z zewnątrz Austrię pod kuratelę Rzeszy. Mimo formalnej deklaracji o niepodległości Austrii, układ ten przygotowywał przesłanki *Anschlussu*, który nastąpić miał za niespełna dwa lata. Dalsza izolacja Austrii i jej przesuwanie się w orbitę Berlina nastąpiło w wyniku porozumienia włosko-niemieckiego zawartego w Berlinie 25 października 1936. Porozumienie to zawierało uznanie przez Rzeszę aneksji Etiopii dokonanej przez Włochy, przewidywało współdziałanie obu stron w wojnie hiszpańskiej na rzecz generała Franco oraz rozgraniczało strefy interesów gospodarczych obu partnerów w południowo-wschodniej Europie. W ten sposób powstała oś Berlin — Rzym, rozszerzona wkrótce o Tokio w rezultacie podpisania dokładnie w miesiąc później, bo 25 listopada 1936, niemiecko-japońskiego paktu antykominternowskiego; 20 marca 1937 podpisany został tajny protokół między generałem Franco a rządem niemieckim w sprawie współpracy i pomocy Niemiec dla reżimu Frankistowskiego. W obliczu niewątpliwych sukcesów Hitlera, widząc w nim główną siłę w Europie, rząd czechosłowacki zdecydował się na podjęcie rokowań z Berlinem w celu zawarcia paktu o nieagresji. Rokowania te, toczone na przełomie lat 1936—1937, nie doprowadziły do porozumienia, są jednak charakterystycznym symptomem ówczesnej sytuacji, a także polityki Benesa. Problem ten omawia obszernie M. Pułaski w pracy *Stosunki dyplomatyczne polsko-czechosłowacko-niemieckie*⁸¹.

Rząd rumuński i profrancuskie koła społeczeństwa rumuńskiego były wyraźnie zawiedzione brakiem zdecydowanej reakcji ze strony Francji na remilitaryzację Nadrenii⁸². Sukcesy niemieckie zachęciły przeciwników bukareszteńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu, reprezentującego orientację profrancuską, do ataków na niego. Szczególną aktywnością odznaczyli się marszałek Averescu i b. premier

⁸⁰ *Tableau de l'Europe*. „Le Temps” z 11.IV.1936.

⁸¹ Pułaski, op. cit., s. 130 i nast.

⁸² AAN MSZ, teczka 6367, Poselstwo polskie w Bukareszcie do MSZ w Warszawie 12.III.1936.

Vaida Voievod⁸³. W wyniku zabiegów Titulescu, dążącego do umocnienia Małej Ententy, doszło do wymiany wizyt na najwyższym szczeblu między Rumunią a Czechosłowacją: w czerwcu 1936 r. w Bukareszcie przebywał Benes, zaś jesienią tego roku w Pradze król Karol. Mimo to rysy w Małej Entencie były coraz większe. Intrygi przeciwników Titulescu okazały się silniejsze i wkrótce musiał on odejść z zajmowanego stanowiska. Na jego miejsce przyszedł Victor Antonescu, który w przemówieniu z 11 grudnia 1936 tak określił cele rumuńskiej polityki zagranicznej: utrzymanie nienaruszalności granic z 1918 r., współpraca z Francją i Małą Ententą, serdeczne stosunki z Polską i Włochami, przyjaźń i dobre sąsiedztwo z ZSRR, żadnych konfliktów z Niemcami.

Rok 1936 zamykał się bilansem ujemnym dla krajów Europy Środkowo-Wschodniej z punktu widzenia ich konsolidacji wobec grożącego im niebezpieczeństwa, zaś przyniósł poważne sukcesy Trzeciej Rzeszy⁸⁴.

W dniu 5 listopada 1937 — jak o tym już wyżej była mowa — Hitler sformułował program niemieckiej polityki podbojów znany z tzw. protokołu Hossbacha. Hitler planował aneksję Austrii i Czechosłowacji. W dwa tygodnie później, 19 listopada 1937, odbyło się spotkanie przedstawiciela rządu angielskiego lorda Halifaxa z Hitlerem w Berchtesgaden. Podczas tego spotkania omawiano współpracę osi Rzym—Berlin z osią Londyn—Paryż. Lord Halifax wyraził zgodę na rozwiązanie w duchu żądań Hitlera sprawy Gdańska, Austrii i Czechosłowacji. Mówił on m.in.: „Wszystkie pozostałe zagadnienia można określić w tym sensie, że dotyczą one zmian porządku europejskiego, które wcześniej czy później zapewne nastąpią. Do tych zagadnień należą: Gdańsk i Austria oraz Czechosłowacja. Anglia zainteresowana jest wyłącznie tym, aby zmiany te dokonane zostały drogą pokojowej ewolucji i aby uniknąć metod mających wywołać dalsze wstrząsy, których nie życzyłyby sobie ani *führer*, ani kraje”⁸⁵. Była to wypowiedź wielce charakterystyczna dla angielskiej polityki, która uważała Europę Środkową za domenę wpływów niemieckich. W tym duchu działali zwłaszcza zwolennicy *appeasementu*, których przedstawicielem był Halifax. Równocześnie istniała w Anglii tendencja do przeciwstawiania się Hitlerowi w obawie, że opanowawszy Europę Środkową, a następnie cały kontynent, zagrozić może pozycji Wielkiej Brytanii.

Hitler akcentował wówczas coraz mocniej swe wyłączone — jak mawiał — prawo do decydowania o losach Europy Środkowej. W rozmowie z ambasadorem angielskim 3 marca 1938 mówił: „W odniesieniu do Europy Środkowej zauważyć należy, że Niemcy nie dopuszczają do wtrącania się państw trzecich do regulowania swoich stosunków z bratnimi krajami lub z krajami zamieszkałymi przez wielką ilość ludności niemieckiej”⁸⁶. Był to komentarz do *Anschlusu*, który już wkrótce miał nastąpić. Był to też symptom nowej sytuacji w Europie Środkowej, gdzie panującą pozycję zdobyły Niemcy.

Od marca 1938 do 1 września 1939 trwał okres burzenia dotychczasowej struktury terytorialno-politycznej Europy Środkowej przez Trzecią Rzeszę. Wszystko co działo

⁸³ AAN MSZ, teczka 6367, Poseł polski w Bukareszcie do MSZ w Warszawie 2.IV.1936. Pisze o prasowym wywiadzie marsz. Averescu i o publicznym przemówieniu b. premiera Vaida Voievod. Poseł polski w Bukareszcie do MSZ, 11.VIII.1936, pisze o konflikcie między Titulescu a ministrem oświaty Angelescu.

⁸⁴ „Le Temps” z 31.XII.1936 tak zrekapitułował wydarzenia roku 1936: „L’année qui s’achève fut d’un but à l’autre une des plus pénibles que le monde ait connues depuis la fin de la grande guerre”.

⁸⁵ *Dokumenty i materiały z przedednia drugiej wojny światowej*. t. 1, Warszawa 1948, s. 31. Wyd. MSZ ZSRR.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 51.

się przedtem, było przygotowaniem do tej akcji, to zaś, co działo się po 1 września 1939, było próbą czynnego przeciwstawienia się temu.

W dniu 13 marca 1938 Niemcy, przy użyciu siły — choć bez walki zbrojnej, zaanektowały Austrię⁸⁷. Wielką pomoc okazali im w tym ich sojusznicy wewnątrz Austrii, tamtejsi hitlerowcy. Austria była pierwszym państwem Europy Środkowej zaanektowanym i zlikwidowanym przez Rzeszę. W ten sposób równowaga prowersalska przestała istnieć. Najbardziej i w sposób bezpośredni poczuła się zagrożona Czechosłowacja, której system obronny (fortyfikacje graniczne) zakładał istnienie niepodległej Austrii, tym bardziej że Rzesza nie ukrywała swej niechęci i aneksjonistycznych zamiarów wobec republiki nadweltańskiej. Niepokój ogarnął Rumunię, która ciągle była naciskana przez Berlin i szantażowana przez Węgry, coraz bardziej posłuszne Hitlerowi. Rząd polski, a zwłaszcza minister Beck, starał się wytworzyć wrażenie, że *Anschluss* nie stanowi dla Polski wzrostu zagrożenia, że jest czymś oczywistym i zrozumiałym⁸⁸. Jednakże opinia polska z trwogą śledziła rozwój wypadków. Opozycyjny, liberalny tygodnik warszawski „Zwrot” w artykule wybitnego polskiego historyka tak komentował zniknięcie Austrii z mapy Europy: „Możliwości ekspansji niemieckiej, dynamizm niemiecki wzmogły się niesłuchanie przez runięcie resztek odwiecznej naddunajskiej budowy. Niemcy stoją żelazną stopą w swej przedwiecznej marchii naddunajskiej, okrążają Czechy i Morawy; Węgry w obecnym swym położeniu wydają się skazane na rolę satelity Niemiec, na domenę potężniejszych ich wpływów, może na upodobnienie się do nich pod względem wewnętrzno-ustrojowym; Polska nie tylko Prus Wschodnich nie posiada, ale i Gdańska, a wyraz „korytarz” znowu usiłuje się wprowadzić w modę. I gdy rzucamy okiem wstecz na rachuby i zamierzenia sprzed lat dwudziestu, stwierdziliśmy musimy jedno: Polska stoi w sytuacji gorszej niż przewidywano, wobec cięższych niż przewidywano zadań, wobec nowych zupełnie zagadnień z nierozwiązanym zagadnieniem wewnętrznym istotnego zespolenia narodu”⁸⁹.

Prócz anemicznych protestów słownych *Anschluss* nie wywołał skutecznej reakcji ani Anglii, ani Francji.

Wykorzystując zaabsorbowanie Europy sprawą austriacką, a więc w związku czasowym i przyczynowym z tą sprawą rząd polski postanowił uregulować swe stosunki z Litwą, które od 1918 r. były ciągle bardzo napięte z powodu sporu o Wilno. Obie strony nie utrzymywały nawet normalnych stosunków dyplomatycznych. W związku z incydentem na granicy polsko-litewskiej, który wydarzył się tam 11 marca 1938, rząd polski wystosował 17 marca do rządu litewskiego ultimatum z żądaniem wyrażenia zgody na normalizację stosunków. W dniu 19 marca rząd litewski przyjął to ultimatum. Sprawa ta wywołała krytyczne wobec Polski komentarze i oficjalne protesty. Zarzucano rządowi polskiemu, że naśladuje metody Hitlera.

Kulisy tych wydarzeń wyszły na jaw znacznie później. Otóż okazało się, że dążeniom polskich kół rządzących do nawiązania z Litwą normalnych stosunków odpowiadały dążenia niektórych wpływowych polityków w Kownie. Trudno im jednak było przełamać antypolskie stanowisko znacznej części litewskiego społeczeństwa. Dlatego dali oni do zrozumienia swym warszawskim partnerom, że nacisk zewnętrzny ułatwiłby im sytuację i stanowił usprawiedliwienie wobec własnego narodu zgody na pojednanie z Polską. Temu celowi służyć miało polskie ultimatum

⁸⁷ Więcej na ten temat H. Batowski, *Austria i Sudety 1919—1938. Zabór Austrii i przygotowanie agresji na Czechosłowację*. Poznań 1968, oraz inne prace tegoż autora.

⁸⁸ J. Beck, *Przemówienia, deklaracje, wywiady*. Warszawa 1939, s. 361.

⁸⁹ „Zwrot” z 10.IV.1938, M. Kukiel, *Upadek Austrii w perspektywie dwudziestolecia*.

skwapliwie i znacznie przed terminem przyjęte w Kownie. Jest wielce charakterystyczne, że zaraz potem nastąpiło zbliżenie polsko-litewskie z licznymi po obu stronach gestami przyjaźni z niedwuznacznym podtekstem antyniemieckim⁹⁰. „Cokolwiek by się sądziło — pisał w maju 1938 r. polski dziennikarz Stanisław Sopicki o tych przełomowych dniach marcowych — jedno jest pewne, że mianowicie, że powinniśmy Litwinów traktować z należyтым szacunkiem. I to nie tak z wyrachowania, lecz z przekonania. Nie róbnmy tego, co potępiamy u innych, np. u Niemców. Nie nazywajmy Litwy „karłem”, nie wątpmy o jej siłach życiowych, skoro oburzaliśmy się, gdy Niemcy określali nas jako *Saisonstaat*. Nie kwestionujmy litewskiego dorobku kulturalnego, skoro protestowaliśmy zawsze, ilekroć Polskę próbowano wyłączyć z kręgu państw kulturalnych. Trzeba też ujmować sytuację realnie, powoływać się na to, co jest, a nie na to, co było. Nie należy więc mówić o unii, bo Litwini tego nie lubią. Są zdania, że na unii bardzo źle wyszli. Trzeba natomiast myśleć i mówić o wspólnych kłopotach i wspólnych niebezpieczeństwach. Takim wspólnym zagadnieniem jest niemiecki *Drang nach Osten*. My musimy bronić swych praw w Gdańsku, Litwa w Kłajpedzie ... Zarówno w Gdańsku, jak w Kłajpedzie podnoszą głowę hitlerowcy, żądają *zurück zum Reich*”⁹¹.

Latem 1938 r. nastąpiła aktywizacja polskiej polityki w rejonie Morza Bałtyckiego. Wyrazem tego były wizyty Becka w Sztokholmie (25—27 maja), w Tallinie (13 czerwca), w Rydze (14 lipca) i w Oslo (1 sierpnia). Była to kontynuacja linii politycznej prowadzonej przez Becka w tym rejonie od dawna. W części jej celem było zmontowanie bloku państw leżących między Niemcami a ZSRR (tzw. Międzymorze), a ściślej — północnego skrzydła tego bloku, w części zaś — zabiegi o neutralność niektórych z tych państw w razie konfliktu. Wysiłki te nie dały żadnych rezultatów. Równocześnie chodziło o zmanifestowanie obecności Polski nad Bałtykiem w związku z coraz oczywistszymi dążeniami Berlina do odepchnięcia Polski od tego morza. W dniu 15 czerwca 1938 w oświadczeniu dla prasy estońskiej, złożonym w Tallinie, Beck mówił m.in.: „Polska powróciła na Bałtyk i, szukając dróg dla swej polityki nad tym morzem, doszła do przeświadczenia, że Bałtyk przeżył już dość wstrząsów, i wobec tego postanowiła być nad Bałtykiem partnerem twórczej współpracy, a nie konkurentem”⁹².

Wiosną i latem 1938 r. napięcie w stosunkach niemiecko-czechosłowackich ciągle wzrastało. Doszło do znanego kryzysu 21 maja. Jeżeli nawet — jak się później wyjaśniło — pogłoski na temat możliwości zbrojnej agresji niemieckiej przeciw Czechosłowacji były przesadzone, to jednak fakt, iż istniał wtedy klimat polityczny, w którym te pogłoski mogły powstać i być wzięte na serio przez wiele rządów, ma wymowę jednoznaczną i świadczy o tym, że Europa wpełzała nieuchronnie w wojnę.

⁹⁰ Według relacji ustnej, złożonej w IH PAN w Warszawie przez Stanisława Zabiełę w dniu 7.X.1969. Wzrost napięcia między Polską a Litwą wystąpił w związku z polityką Polski wobec Czechosłowacji jesienią 1938 r. 24.IX.1938 poseł polski w Kownie, Charwat, donosił Ministerstwu Spraw Zagranicznych w Warszawie: „Wobec sytuacji politycznej w Czechosłowacji rząd litewski zachowuje wstrzemięźliwość w wypowiedzianiu się, podkreślając silnie sympatie i współzucie dla Czechosłowacji. Opinia publiczna i prasa napastliwa w naszą stronę, od chwili ujawnienia noty sowieckiej (chodzi o radzieckie ostrzeżenie z 23.IX.1938 w związku z akcją Polski przeciw Czechosłowacji — T.J.) podniecenie rośnie; przejawia się widocznie stawka na Sowiety z nadzieją odegrania się w sprawie Wilna. Popularyzują hasło wysunięcia rewindykacji Wilna lub co najmniej samostanowienia Litwinów na Wileńszczyźnie równocześnie z ewentualną akcją Sowieców przeciw nam. Nurty te w dzisiejszym stadium nie mają większego znaczenia, notują jedynie ich istnienie”. AAN MSZ,teczka 5432.

⁹¹ „Zwrot” z 22.V.1938; St. Sopicki, *Zgoda z Litwą*. Zob. również: Przemówienie J. Becka na plenarnym posiedzeniu Senatu 23.III.1939. *Przemówienia, deklaracje, wywiady*, s. 362—364.

⁹² Beck, *Przemówienia, deklaracje, wywiady*, s. 372.

W tym czasie stosunki polsko-niemieckie uległy pewnemu ochłodzeniu. Jednakże Beck trwał nadal przy swej polityce antyczechosłowackiej, co było bardzo na rękę Hitlerowi, który rychło to wykorzystał. W tej antyczechosłowackiej polityce ówczesny rząd polski nie posiadał poparcia opozycji, która słusznie przewidywała, że zniszczenie Czechosłowacji będzie miało dla Polski katastrofalne następstwa. Z szeregów opozycji padały w tej sprawie liczne ostrzeżenia. Oto jedno z nich: „Nadchodzi pora, w której stosunki polsko-czechosłowackie w obustronnym interesie muszą być uregulowane. Plany uregulowania ich po rozbiórce Czechosłowacji z państwem czeskim okrojonym są czystą fantazją. Wystarczy rzut oka na mapę, aby stwierdzić, że okrojone państwo czeskie będzie musiało być klientem niemieckim, ale nigdy nie sprzymierzeńcem polskim. Wystarczy też rzut oka na mapę, aby przekonać się, jak wielkim niebezpieczeństwem byłoby dla Polski zniknięcie państwa czechosłowackiego, czym groziłoby naszym granicom południowym. Jest istotną zagadką, na jakich drogach myśl polityczna niektórych Polaków może dochodzić do wniosku, że rozbiór Czechosłowacji leży w interesie państwa polskiego”⁹³. Adresatem tego ostatniego zdania był niewątpliwie Józef Beck.

Antagonizm polsko-czechosłowacki wynikał w istocie rzeczy ze sporu o hegemonię w Europie Środkowo-Wschodniej. Obie strony przejawiały w tym względzie daleko idące ambicje. Poza tym u podstaw tego antagonizmu leżał konflikt w sprawie Śląska Cieszyńskiego, przekonanie czechosłowackich kół rządzących o nie trwałości niepodległej Polski i takie samo przekonanie obozu rządzącego w Polsce w stosunku do Czechosłowacji oraz kontrowersje w wielu innych kwestiach⁹⁴. Jednakże wszystkie te problemy posiadały drugorzędne znaczenie w zestawieniu z zagrożeniem ze strony hitlerowskich Niemiec, czego nie doceniono dostatecznie wcześniej i w dostatecznym stopniu tak w Pradze, jak i w Warszawie. Za wydarzenia 1938 r. większa doza odpowiedzialności obciąża rząd polski, a przede wszystkim Józefa Becka, który nie tylko odrzucił wówczas wszelkie sugestie co do zbliżenia obu stron⁹⁵, lecz na wszystkich odcinkach dążył do izolacji Czechosłowacji.

Gdy wiosną i latem 1938 r. odbywały się nad terytorium Rumunii za cichą zgodą rządu rumuńskiego przeloty samolotów zakupionych przez Czechosłowację w ZSRR, rząd polski żywo się tą sprawą interesował i wywierał presję na Bukareszt, ażeby przeciwstawił się tym przelotom. Energicznie też protestował, gdy okazało się, że część tych samolotów na dużej wysokości przelatuje nad południową częścią Polski⁹⁶.

Na podstawie układu monachijskiego z 29 września 1938 Niemcy okupowały sudeckie rejony Czechosłowacji. Rząd czechosłowacki został zmuszony do przyjęcia ultimatum Polski z 1 października 1938, poczem wojska polskie zajęły Śląsk Zaolziański. Tzw. arbitraż wiedeński z 29 października 1938 zdecydował przekazanie części terytorium Czechosłowacji (m.in. miasta Koszyce, Užhorod, Munkacz) Węgrom. Rozluźnione zostały w rezultacie daleko idącej autonomii więzy Słowacji z ziemiami czeskimi. W ten sposób wymierzony został śmiertelny cios Czechosłowacji. Główną rolę w tym odegrał układ monachijski między Niemcami, Włochami, Anglią i Francją. Zawarcie i realizacja tego układu były równoznaczne z całkowitym zdruzgotaniem struktury terytorialno-politycznej Europy Środkowej, uformowanej po

⁹³ „Zwrot” z 2.IV.1939; W. Nienaski (Aleksander Lados), *Czechosłowacja*.

⁹⁴ Więcej na temat: M. Pułaski, *Stosunki dyplomatyczne polsko-czechosłowacko-niemieckie od roku 1933 do wiosny 1938*.

⁹⁵ AAN MSZ, teczka 5432, Telegram posła polskiego w Pradze do MSZ w Warszawie z 26.IX. 1938 w sprawie rozmowy z premierem Hodzą.

⁹⁶ AAN MSZ, teczka 5429, korespondencja i inne dokumenty w sprawie przelotu samolotów z ZSRR do Czechosłowacji nad Rumunią i Polską.

I wojnie światowej, i stworzeniem przesłanek do dalszej niemieckiej ekspansji. To z kolei pociągnęło za sobą zachwianie równowagi europejskiej, co nieuchronnie prowadzić musiało do wojny. W łączności z układem monachijskim muszą być traktowane deklaracje niemiecko-brytyjska z 30 września 1938 i niemiecko-francuska z 6 grudnia 1938, zapowiadające dalszą współpracę tych mocarstw. Można więc stwierdzić, że Czechosłowacja nie została zniszczona przez same Niemcy i współdziałające z nimi Węgry i Polskę, lecz przez monachijski „dyktando czterech”. Monachium i towarzyszące mu dodatkowe porozumienia posiadały dla losów Europy i świata dalekosiężne konsekwencje.

Przed wszystkim Hitler uznał, że Anglia i Francja dały mu wolną rękę w polityce środkowo- i wschodnioeuropejskiej, to znaczy w stosunku do Polski i ZSRR, a także innych państw tej części Europy. Monachium, szczytowy punkt polityki *appeasementu*, było ze strony Francji złamaniem układu francusko-radzieckiego z 2 maja 1935 i odejściem Francji i Anglii od polityki szukania współdziałania z ZSRR z jednoczesnym nawiązaniem współpracy z Hitlerem przeciw ZSRR. W tym stanie rzeczy rząd ZSRR ocenił układ monachijski jako kapitulację Francji i Anglii wobec państw faszystowskich i jako „spisek państw imperialistycznych przeciw ZSRR”⁹⁷. To musiało odbić się negatywnie na stosunkach anglo-francusko-radzieckich w następnych miesiącach, a zwłaszcza na rokowaniach latem 1939 r.

Przeciw układowi monachijskiemu wypowiedział się również rząd polski, choć kierował się przy tym innymi motywami aniżeli ZSRR. Rząd polski był niezadowolony, że nie zaproszono go do Monachium i że nie zadośćuczyniono tam polskim roszczeniom wobec Czechosłowacji. W oficjalnym oświadczeniu ogłoszonym w Warszawie 30 września stosunek Polski do układu monachijskiego sprecyzowany został następująco: „Cztery mocarstwa w Monachium załatwiły sprawę pretensji Rzeszy do Sudetów, niektóre z nich szukając pretekstów do uchylenia się od poprzednich obietnic i odpowiedzialności. Nie jest to nasza sprawa. Jednocześnie rządy niemiecki, włoski stwierdziły, że nie udziela gwarancji przyszłej Czechosłowacji bez Polski i Węgier. Rząd polski nie oczekiwał, by ktokolwiek brał na siebie sprawę technicznego załatwienia polskich słusznych żądań. Rząd polski ocenia natomiast wysoko lojalność wobec interesów Polski w Europie Wschodniej ze strony Włoch i Niemiec. Rząd polski na swe wymagania wobec Pragi otrzymuje bądź kłamliwe obietnice, bądź niedotrzymanie przyrzeczenia. Zgodnie z tradycją polskiej polityki rząd polski zapewni respekt dla godności państwa własnymi środkami”⁹⁸. Oświadczenie to było tyleż buńczuczne, co krótkowzroczne. Wkrótce bowiem Niemcy, pod adresem których znalazły się w tym oświadczeniu przyjazne ukłony, zaatakować miały Polskę. Możliwość wojny z Polską przewidywał Hitler od dawna, liczył się z taką możliwością poważnie w kwietniu 1938 r.⁹⁹

W tym okresie rząd polski w porozumieniu z rządem węgierskim zaczął lansować postulat utworzenia, kosztem Czechosłowacji, wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Według Becka miało to być stworzenie dla Polski dodatkowej drogi na południowy wschód, użytecznej w razie wojny z Niemcami. Stało się to jednak przede wszystkim jeszcze jednym czynnikiem polityki antyczechosłowackiej.

W Paryżu i Londynie głoszono, że Monachium uratowało na trwałe pokój, oczekiwano, że Hitler zagwarantuje niepodległość Czechosłowacji i że będzie respektował układy. Intencje Hitlera szły zaś w zupełnie odwrotnym kierunku. Już 21 października 1938 wydał on instrukcje w sprawie likwidacji resztek państwa czechosło-

⁹⁷ *Istorijska diplomatija*, t. 3, cyt. wyd., s. 739–742.

⁹⁸ „Gazeta Polska” z 1.X.1938.

⁹⁹ *Le Maréchal Keitel, souvenirs, lettres, documents* . . . Paris, Fayard 1963, s. 75.

wackiego¹⁰⁰, zaś 24 października 1938 zażądał od Polski zgody na przyłączenie Gdańska do Rzeszy i na przeprowadzenie przez terytorium polskie eksterytorialnych szlaków komunikacyjnych. Problem jednak nie sprowadzał się tylko do tych żądań. W rzeczywistości chodziło Hitlerowi przede wszystkim o podporządkowanie Polski Trzeciej Rzeszy.

W 1938 r. po raz pierwszy od zakończenia I wojny światowej Europa znalazła się w stanie pogotowia wojennego¹⁰¹. W większości krajów europejskich wydano różne zarządzenia o charakterze wojskowym. Intensywnie zbroiły się i mobilizowały Niemcy, gdzie dowództwo naczelne realizowało dyrektywę *Fall Grün* w sprawie aneksji Czechosłowacji. W ciągu lata 1938 r. liczba niemieckich dywizji i innych wielkich jednostek w wyniku powołania pod broń licznych rezerwistów wzrosła z 40 do blisko 80 (biorąc pod uwagę całość armii; służby pracy i inne). W tym czasie Niemcy dysponowały 2400 czołgami i blisko 3500 samolotami bojowymi pierwszej linii. Tym potencjałowi Czechosłowacja mogła przeciwstawić 25—35 dywizji (po całkowitej mobilizacji), 600 czołgów i 1200 samolotów. Pozostałe państwa środkowo-europejskie dysponowały w okresie kryzysu czechosłowackiego, jesienią 1938 r., następującymi siłami zbrojnymi: Polska 30 dywizji piechoty, 11 brygad kawalerii¹⁰², 400 samolotów; Rumunia 22 dywizje; Węgry 20 dywizji. Przewaga militarna Trzeciej Rzeszy była przytłaczająca¹⁰³.

Po zajęciu Sudetów Hitler zmierzał konsekwentnie do dalszego osłabienia Czechosłowacji, podporządkowania jej Rzeszy, a następnie do aneksji. Podsycał separatyzm słowacki i karpato-ukraiński. Polska i Węgry współdziałały w tym zakresie z Hitlerem, przy czym celem Węgier, popieranym przez Polskę, było zajęcie Zakarpackiej Ukrainy i ustanowienie wspólnej granicy z Polską. Rumunia nie solidaryzowała się z akcją polsko-węgierską, mimo nacisku Becka na Bukareszt. Nie udało się też Beckowi doprowadzić wówczas ani w następnych miesiącach do porozumienia Rumunii i Węgier¹⁰⁴. Politykę Becka wobec Czechosłowacji w tym czasie charakteryzuje następująca instrukcja wysłana przez niego do polskiego posła w Pradze 6 marca 1939: „Proszę Pana Posła o wywieranie nadal nacisku na rząd czesko-słowacki w sprawie ukraińskiej (tzw. Ukrainy Zakarpackiej — *T.J.*), wykorzystując wszystkie elementy z zakresu emigracji (chodzi o nielegalną emigrację Ukraińców z Polski na Ukrainę Zakarpacką — *T.J.*) oraz nielojalnych i wrogich posunięć rządu karpato-ruskiego w stosunku do Polski. Równolegle rozwijać się będzie w dalszym ciągu nasza dyskretna akcja dyplomatyczna uniemożliwiająca konsolidowanie się obecnej sytuacji zewnętrznej Czecho-Słowacji ... Przystępujemy ponadto do systematycznego uruchamiania przygotowanego ruchu autochtonów (na Ukrainie Zakarpackiej — *T.J.*) w kierunku sugerowanym przez Pana Posła, wyłączając jednak uciekanie się do metod terroru indywidualnego. Akcja nasza będzie równoległą, lecz nie pozostającą w bezpośrednim związku z podobną dy-

¹⁰⁰ *Druha svetova valka v dokumentach a fotografieh*, t. 1, Praga 1968, s. 104, dokument nr 36.

¹⁰¹ Więcej na ten temat: M. Zgórnjak, *Wojskowe aspekty kryzysu czechosłowackiego 1938 roku*. Kraków 1966.

¹⁰² Na temat polskich sił zbrojnych w przededniu II wojny światowej; E. Kozłowski, *Wojsko Polskie 1936—1939*. Warszawa 1964.

¹⁰³ Archiwum Mikrofilmów WIH, Oberkommando der Wehrmacht, rolka nr 899. Tajne opracowanie pt. „Erfahrungen über das Verhalten der Armeen Osteuropas in der Spannungszeit 1938 z 1.XII.” 1938, s. 1—24. Opracowanie to dotyczy Czechosłowacji, Polski, Węgier, krajów bałkańskich, bałtyckich i ZSRR.

¹⁰⁴ Beck, *Dernier Rapport*, s. 172—175 (rozmowy polsko-rumuńskie w Galatzu); AAN MSZ, teczka 6369. Telegram Becka do posła polskiego w Budapeszcie 22.III.1939. Patrz też: M. Broszat, *Deutschland—Ungarn—Rumänien. Entwicklung und Grundfaktoren nationalsozialistischer Hegemonial- und Bündnispolitik 1938—1941*. „Historische Zeitschrift” 1938, zes. 1.

wersją węgierską. Akcja prasowa jest nadal przedwczesna ze względu na stałe uślo-
wiania Niemiec wyolbrzymiania waloru sprawy Rusi Podkarpackiej dla nas. Te same
względy nakazują nadawanie dyskretnego charakteru naszej akcji dyplomatycznej.
Od rozmów z decydującymi czynnikami czeskimi i słowackimi na temat Rusi Pod-
karpackiej proszę się nie uchylać, podkreślając w sposób bezwzględny nasz scepty-
cyzm co do możliwości skonsolidowania sytuacji zewnętrznej Czecho-Słowacji przy
obciążeniu jej struktury sprawą Rusi i podtrzymując dotychczasowy nasz punkt
widzenia”¹⁰⁵. Instrukcja ta jest bardzo charakterystyczna dla ówczesnej postawy
Becka. Została ona wysłana po kilkakrotnych rozmowach polsko-niemieckich,
podczas których Niemcy wysunęli wobec Polski żądania w sprawie Gdańska i eks-
terytorialnych szlaków komunikacyjnych. Mimo to Beck nadal dążył do likwidacji
Czechosłowacji, co musiało być przede wszystkim z korzyścią dla Niemiec. W in-
strukcji tej jest wzmianka o wygrywaniu przez Niemcy sprawy Zakarpackiej Ukrainy
w rokowaniach z Polską, co istotnie miało miejsce, bowiem w zamian za ustępstwo
w sprawie Gdańska i szlaków komunikacyjnych Hitler gotów był poczynić koncesje
na rzecz Polski na Zakarpackiej Ukrainie.

Zabór ziem czeskich przez Niemcy 15 marca 1939 oraz równoczesne proklamow-
anie podporządkowanej Berlinowi niepodległej Słowacji (umowa niemiecko-
słowacka 18/23 marzec 1939) pogorszyły zasadniczo polityczną i wojskową sytuację
Polski. 23 marca 1939 została w Polsce zarządzona częściowa mobilizacja wojskowa.
W żadnym stopniu nie rekompensowała pogorszenia sytuacji Polski, zajęcie
Zakarpackiej Ukrainy przez Węgry i ustanowienie wspólnej granicy polsko-węgier-
skiej. Ostateczna likwidacja państwa czechosłowackiego była w prostej linii kon-
sekwencją decyzji monachijskich, których Hitler nie zamierzał respektować, w prze-
ciwieństwie do Anglii i Francji, które — mimo wielu przykrych doświadczeń —
ciągle żywiły przekonanie, że Rzesza poważnie traktuje swój podpis z 29 września
1938. Szczególnie w Anglii wrazenie kolejnej niemieckiej aneksji było szokujące.
Angielskie koła rządzące były skłonne uznać Środkowo-Wschodnią Europę za nie-
miecką strefę wpływów, ale życzyły sobie, by ekspansja niemiecka przebiegała bez
gwałtownych wstrząsów, w porozumieniu z Anglią. Gdy okazało się, że Hitler obrał
inną drogę, Anglia zareagowała na to udzieleniem niektórym krajom Europy Środ-
kowo-Wschodniej i Południowo-Wschodniej gwarancji niepodległości. Gwarancje te
objęły m.in. Polskę (31 marzec 1939) i Rumunię i określone były przez Berlin jako
okrażenie Niemiec. Jednakże te gwarancje nie oznaczały braku gotowości Anglii do
dalszych ustępstw na rzecz Niemiec. Niemiecki ambasador w Londynie Dirksen
pisał w tej sprawie: „Anglia, chociaż gotowa była wyrzec się swoich zobowiązań
na wschodzie, a tym samym swojej polityki okrażenia, jak również godziła się na
ustąpienie Niemcom uprzywilejowanej pozycji na wschodzie i południo-wschodzie
Europy i na omówienie pełnowartościowej współpracy z Niemcami w skali światow-
wej — to jednak drogą układów i stopniowego (podkr. w oryg.) przesta-
wiania swojej polityki. To przestawienie miało być dokonane w ciągu miesięcy, nie
zaś w ciągu dni i tygodni”¹⁰⁶.

Upojony osiągniętymi sukcesami Hitler działał z nieścąbną energią. Narzucił
Rumunii bardzo dla Niemiec dogodny układ gospodarczy (22 marca 1939), zajął
Kłajpedę (23 marca 1939), wywierał stale rosnącą presję na rząd polski, by przyjął
żądania niemieckie (niemieckie memorandum z 21 marca i polska odpowiedź z 26
marca 1939). 3 kwietnia 1939 Hitler wydał dyrektywę do ataku na Polskę (*Fall
Weiss*), zaś 28 kwietnia zerwał polsko-niemiecki pakt o nieagresji z 26 stycznia 1934

¹⁰⁵ AAN MSZ,teczka 5436, telegram Becka do posta polskiego w Pradze 6.III.1939.

¹⁰⁶ *Dokumenty i materiały z przedednia drugiej wojny światowej*, t. 2, s. 181.

i angielsko-niemiecki układ morski z 18 czerwca 1935 r. Dnia 22 maja podpisany został układ włosko-niemiecki, tzw. pakt stalowy. Niemieckie przygotowania wojenne przeciw Polsce potoczyły się pełną parą¹⁰⁷, równocześnie niemiecka dyplomacja starała się izolować Polskę. W Berlinie panowało przekonanie, że Anglia nie zaangażuje się po stronie Polski¹⁰⁸.

Zasadnicze znaczenie dla bezpieczeństwa Polski posiadały rokowania między Anglią i Francją a ZSRR w sprawie zawarcia układu o wzajemnej pomocy, toczone w Moskwie latem 1939 r. Rokowania te nie doprowadziły do zawarcia takiego układu, przy czym przyczyniły się do tego ówczesne rządy Polski i Rumunii, które — kierując się nastawieniem antyradzieckim — odmówiły udzielenia zgody na przemarsz wojsk radzieckich przez ich terytoria, czego domagał się rząd ZSRR, traktujący taką zgodę jako jeden z warunków zawarcia paktu. Wobec takiego stanowiska Polski i Rumunii, przede wszystkim zaś z uwagi na dążenie Anglii i Francji z jednej strony do porozumienia z Hitlerem, z drugiej zaś do wmanewrowania ZSRR do wojny sam na sam z Niemcami, mając też na względzie zagrożenie ze strony Japonii na Dalekim Wschodzie, ZSRR kierując się interesami własnego bezpieczeństwa zdecydował się na przyjęcie niemieckich propozycji zawarcia paktu, który podpisany został 23 sierpnia 1939. Hitlera pewność siebie została zachwiana, gdy 25 sierpnia 1939 podpisany został pakt polsko-angielski, ale tylko na krótko. Pakt ten nie zmienił jednak faktycznie sytuacji izolowanej Polski.

W dniu 1 września 1939 przechodząc do porządku dziennego nad zabiegami pokojowymi Anglii, Francji, Włoch i Watykanu¹⁰⁹, Rzesza zaatakowała Polskę swymi głównymi siłami. Armia polska nie zmobilizowana w pełni, bowiem powszechną mobilizację ogłoszono zbyt późno w rezultacie nalegań Londynu i Paryża, gdzie obawiano się, by nie sprowokować Hitlera, stawiała agresorowi zbrojny opór. Rozpoczęła się II wojna światowa. 3 września wypowiedziały Niemcom wojnę Anglia i Francja, jednakże działania wojenne miały na Zachodzie bardzo niewielki zasięg. Głównym terenem walk były ziemie polskie.

W 1939 r. Polska miała do wyboru trzy możliwości: albo przyjąć żądania Hitlera i zgodzić się na rolę satelity Berlina, oddając Hitlerowi do dyspozycji cały polski — nie miały przecież — potencjał militarny, albo zabiegać o pozytywny wynik moskiewskich rokowań anglo-francusko-radzieckich i zabezpieczyć sobie wsparcie ze strony ZSRR, albo wreszcie stanąć samotnie do walki. Możliwość pierwsza — podporządkowanie się Hitlerowi, nie wchodziła praktycznie w grę z uwagi na postawę społeczeństwa polskiego, które było bardzo przywiązane do niepodległości i w najmniejszym stopniu nie było skłonne do zaakceptowania dla Polski roli satelity przy boku Niemiec. Wyrazem tej postawy Polaków był fakt, że w Polsce podczas okupacji nie było kolaboracji jako problemu politycznego. Rząd, który by chciał poddać kraj Hitlerowi, zostałby natychmiast zmieciony z powierzchni życia politycznego. Realizacja drugiej możliwości — antyniemieckiego sojuszu anglo-francusko-radzieckiego, nie zależała wyłącznie od Polski. Faktem jednak jest, że ówczesny rząd polski zdecydowanie odrzucał taką możliwość i przeciwdziałał jej wychodząc z klasowych, antykomunistycznych przesłanek. Było to kardynalnym i niewybaczalnym błędem Becka, że latem 1939 r. zajął negatywne stanowisko wobec propozycji radzieckich,

¹⁰⁷ Por. *Przygotowania niemieckie do agresji na Polskę w 1939 r. w świetle sprawozdań Oddziału II Sztabu Głównego WP*. Zebrali i opracowali: M. Cieplewicz, M. Zgórnjak, Wrocław—Warszawa—Kraków 1969.

¹⁰⁸ *Dokumenty i materiały z przedednia drugiej wojny światowej*, t. 2, s. 182.

¹⁰⁹ Więcej na ten temat: *Le Saint Siège et la guerre en Europe. Mai 1939 — Août 1940*. Librairie Editrice Vaticana 1965.

przyczyniając się w ten sposób do izolacji Polski i jej faktycznego osamotnienia w obliczu potężnego agresora.

Decyzja Polski stawienia zbrojnego czoła agresorowi była z wielu względów decyzją uzasadnioną. Przede wszystkim dlatego, że przecięła serię bezkrwawych podbojów Hitlera, że stworzyła sytuację, w której do wojny przystąpić musiały Anglia i Francja, przez co założone zostały fundamenty przyszłej antyhitlerowskiej koalicji. Choć w 1939 r. armia polska została pokonana, jednakże naród nie został pokonany i kontynuował masową walkę w powszechnym ruchu oporu. Decyzja walki 1 września 1939 stworzyła polityczną, a przede wszystkim moralną przesłankę ruchu oporu, ujawniła brutalne oblicze agresora, przekreśliła wszelką możliwość jakiegokolwiek skutecznej kokieterii Polaków przez Trzecią Rzeszę i owocnego wykorzystania na większą skalę zasobów materialnych i ludnościowych Polski. Polsko-niemiecka wojna w 1939 r. nie była dla Niemiec łatwym triumfalnym pochodem. Walki zbrojne trwały łącznie 35 dni. Mimo niezwykle trudnych warunków, wynikających z druzgocącej przewagi przeciwnika, spóźnionej mobilizacji armii polskiej i bezczynności sojuszników, wojsko polskie — dzięki wysokim walorom moralnym i zdecydowanej woli walki — okazało się zdolne do podjęcia we wrześniu 1939 r. zwrotu zaczepnego, znanego pod nazwą bitwy nad Bzurą. Nie mogło to oczywiście zmienić wyników polsko-niemieckiej zbrojnej konfrontacji.

Walce zbrojnej narodu polskiego, który w 1939 r. jako pierwszy przeciwstawił się czynnie niemieckiej ekspansji, towarzyszyły uczucia solidarności innych narodów Europy Środkowej: Czechów, Słowaków, Rumunów i Węgrów. W tym kontekście wymienić też należy niemieckich i austriackich antyfaszystów, nielicznych wprawdzie, ale działających w warunkach szczególnie trudnych.

W lipcu 1939 r. powstał w Polsce Legion Czechosłowacki na czele z Ludwikiem Swobodą. Polscy wojskowi i cywilni uchodźcy spotkali się z życzliwym przyjęciem w Rumunii. Mimo nacisku Berlina władze rumuńskie umożliwiły 14 tysiącom polskich oficerów i żołnierzy (spośród 21 tys. internowanych w Rumunii) wyjazd na Zachód w celu kontynuowania walki¹¹⁰. Na Węgrzech schroniło się 100 tys. Polaków, z których około 40 tys. udało się głównie do Francji, gdzie wstępowali oni do formowanej tam armii polskiej¹¹¹.

Podbój Polski w 1939 r. oznaczał, że w rękach Niemiec znalazła się cała Europa Środkowa: Austria, ziemie czeskie, większość terytorium polskiego były okupowane, Słowacja, Węgry i Rumunia stały się satelitami Berlina. Przystała istnieć struktura Europy Środkowej ukształtowana przez traktat wersalski i inne traktaty pokojowe po I wojnie światowej. Niemcy nie tylko odbudowały w Europie Środkowej swój stan posiadania sprzed 1914 r., ale go wydatnie powiększyły. Opanowawszy Europę Środkową Hitler mógł działać w innych kierunkach. W 1940 r. zniszczył Francję, a w 1941 r. zaatakował ZSRR.

*

Europa Środkowa, obejmująca Polskę, Niemcy, Austrię, Czechosłowację, Rumunię i Węgry, była w okresie 1933—1939 obszarem wybitnie zróżnicowanym pod względem gospodarczym. Występował tu kontrast między rejonami wysoko uprzemysłowionymi a rejonami wybitnie rolniczymi, przy czym poziom tego rolnictwa pod względem uzbrojenia technicznego i osiągniętych wyników produkcji był przeważnie bardzo niski. Panował tu niepodzielnie kapitalistyczny i kapitalistyczno-

¹¹⁰ L. Suciū, *Uchodźcy polscy w Rumunii*. „Magazin istoric” 1969, nr 9.

¹¹¹ Żarnowski, op. cit., s. 28.

obszarniczy system społeczny. Wszystkie wymienione kraje rozdzielane były przez głębokie konflikty społeczne, które uległy intensyfikacji na skutek wielkiego kryzysu ekonomicznego. W Niemczech, Austrii i na ziemiach czeskich dominowała walka klasy robotniczej. W tym względzie przodowały Niemcy. Walka ta miała również miejsce w pozostałych krajach, lecz prócz niej wybijał się na czoło, zwłaszcza w Polsce, masowy ruch chłopski. Wewnątrz poszczególnych krajów i między nimi istniały antagonizmy narodowościowe, często o silnym zabarwieniu nacjonalistycznym. Było tu wiele nierozwiązanych problemów narodowościowych, brzemiennych w daleko idące konsekwencje i odbijających się negatywnie na stosunkach międzynarodowych.

We wszystkich krajach Europy Środkowej — prócz Czechosłowacji — sytuacja wewnętrzna ewoluowała od mniej lub bardziej szerokiej demokracji do dyktatur wojskowych, półfaszystowskich i faszystowskich. Państwem o ukształtowanych i najbardziej rozwiniętych formach faszystowskich były Niemcy hitlerowskie. Poza tym w żadnym innym państwie środkowoeuropejskim nie powstał system faszystowski typu hitlerowskiego. Jednocześnie w Europie Środkowej rósł opór przeciw faszyzmowi. Czynnikiem przeciwstawiającą się Niemcom Polska w 1939 r. Główny ciężar walki z Trzecią Rzeszą wziął na siebie w 1941 r. Związek Radziecki. ZSRR wywierał bezpośredni i mocny wpływ na stosunki i sytuację w Europie Środkowej, która w tych warunkach stała się terenem starcia faszyzmu z komunizmem. W starciu tym w wyniku II wojny światowej faszyzm poniósł klęskę.

Głównym problemem międzynarodowym w Europie Środkowej, nie tylko zresztą w Europie Środkowej, był problem niemiecki, przy czym komplikacje płynęły nie z wielkości zjednoczonych Niemiec i ich potencjału ekonomicznego, lecz z ich ekspansjonistycznej postawy i militarystyki. Zjednoczone Niemcy — najpotężniejsze państwo Europy Środkowej — nie potrafiły ułożyć swego współżycia z sąsiadami w sposób pokojowy, lecz odnosiły się do nich z imperialistycznej pozycji siły i *Herrenvolku*, głosiły, że mają wobec Europy Środkowej i Wschodniej specjalną misję do spełnienia i drapowały się w szaty „kulturträgerów”. To rodziło opór narodów Europy Środkowej — choć nie wszędzie w jednakowym stopniu — przeciw niemieckiej ekspansji. Szczególną rolę w tej walce odgrywał naród polski.

W obliczu potężnych Niemiec Europa Środkowo-Wschodnia była rozbita, zdeintegrowana. Główną — choć oczywiście nie jedyną — przyczyną tego stanu rzeczy była polityka Niemiec, które były pod każdym względem dostatecznie silne, by nie dopuścić do jedności małych i średnich państw Europy Środkowej. Co więcej, Niemcy były dostatecznie silne, by skutecznie dezintegrować całą Europę i uczynić z niej ognisko konfliktów i wojen. I tu dochodzimy do sedna sprawy: do roli imperializmu niemieckiego jako czynnika oddziałującego destrukcyjnie na sytuację europejską w ogóle, a środkowoeuropejską w szczególności. Trzecia Rzesza rozbiła system wersalski, przekreśliła układy locarnenskie, zdeorganizowała Blok Rzymski, unicestwiła Małą Ententę i Pakt Bałkański, nie dopuściła do paktu wschodniego, rozbiła dyktatoriat monachijski, okazała się dostatecznie silna, by uniemożliwić dojście do skutku sojuszu anglo-francusko-radzieckiego w 1939 r. Niemcy i ich sojusznicy przyczynili się w walnie do upadku Ligi Narodów. Dzieje Europy Środkowej lat 1933—1939 to dzieje prób utworzenia różnych antyniemieckich systemów obronnych, które Rzesza skutecznie udaremniła. Temu dziełu służyła nie tylko niemiecka polityka, lecz także niemiecka nauka, niemiecka literatura¹¹² i niemiecka propaganda, choć wielu niemieckich uczonych i pisarzy zajęło postawę antyhitlerowską. Współtwórcami sukcesów Hitlera byli nie tylko niemieccy przemysłowcy, nie tylko generałowie, lecz również dr Goebbels i znajdujący się w jego dyspozycji aparat.

¹¹² J. Chodera, *Literatura niemiecka o Polsce w latach 1918—1939*. Katowice 1969.

W latach trzydziestych wysuwano różne projekty integracji Europy Środkowej i Środkowo-Wschodniej. Nie miała tego charakteru niemiecka koncepcja Mitteleuropy, która była nie projektem integracji, lecz hegemonii. Idee integracyjne rozdziły się głównie w Polsce i Czechosłowacji (Becka „Trzecia Europa”, Masaryka „Nowa Europa”, tendencja polsko-czechosłowacka „Miedzymorze” itp.). W 1923 r. w Wiedniu zainicjowany został przez Richarda Condehove-Kalergi ruch paneuropejski. Liczne były pomysły integracji całej Europy, a w jej ramach Europy Środkowej (Stany Zjednoczone Europy, Paneuropa, konfederacja europejska Brianda itp.). Wszystkie te projekty, z których każdy miał, rzecz jasna, jakiś obustronny sens społeczny i podtekst polityczny, poniosły wówczas fiasko¹¹³. Wspomnieć też należy o koncepcjach integracyjnych wysuwanych przez rewolucyjny ruch robotniczy.

Nie tylko ekspansjonistyczna polityka niemiecka dezintegrowała Europę Środkową. Dezintegrację tę powodowały również różnego rodzaju antagonizmy (zwłaszcza terytorialne), konflikty narodowościowe, uprzedzenia i kompleksy, jak również stosunkowo słabe kontakty kulturalne, których niedostateczność powodowała, że kraje te nie znały się wzajemnie albo też znały się tylko bardzo powierzchownie¹¹⁴.

Ogromne wysiłki na rzecz przeciwdziałania hitlerowskiej ekspansji czynił w interesującym nas okresie Związek Radziecki. Polityka ZSRR wykazywała wówczas szczególną aktywność w dążeniu do utworzenia systemu zbiorowego bezpieczeństwa, do sformowania sojuszków i frontów antyfaszystowskich. Znane są energiczne zabiegi ZSRR o pakt wschodni, jak również dążenie do utworzenia koalicji antyhitlerowskiej w 1939 r. Radziecki historyk Żylin pisze na ten temat: „Związek Radziecki był zdecydowany okiełznać faszystowskiego agresora i zapobiec wojnie. Rząd radziecki dążył do nawiązania kontaktów z antyhitlerowskimi państwami kapitalistycznymi i — po zawarciu z nimi odpowiednich układów — do utworzenia systemu zbiorowego bezpieczeństwa. W istniejących wówczas warunkach była to jedyna droga zapobieżenia II wojnie światowej i zaoszczędzenia ludzkości tych cierpień, które ta wojna przyniosła. Lecz rządy Anglii i Francji, a wraz z nimi obszarniczko-burżuazyjny rząd polski odmówiły zawarcia układów obronnych. Pałaca nieważność do pierwszego w świecie państwa socjalistycznego wzięła górę. Rządy te poszły inną drogą”¹¹⁵.

Lata poprzedzające wybuch II wojny światowej oraz przebieg tej wojny były dla narodów Europy Środkowej doświadczeniem, które do dziś funkcjonuje w ich świadomości.

¹¹³ Por. H. Brugmans, *L'idée européenne 1918—1965*. Bruges 1965; R. H. Foerster, *Europa—Geschichte einer politischen Idee*. München 1967.

¹¹⁴ H. Seton-Watson, *Eastern Europe between the wars 1918—1941*. Archon Books Hamden Connecticut 1962, s. 145.

¹¹⁵ P. A. Żylin, *Kak faszystskaja Giermanija gotowila napadnienije na Sowietkij Sojuz*. Moskwa 1966, s. 62.